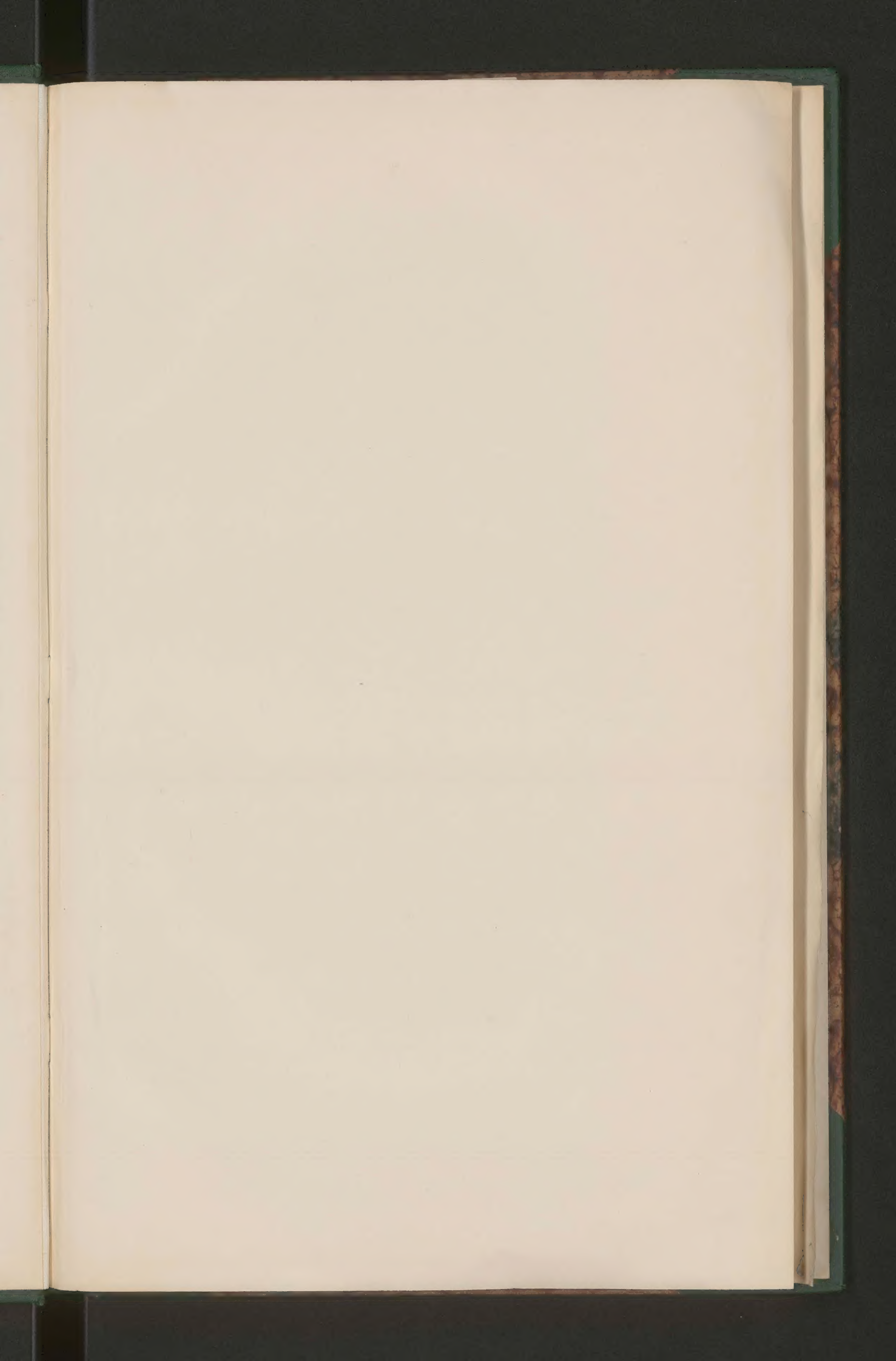


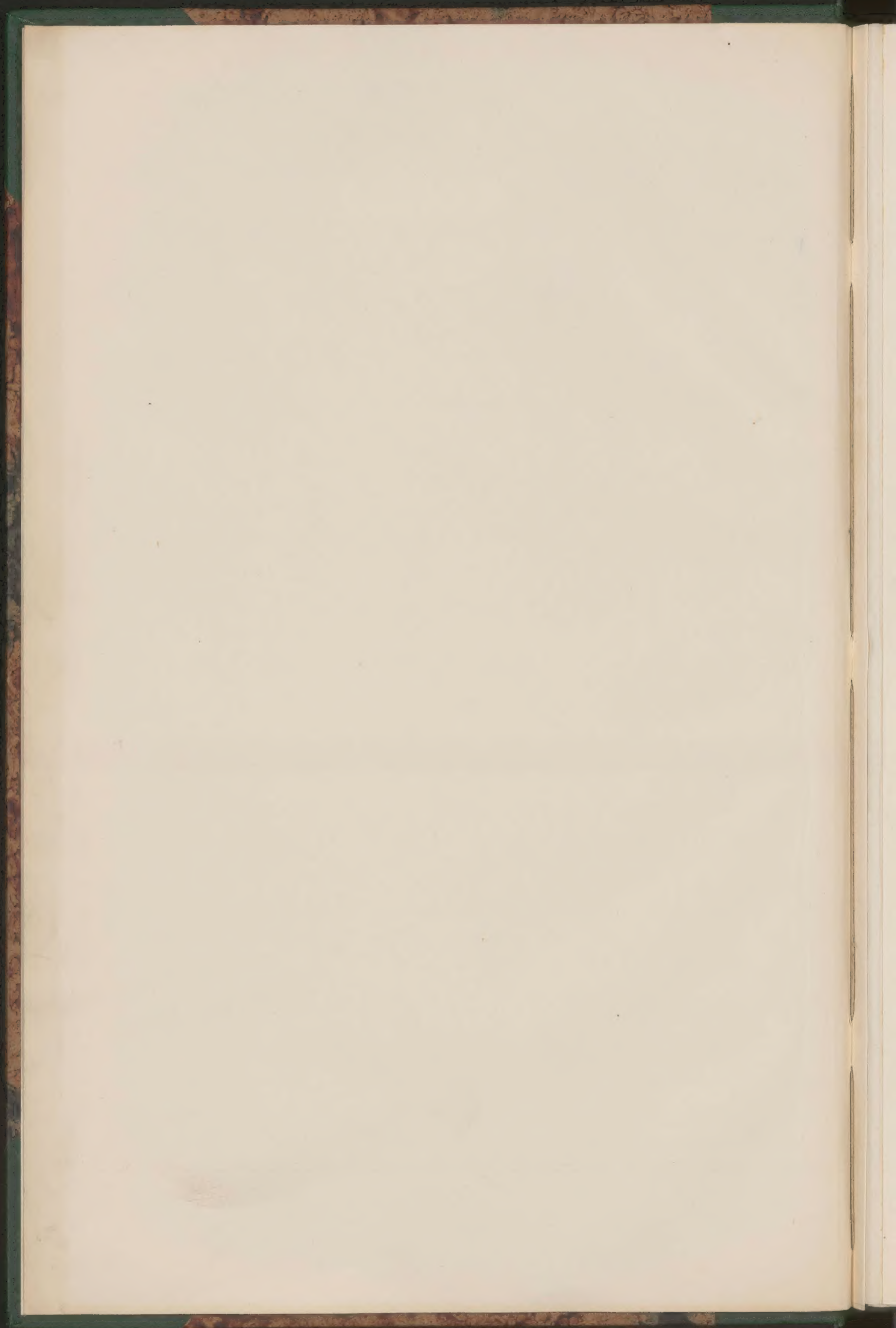




Опр. «Starodruk» 1966г.

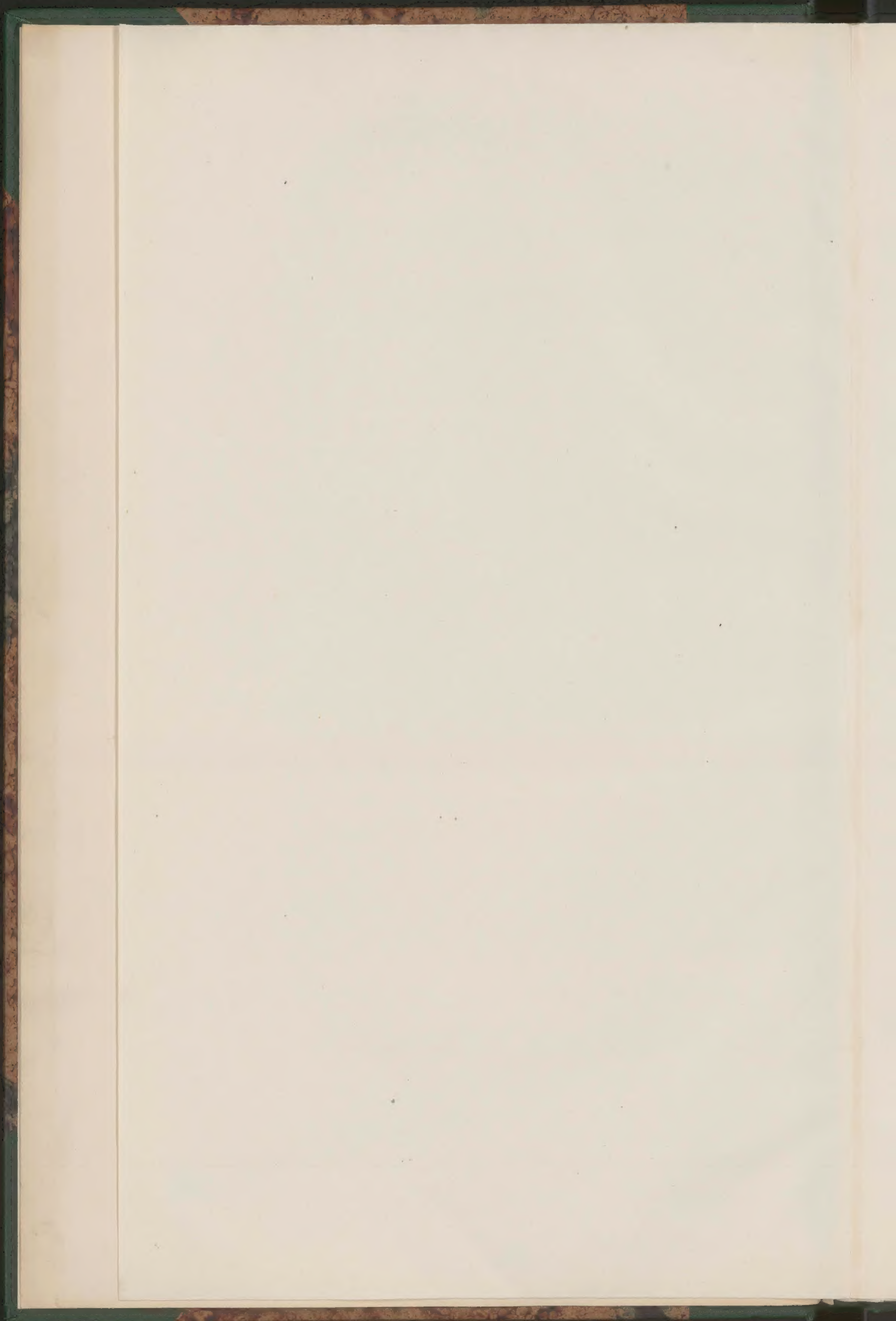






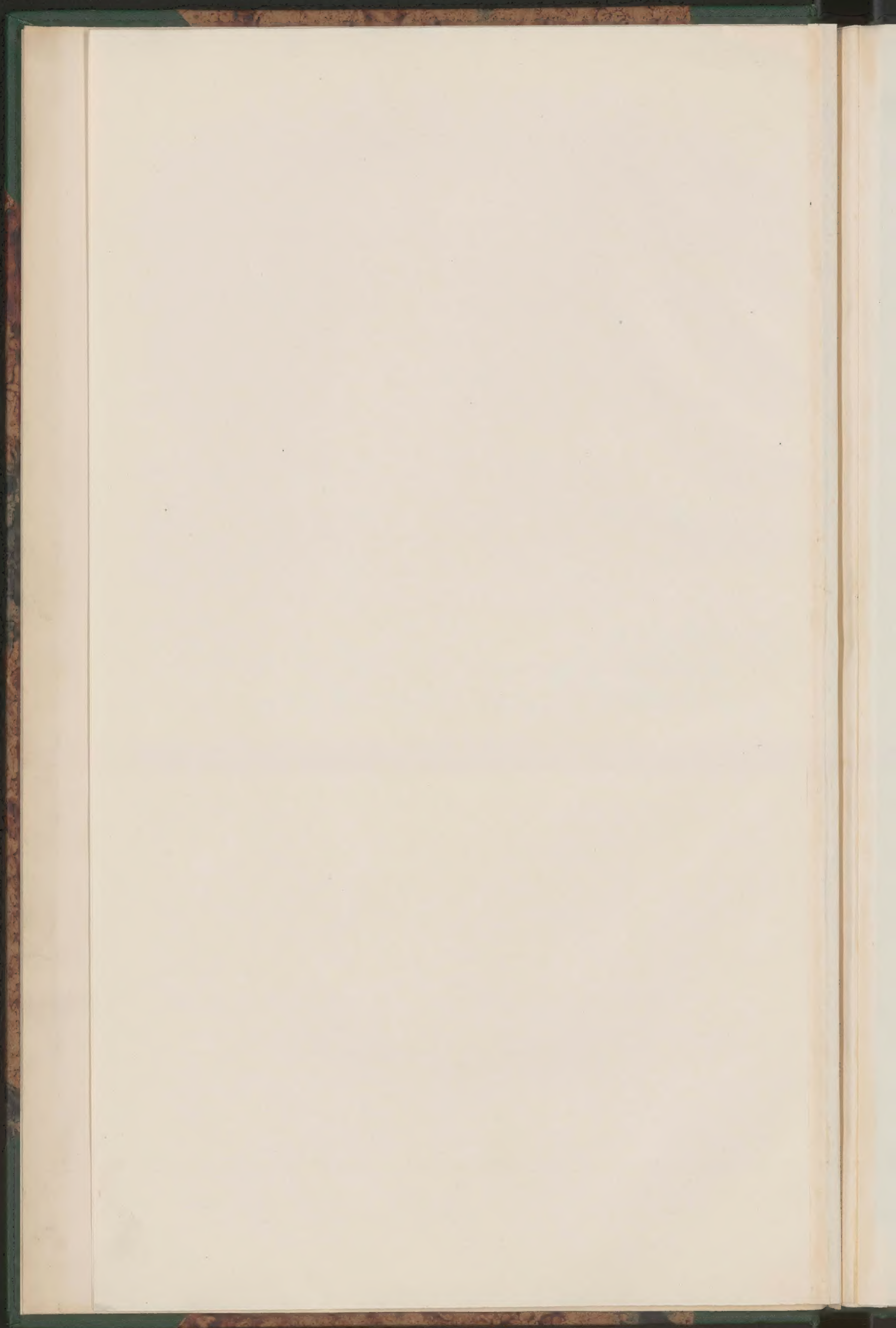
1/







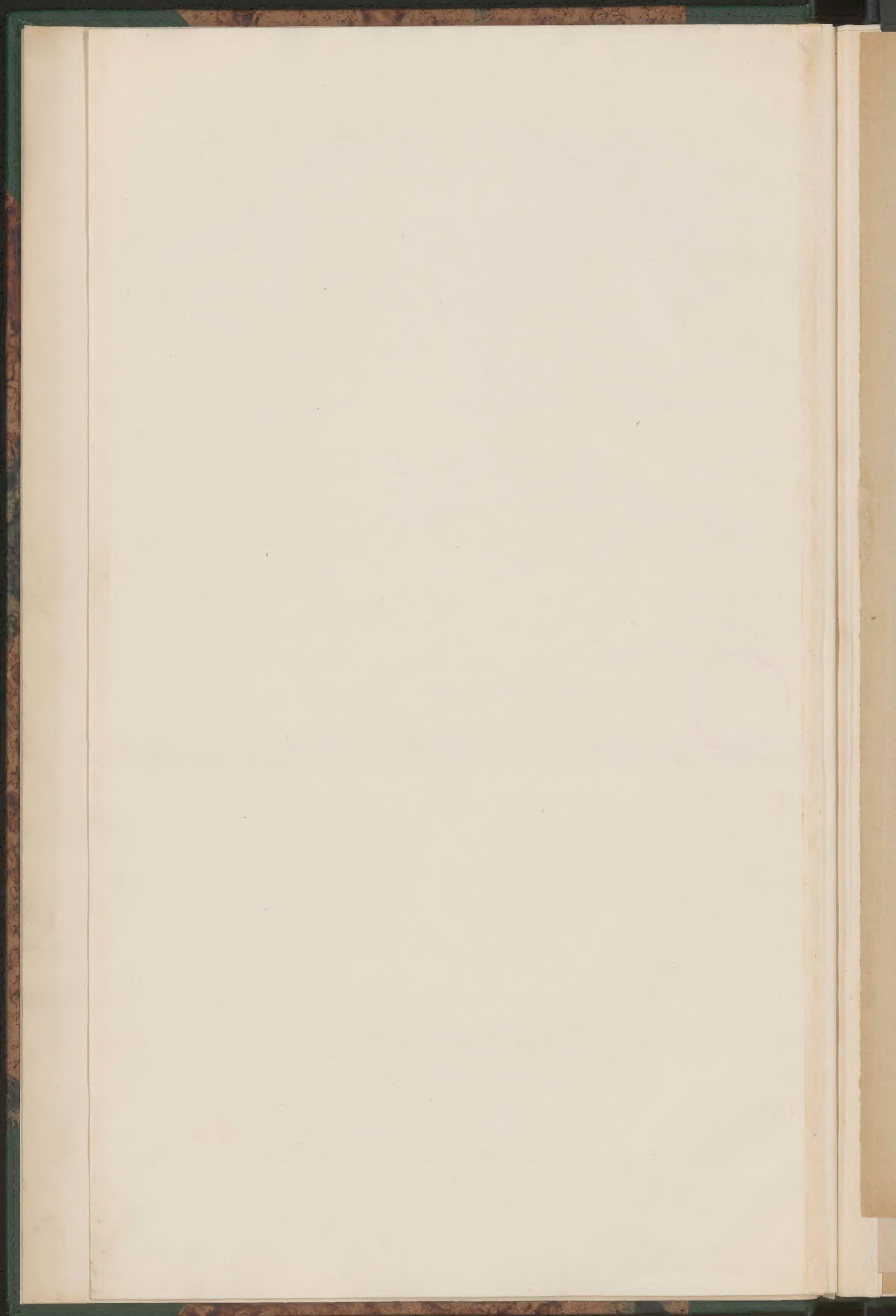














No  
 Baraź Tadeusz.  
 Artysta. Przeźbiarz.

List do . . . w interesie popiersia  
 Libelta. . . . . Leśdowa, 25. Września, 1871.







*Handwritten:* 1897

William and Anne Leachman.

[illegible]

To our Parole











No -

Bierkowska Karolina.

Artystka Malarka.

List do Bema. Sekretarza Tow. Zachęty —  
Sztuk Piśm. w Krasnowie, 21. Czern. (k. r.)

P  
pro  
"C

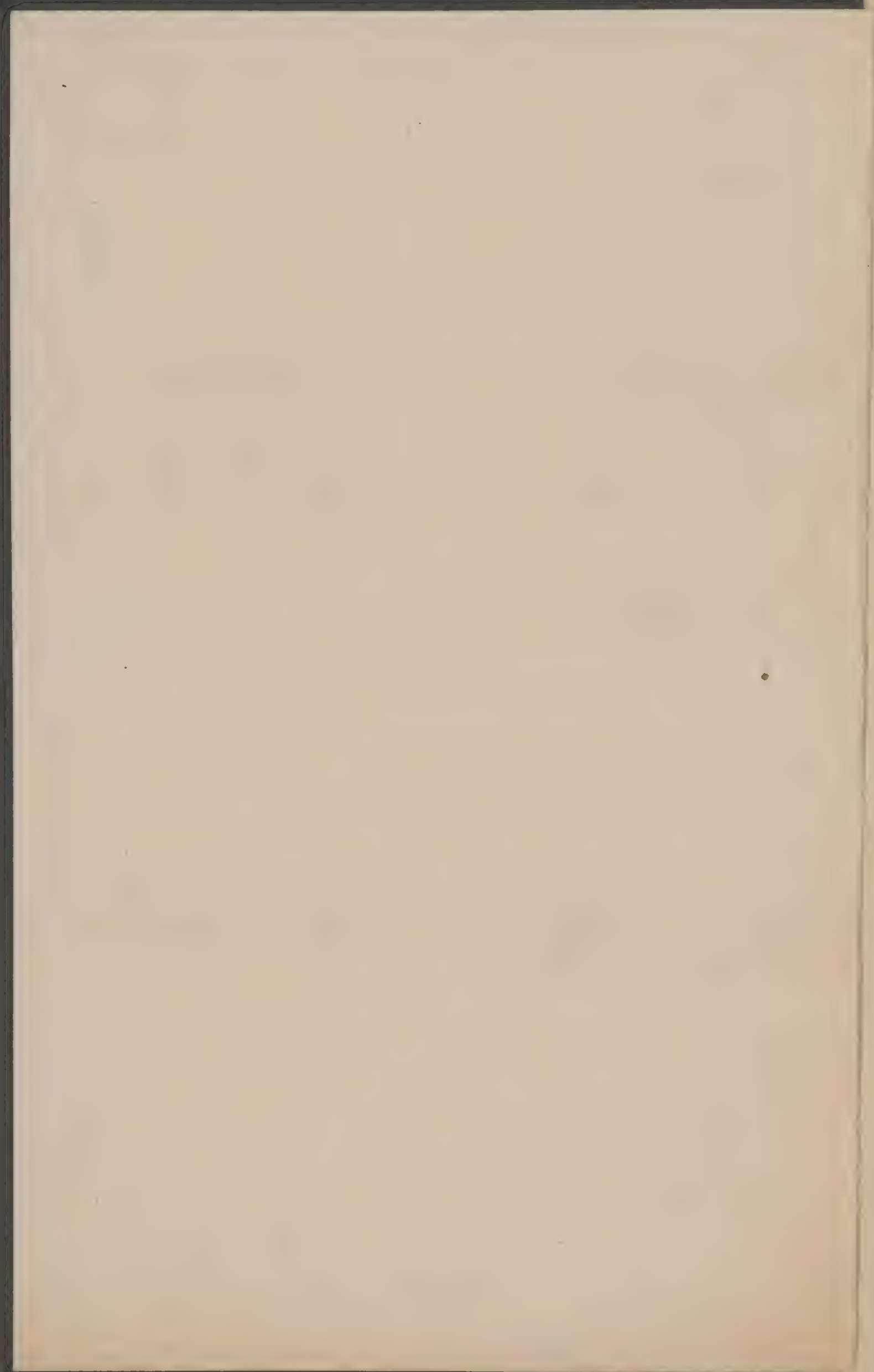
W



Posyłam na wystawę  
prace moje przedstawiające  
Imicciarzy

z poważaniem  
Karolina Bierkowska

Kraków d. 21/6





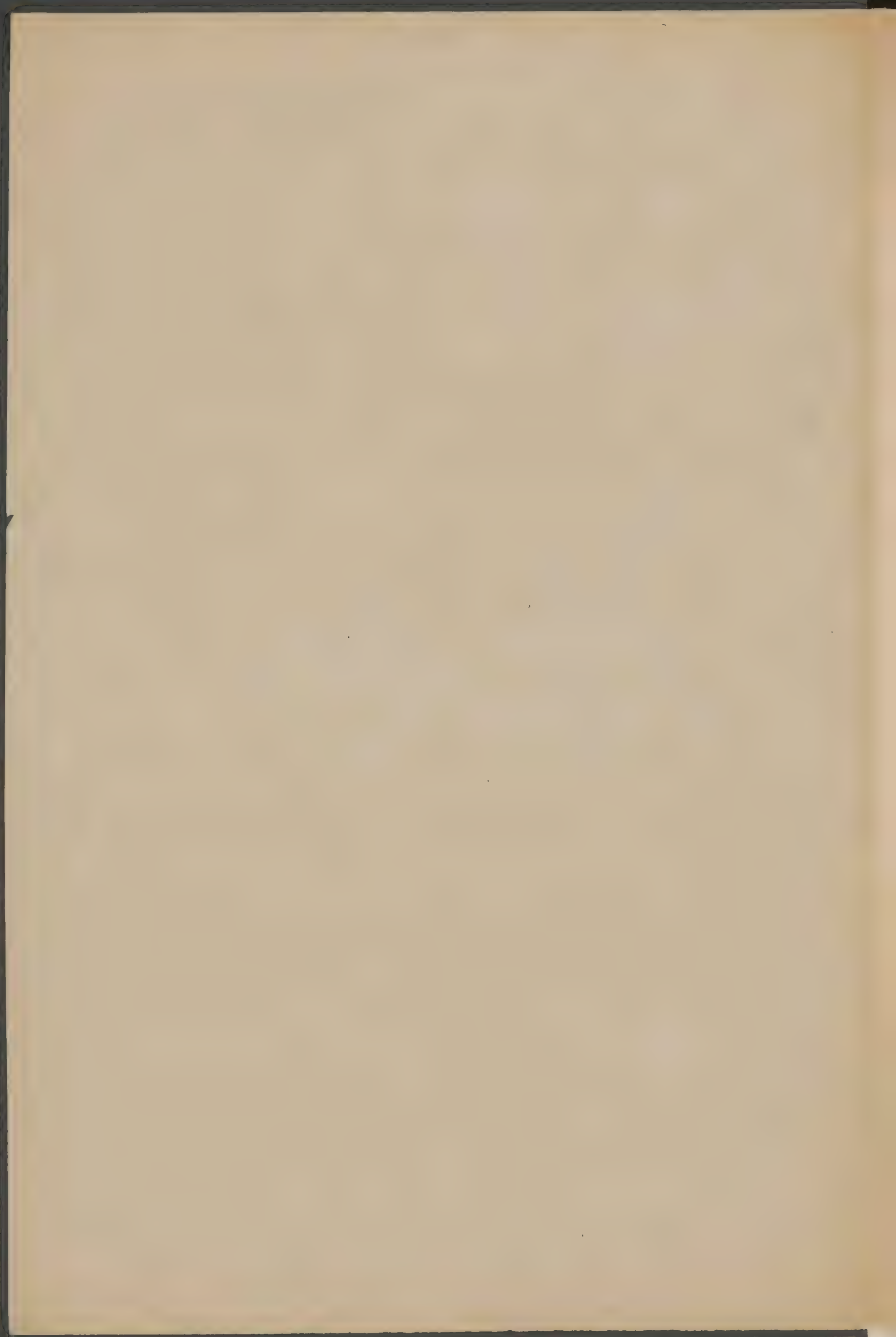


12



N<sup>ro</sup>  
Brochowski Walery.  
Artysta Malarz.

Liść do <sup>Severoyna Böhme</sup> . . . donoszące o odebraniu  
pieniędzy za obraz. — z Monachium  
22 marca . . . . . 1876.





Monachium 22 <sup>2</sup>/<sub>3</sub> 1876

Koncowy Panie!

Przepraszam uniemożliwić Wielmożnyemu  
Panu ze dnia 22 b.m. list i pieniężne  
odebraniem, za które też szanownemu  
Panu Sekretarzowi i Panu szczerze moje  
podziękowanie składam. —

Przepraszam też tytułem zaliczki na  
obraz mój Włodek z nad Kosmy dnia 22 b.m.  
m.a. fl. 100 odebraniem. —

Z winnym szacunkiem dla Wielmożnyego  
Pana Sekretarza pozostaje

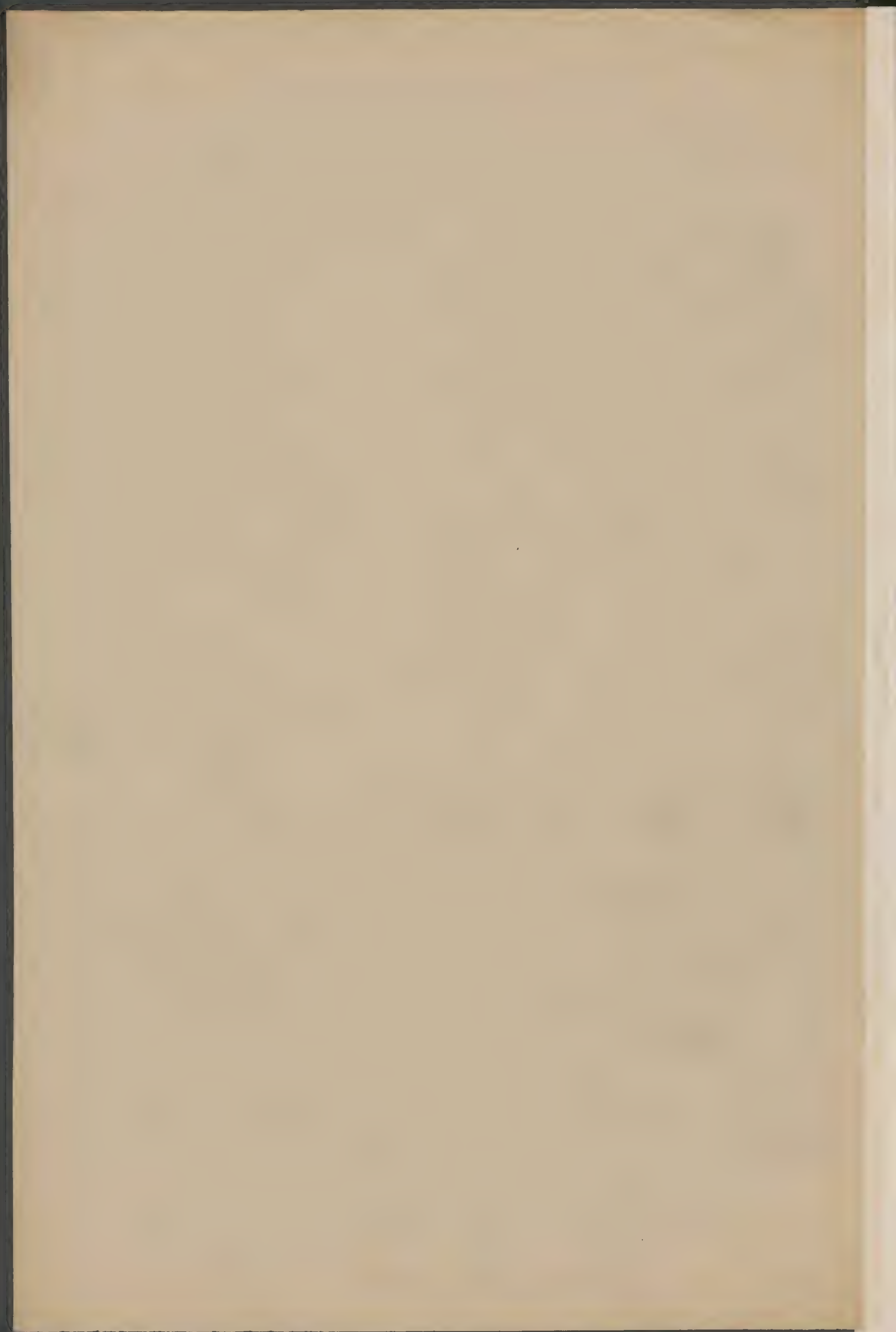
Walerj Brochocki

P.S. Periemar w potanie Kwiecia Ko-  
walczego i lepszego wykorzystania się w  
sztuce, przynajmniej na rok do Baryia  
jedy, więc adres mój dopiero z Baryia  
szanownemu Panu nadeszły. —

Handwritten text, likely a letter or document, written in cursive script. The text is extremely faded and illegible due to the quality of the scan. It appears to be a single page of writing on aged paper.



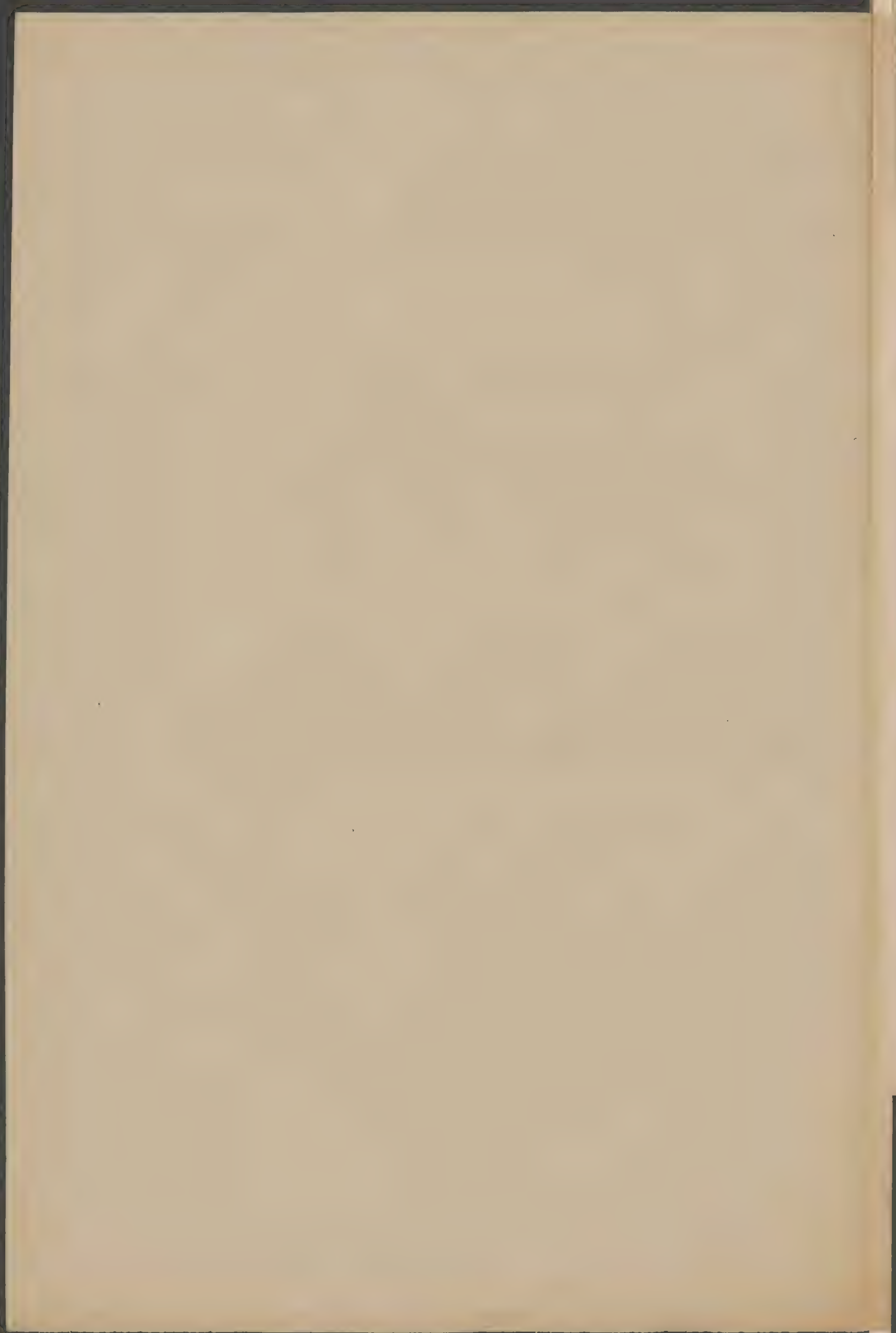




N<sup>ro</sup>  
Brzostowski J.

Artysta Rzeźbiarz

Liść do Dyrekcji Tow. Szt. Piśm. w Krakowie  
 proszący o zwroczenie dwóch medalionów.  
 Kraków 5 kwietnia ————— 1875.





Svalhorn mia  $\frac{5}{4}$  8752

Канонна Дирекцыя.

Niniejszy podpisany upoważniam wydział  
mi przez adresem ninajszego listu,  
2<sup>ty</sup> obratku cyli Medalionu  
wzrostu w dresie białym, panowie,  
w ramach ich wdrożenia. Dobro  
przedstawiają, powstaje. Ambrogo  
Grobowski i Modrejski str. Dwa

powrótby by były wystraszane do  
Warszawy. na wystrasz, był na miło  
amatorów, jak mi doniósł p. Wojciech  
wice Sekret. Towar. Szkół Pis. dawno 58.  
Publi. Charakter jest sprowadzić, następnie  
mi doniósł, że dla Amatorów nie było  
istot. względem tych odstępów na  
powrót. odstano na 1500 francuzów.  
Towarzystwa. widzieliśmy, że były  
na wystrasz, jeżeli są stoisne w go-  
bincie, proste o odstanie, - - -

17 *porcariensis*

J. R. Brewster

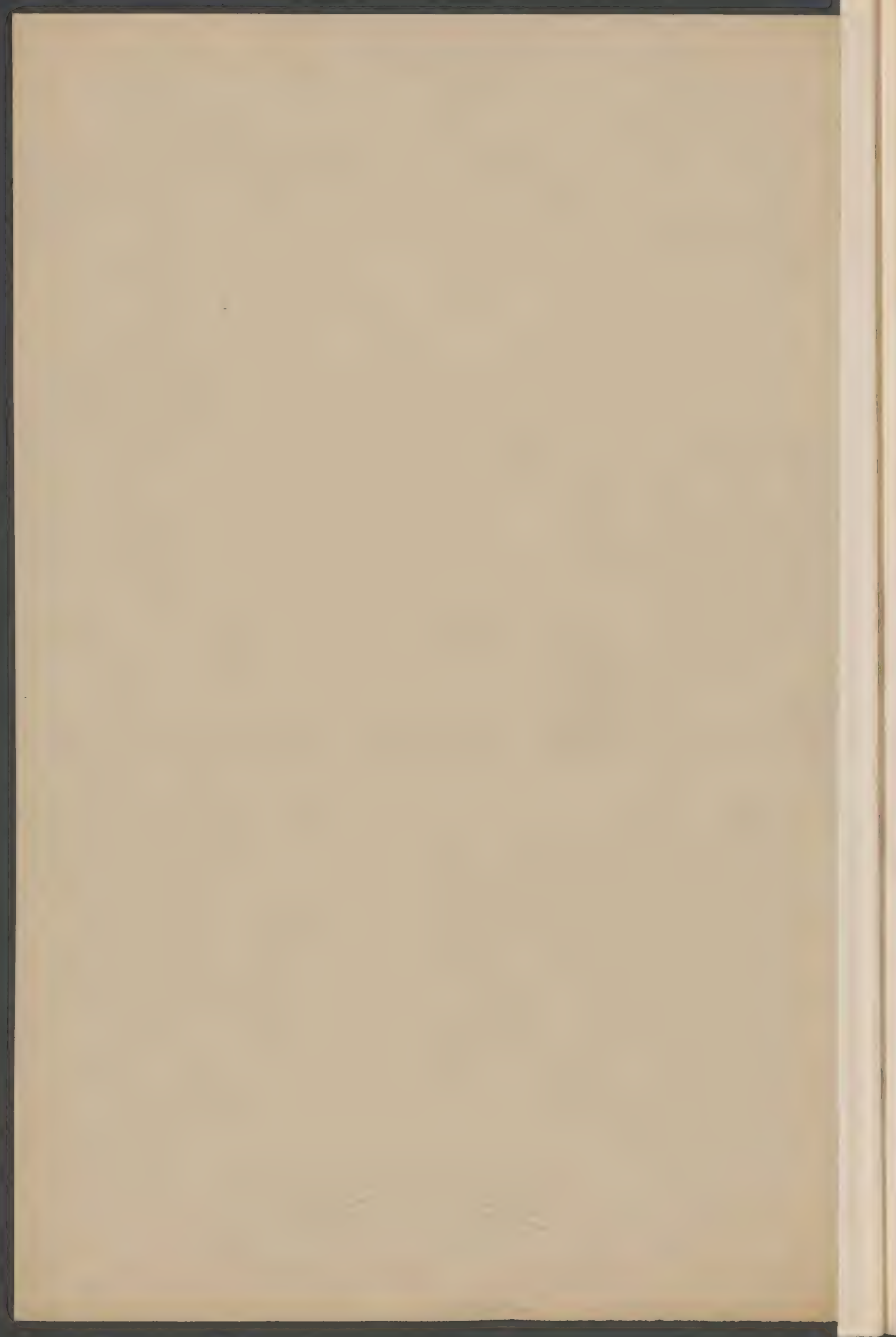
Debratem wystawy, Fostp. Dwa portnety  
zestawu przez Jan. Burszyskiego

Kraków dnia 6 / 9 1875

Zmian. W. K. W.

et





Warszawa dnia 30 Czerwca  
1877 r.



„Dziś wczoraj”

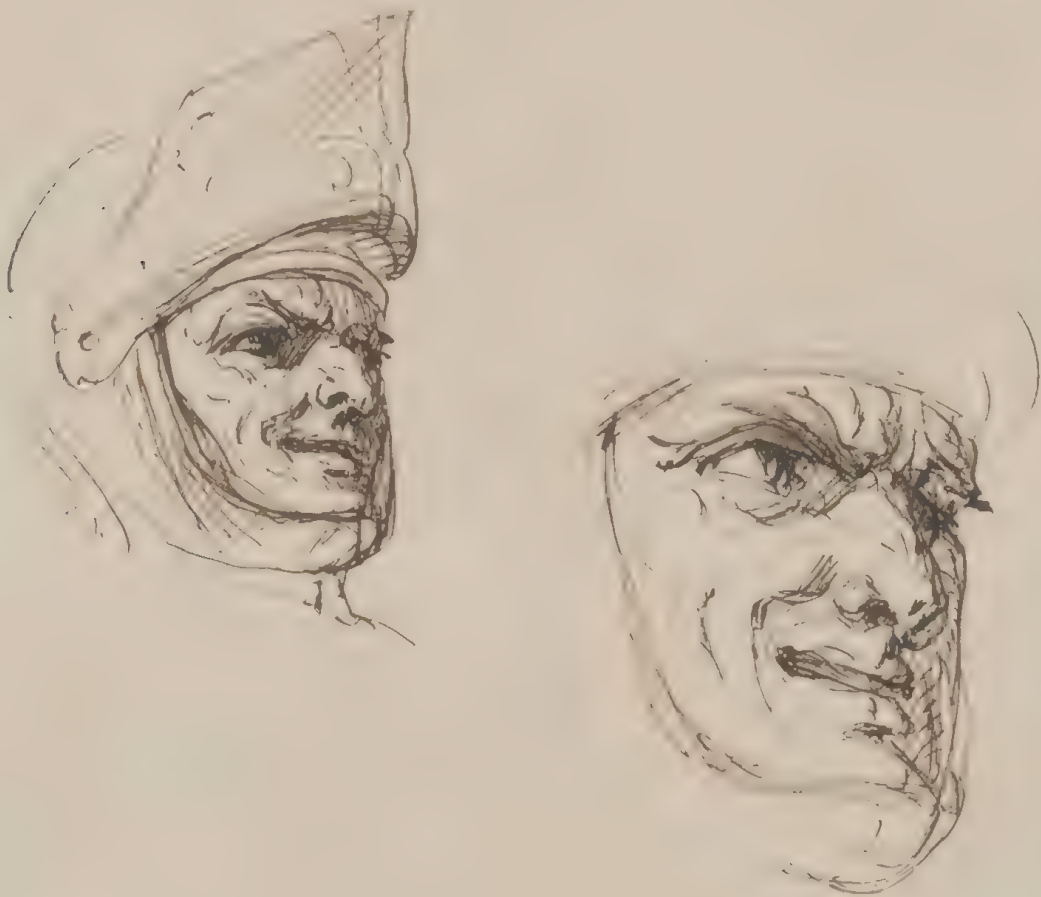
W tych dniach do nas obywatelski list  
Pawła, z po nim i powyższe zamówienie  
kawałek oleoduku z obramieniem „Książki”,  
Widok iycenia wyprawy z w liście Państwa  
wskazując do obywatelskiego rycerza J. P.  
Pawła a dodając na obywatelskiego  
cy notatkę głowę obywatelskiego Książki  
wskazując rycerza iycenia wyprawy  
można w. d. rycerza obywatelskiego.

Ważne Książki jest bardzo dobre iycenia  
tak pod wyprawy rycerza, jak i Książki;  
wyprawy iycenia rycerza najwęższe.

trudności dla kopyisty stanowi sobie  
stronę reprodukcji szczegółów głównego  
tekstu. Książka stojąca, wypisana do  
dużego ułamku, chociaż nieco nie-  
reguła, nie posiada w zupełności zatań-  
czenia; Książka posiada też co jest w  
kopiach a co by być powinno staraniem się wy-  
kazać w obawnych notatkach, lecz ona  
głównie wypisana oca i uł, uwaga  
niezmiernie podrysu oka, pomniejszeniem nie-  
mielkiem białka oka i niezmielkiem zmię-  
tarym uł z towarzyszącą hydrię moria, jener-  
doprowadzić głąb z towarzyszącą bardziej euv.  
giernej, stratańskiego prawic, jener euv  
iominna.



Jednocześnie odpowiadając na poprzednią  
 ięty list Karłowicza Pana, zyskam się



na utrzymanie obrotu przez rękodłab li tożym-  
 piary do pałowej Lipca to jest do ukoniecznia-  
 doku reprodukcji; poczem - pryncypals dz-  
 użycia Tw. Ich Pięknych i takowe odstawie  
 obrotu do Warszawy pod adresem Tw. It. P.

20 mar 2 Inegim obnaren maino Kari-  
 mien Wiethi: ledri, KAbrygo Kosita pne-  
 sybki' do mni'e ualerie' bydy.

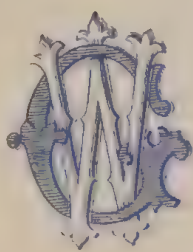
Co do ličky exemplary Kłisemii Dyrki  
in obdanie mnie rannyma kłozie i w  
magazynie moim nie kłozie przesadzone  
jżeli przeciw kłozie .o 5 exemplary

ich to myśle prakty how area u was  
 kilka jęz autonomic "optymaliz" przy  
 reprodukcji jęz such

Wyróżniając przy niniejszym podpisie  
wam: Dyrektor Towarzystwa Przyjaciół Sztuk  
Pięknych w Krakowie za staranność i życzli-  
wość i staranie mego przyjaciela Jędrze-  
ka z wstawić  
Luz wyszyty koronkowy p.  
nawiać dla krawca w domu w

Indigje Najcich Gersay

Wassmannia b. Taidinonika  
1877.



Sanonny Tanie k obnoveji!

Zamr po objawieniu exemplaru, który  
 „dokno” reprodukowany przez redakcję Czei-  
 gem, nadawany mi w styczniu czy lutym  
 ostatniego lub przedostatniego roku i u-  
 wagi, że kopię ci najlepszą, tem-  
 bardziej po porównaniu z bratem więc i  
 i wyraz twarzy i wdzięku postaci i o-  
 monabstwo, dobre powroty. Kłamię się więc  
 „zabawia” temu urwaniu, i więcej do podkwa-  
 „za staranność” poświęca do malowniczej gra-  
 „niez w podobnie wdraża kopijach, z niej  
 „strony więc redue” sławny Pan wypisze ca-  
 „kwaśni Czeigem udzielenie” ca staranność i ukna-  
 „nie” widzenia wzięcia procenizacji, rysowni-  
 „kowi i druku” który do redakcji do wykonania  
 „kopii z obrotu mojego wzięt”. W Kopijach

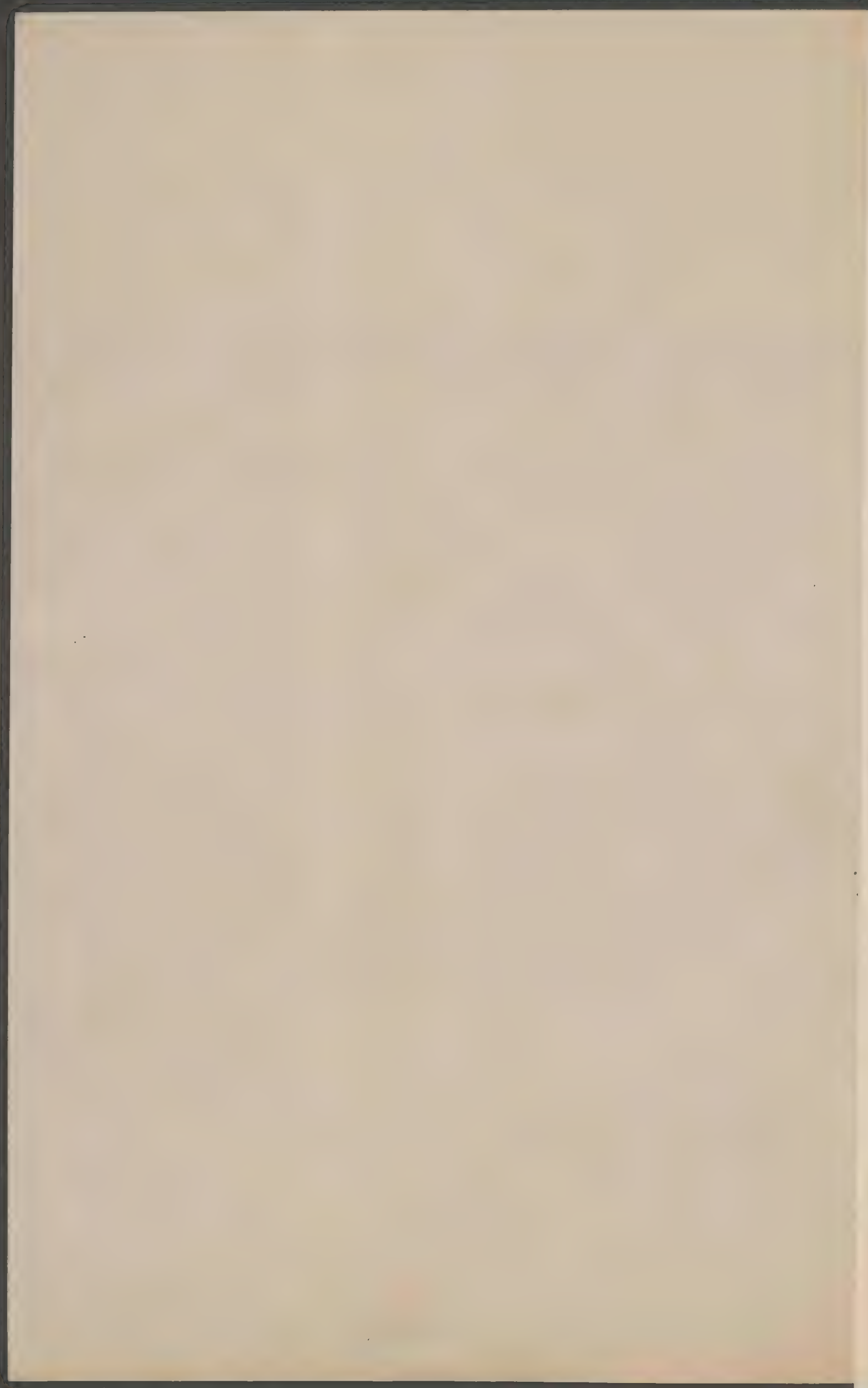


Też namego chcielibyśmy się już swemu  
Konta Swanytho Krakowskiemu powierzyć i  
przemysłu tego obrotu, opłata celna od run  
główną tego była przemyśle opłata która  
i nas i kolegów naszych wstrzymywała od  
posyłania obrotu w granicę, sam wiadomo  
jaki nam byłoby wygodnie. Chcielibyśmy  
Konta zmusić się dla nas a pośrednio i dla  
Swanytho Krakowskiego. Chcielibyśmy uzyskać  
pozwolenie od Departamentu Celnego w Mi-  
nisterjum Skarbu do zaopatrywania nasz  
obrotów węgierskich wraz z obrotami w  
granicę w stempła. Pomory i akcyzja  
te są od opłaty celnej w sumie pięć razy  
do kroju. Byłaby to ulga doniosła i na-  
jętka gdyby druga próba наша była odnie-  
sionie pożyteczna skutek. W tym bowiem celu

uczęszczaniem iuciemu Frowangstun / Htut Pikk.  
 i. Kr. Pal. Starusie w lewie Ministerjum  
 o warunkowe zwolnienie od opłat celuj  
 ram obrotów cerasno na wystawę Frow: nane.  
 go przylgnąjgrych i wniejąjgrych iagrawicę. St.  
 ranc to jednak niewodniowb skutku, a muij  
 sbygnat odpruici' odmowy. Zauważam  
 o lew Sianawego Pawa undze w aszys Kr.  
 Krowy nankajz na Frowangstun nane a Starusiej  
 na drugoi' pucykt w Starusiej. Ltoin nie  
 potudzi z mny Frowangstun ale josh skutkiem  
 rozpozreń celujch i opłat i mnt uypdy.  
 ująjgrych.

Przez majji zapewnienie kurmianin  
 o jukiem powstajj  
 Wojciech Gersony

M. Smolka st. 13.





No  
Gierymski Alexander.

Artysta Malarz.

+1901

Szkic (widok Towicza.) na którym po-  
świadczanie Alexandra Gierymskiego  
że to jest robota brata jego Mada  
Gierymskiego z r. 1871. List do  
List do Sekretarza Dyrekcji Tow. Sz. P. i. K. w Krn-  
kowie — o obrazach swoich a: z Azymu  
9. Augusta (b. r.)

ZE ZBIORÓW  
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO  
(1902. a. 436)



Prum. 178

Charonny Jane

[illegible]

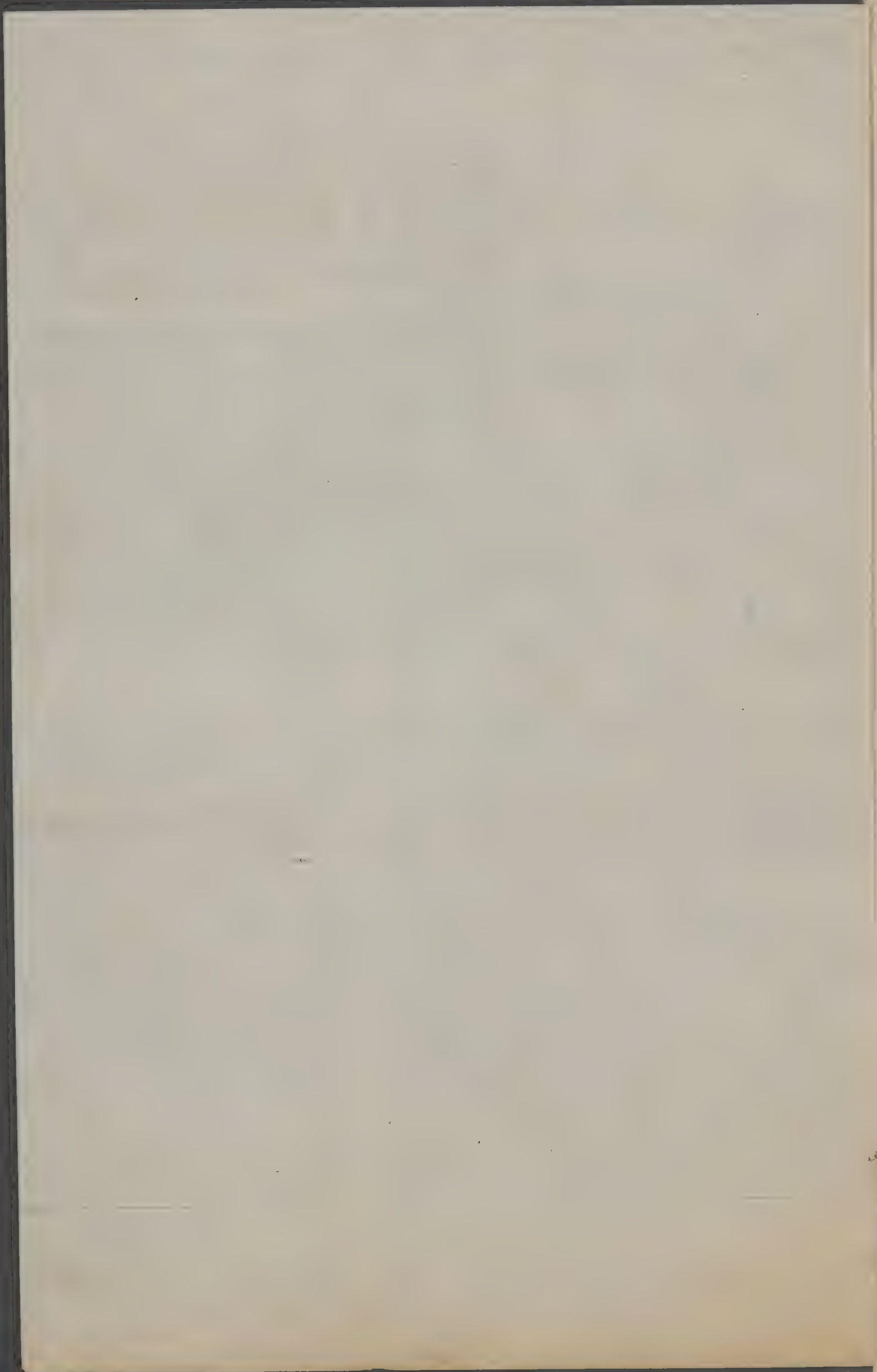


i gładko z tego co czytaliśmy  
 w piśmie M. Krawczuk  
 dziękuję na wydatkach  
 i kasy, i daję się + dwa razy  
 do Lwowa i chwałęmu spr.  
 kowai, za tam postać  
 i z trawami i ciocią do  
 w Berlinie. Wtedy obrazy spr.  
 dać w pewnego czasu — a ja  
 o rzeczy nie wiem, mi to  
 — by to ich już dano handlowi  
 i jemu, wiec nie widać się  
 P. Mielu, górnosi. Wtedy  
 o zaiściu i pociągka. —

Wszystkich przez  
Wszystkich przez  
Wszystkich przez

A specimen is forwarded  
 to Alexander Gieysinski

Roma. Caffè Greco. Via  
Condotti.







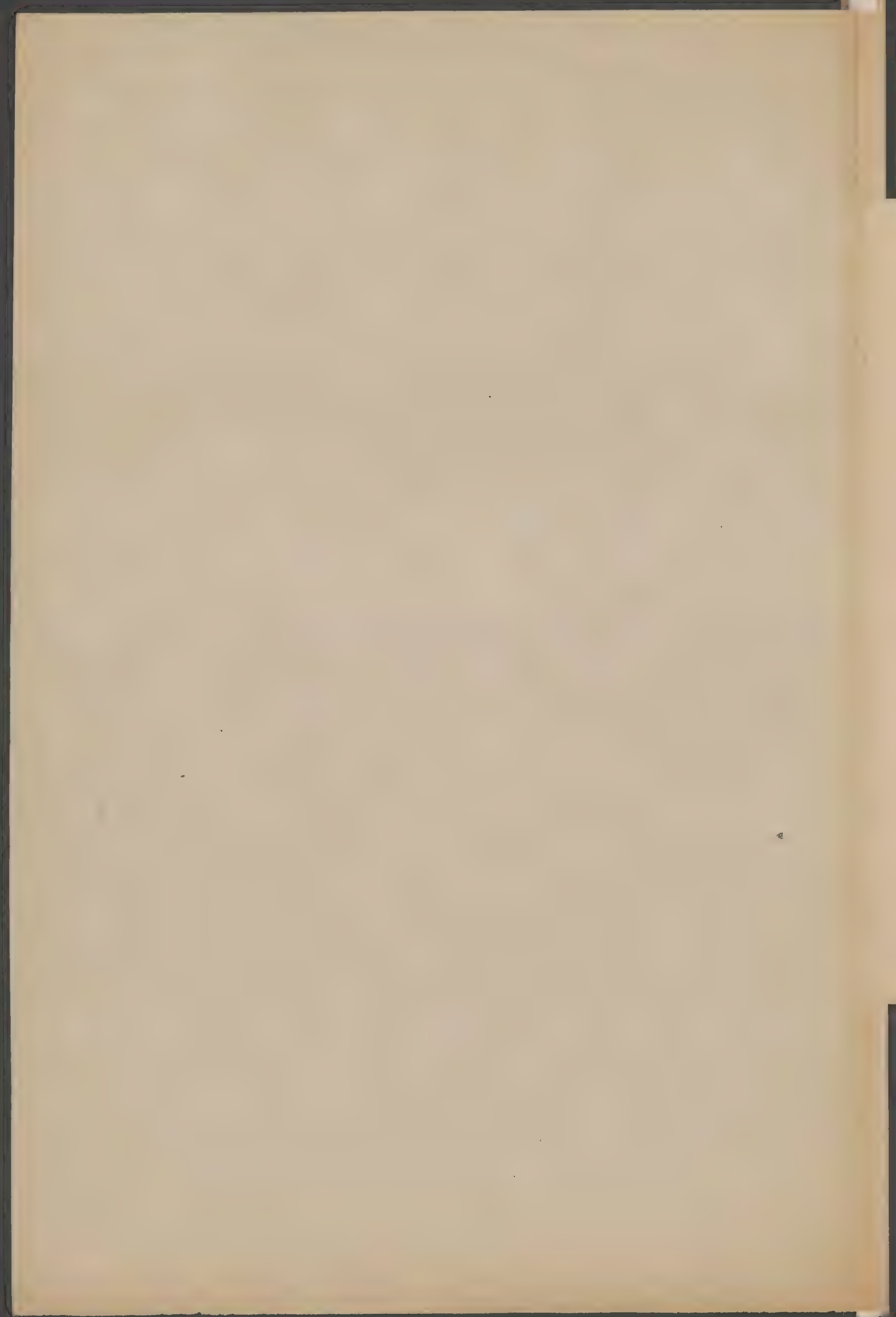
Kindes Begnust

No  
Głębocki Adryan.  
 Artysta malarz.

List do Sekretarza Sam. Szt. Pisk. w Wawrocie  
 Proszę o zwrot rysunków. z Częstochowy.  
 d. 29. Grudnia. 1872.

BIBLIOT. MUSEI HIST. NAT.  
 WARSZAWY  
 (1872. a. 10)





32  
w Częstochowie 22 Grudnia 1872

Pracownicy Stancji

Dobrodziejów.

Proszę Pracownego Pana o łaskawe wy-  
danie polecenia przestania mi z powrotem  
znajdujących się na Wy. Twoim Dzienniku  
moich legendawych rysunków. Przestac'  
pod adresem: A. Stębocki w Częstochowie

Proszę tu ponowić dawniejszą prośbę, by  
przy wydawaniu dopełniono formalności na-  
stępującej: Do frachtu należy nadać siła-  
gółstwo - rysunki wykonane przez A. Stę-  
bockiego w Częstochowie, jako przesyła-  
kę powrotną do Królestwa nie ulegającą cen-  
zurze. — Bez dopełnienia tego paku-  
etowania byłaby wysłana do Warszawy-  
po co powstałyby koszty wiele niepo-  
żądane.

Polecam się Łaskawym względom i  
pamięci. Zostaję z powierzeniem

Adrian Stębocki



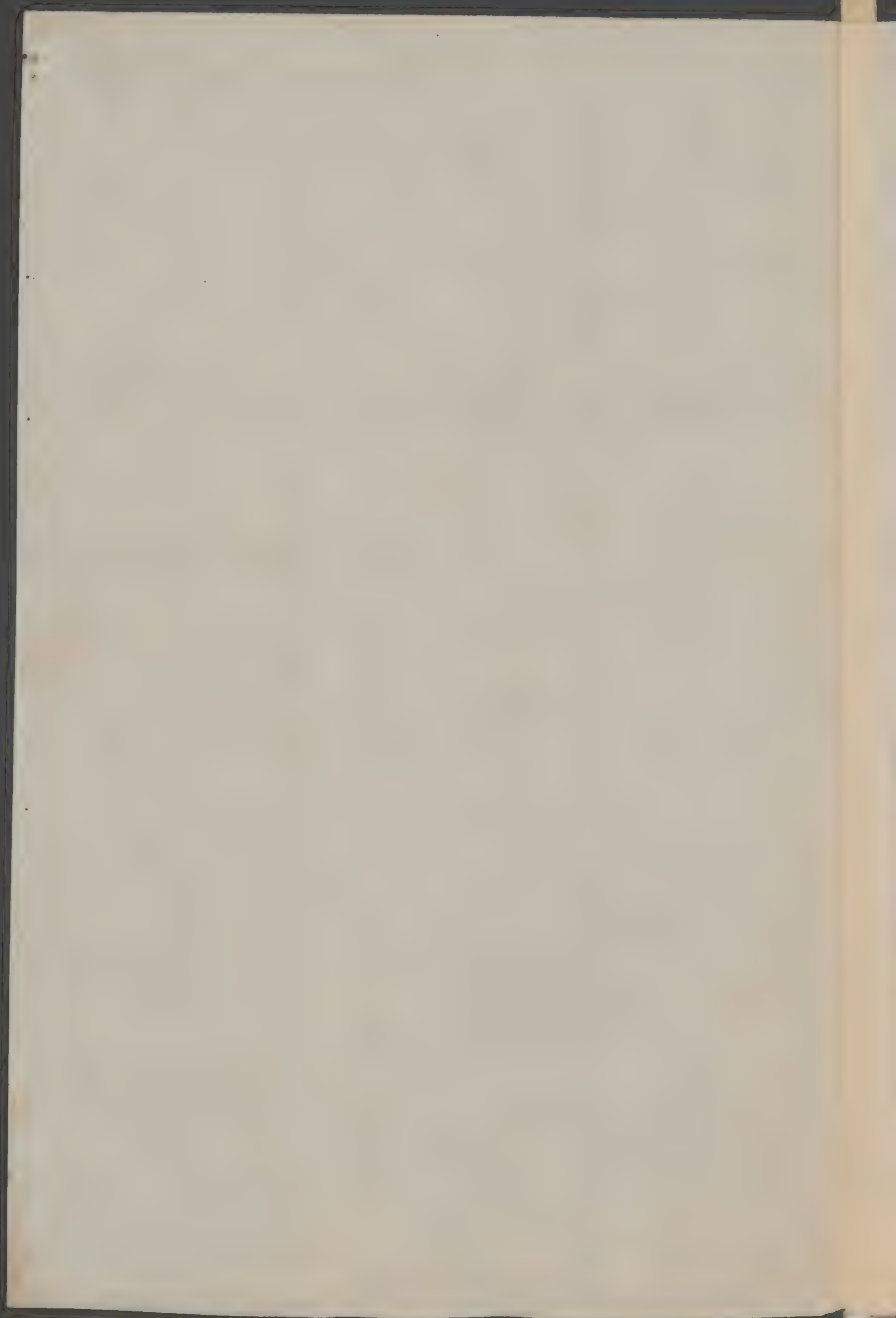














20/9 1872 Breconia

Goverynick. Brecon.

postans 24/9 1872

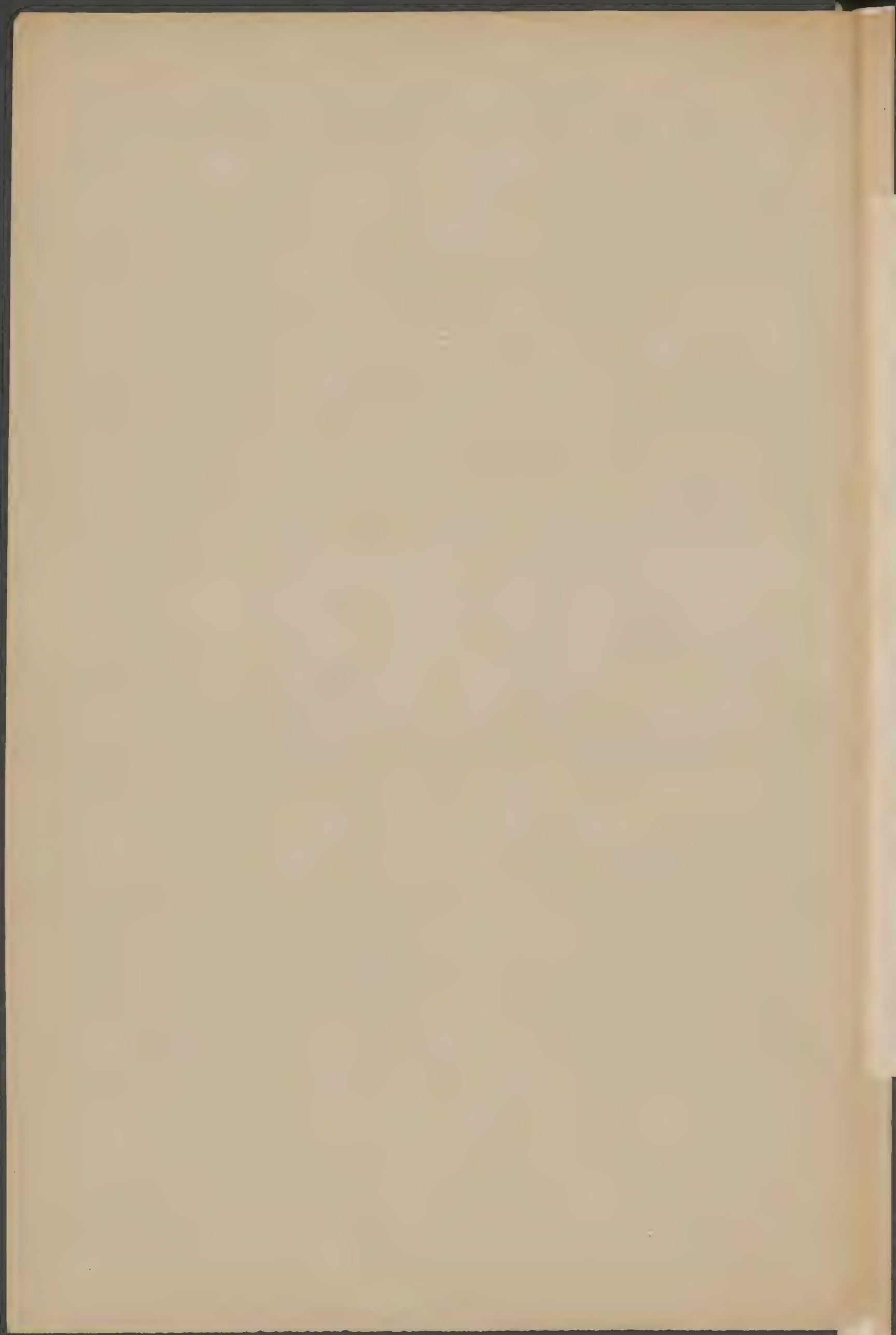
N<sup>o</sup>.

Grabiński Henryk

Artysta — Malarz

List do Sekretarza Tow. Szt. Pięk. w Kraso-  
wie. W przedmiocie artystycznym. —  
ze Lwowa — 25. Lutego — 1872.





Wielmożny Panie!

Upraszam o łaskawe odstanie  
wszystkich prac moich, które są  
obecnie na wystawie w Kraakowie  
t.j. „Widok z doliny Berchtes-  
gaden w Bawarii, Tiedburge,  
Widok z doliny Kalix i Gie-  
wont w Tatrach i na powrót do  
Lwowa, jeżeli być może w przyszłym  
tygodniu. Natomiast przesyła  
na wystawę dwa inne krajobra-  
zy przedstawiające „Widok z do-  
liny Unyska w stryjskiem” i  
„Widok doliny Jaworzynki  
w Tatrach”.

Przy tej sposobności oświadczam Pana  
Dobr. i uważnym zrobić że w liście  
członków Towarzystwa, przez

zapomnienie, pominie jest nawiązanie  
panny Emilje Kellon artystki we  
Wiedniu, która sześć lat temu do  
Towarzystwa przystąpiła, przeto  
wzmieniłam się zaprosić czy premja  
jej odstępna została. Szczęśliwym  
to dla mnie być mogłoby Pan Dobry. tej  
intencji i otwieramanej artystce  
postać zaproszenie. Adres jej  
Hofmannstr. Nr. 111 Kack. Wien;  
Mam zażycie pisać się  
z wyprośbą i głębokim szacunkiem

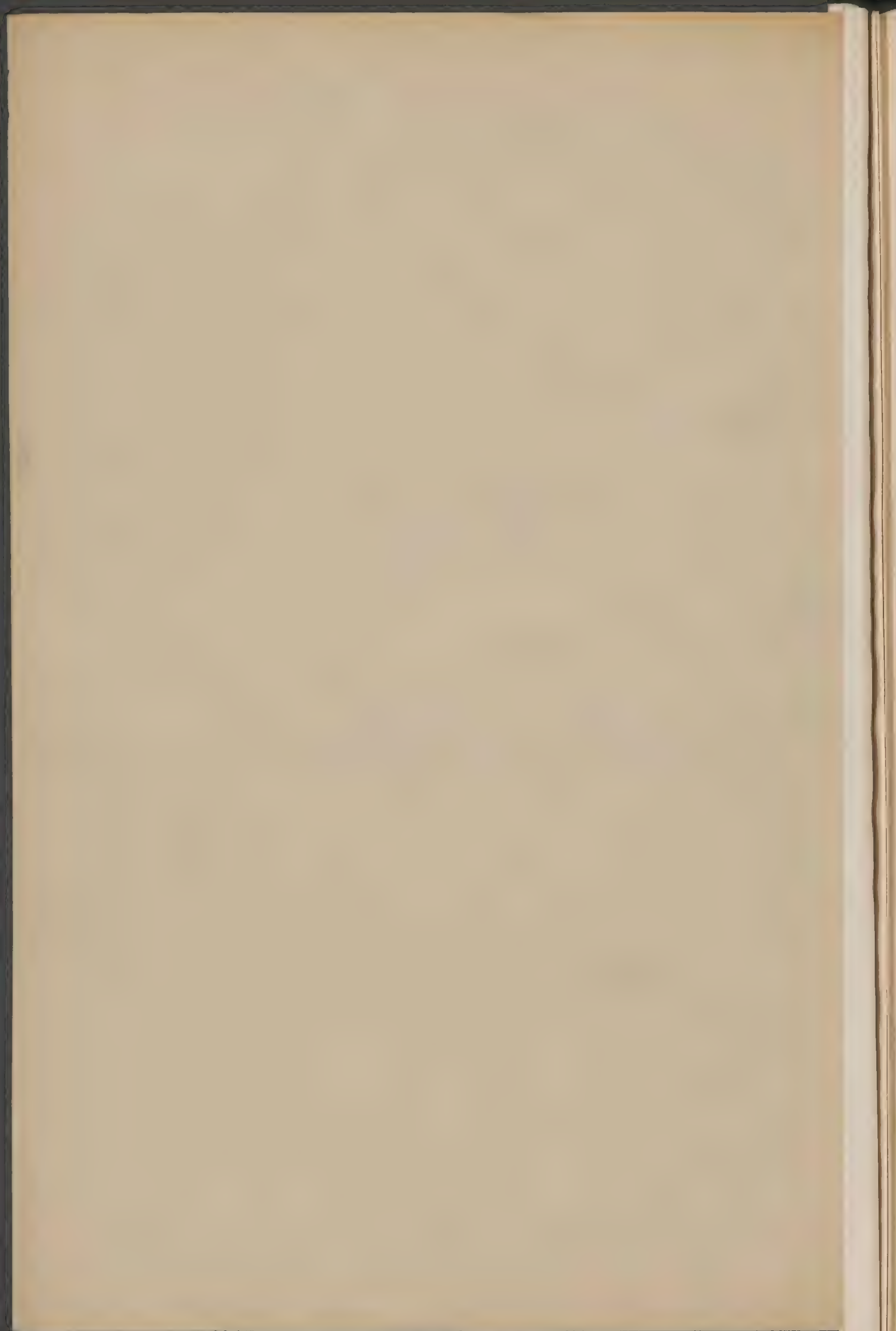
Henryk Grobinański

Lwów 25 Lutego 1872

Adres moj. Ulica Halicka  
Nr. 18 we Lwowie.

isto  
e.  
o  
to  
mja





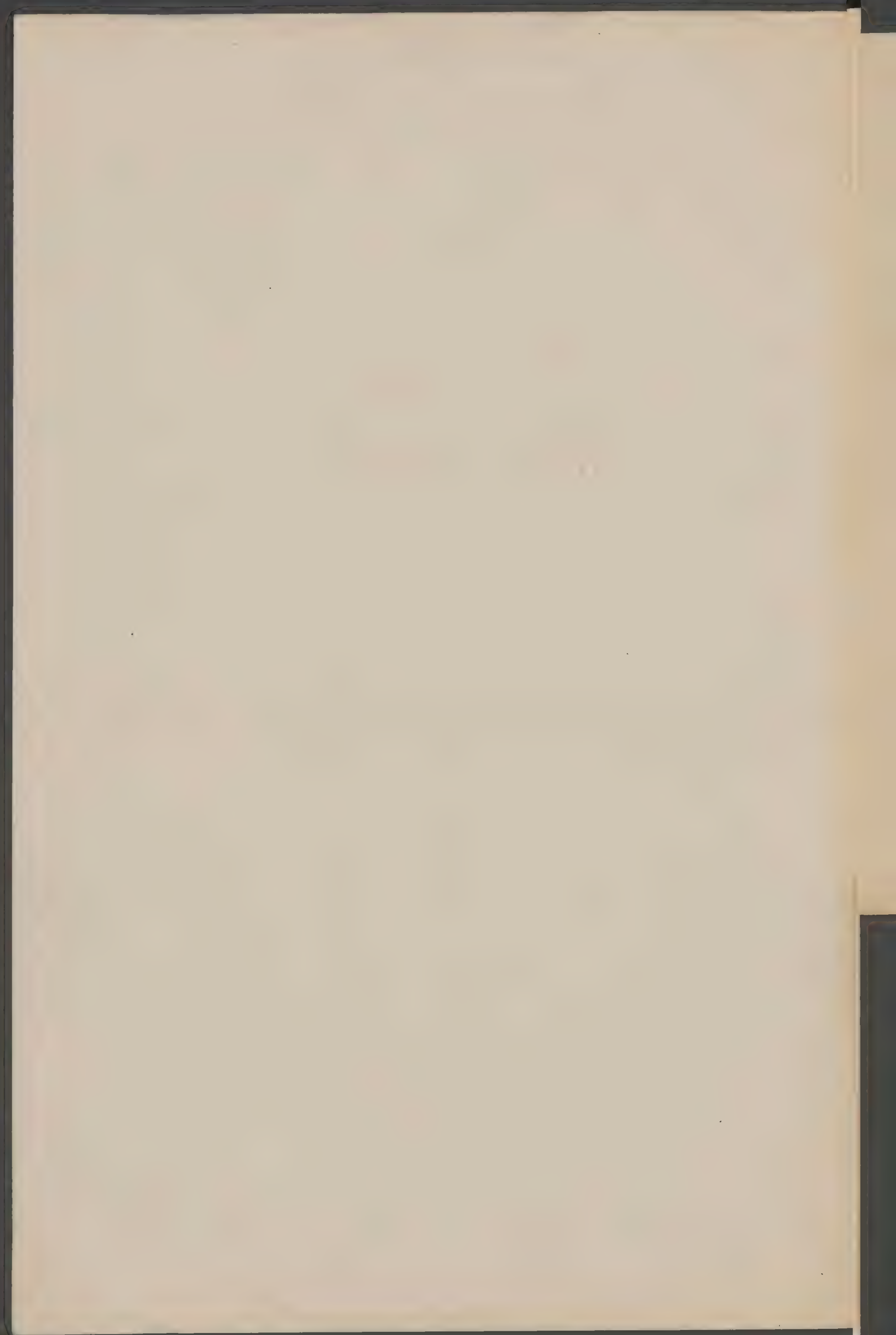
no

Grabowski Andrzej.

---

Artysta Malarz

List do Sekretarza Dyrekcji Tow. Sz. P. w Krakowie  
w interesie obratku swoich na wystawie  
Towarzystwo - Lwów, 3. lutego - 1873.



Króń 19<sup>o</sup> lutego 1873. 30



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Podras mój Stabicii która jeszcze dziś  
zatrzymuje smieć w potłojm, wystane być  
dwie portrety na Wang wystawę, które  
zaledwo teraz mogą się zapukać czy  
nawet, i jak Panowie przyjęli się rany  
sre?

Wiem czy tam Dobne wina i jeno  
jerkem w obawie. gdyż moje roboty za  
wyrzaj bardzo tracę jeśli nie są w dosyć  
jasném świetle a to ze względu na  
traktowanie byłoby słabo inspektowane.

W każdym razie polecam je wspaniałemu  
Dobrodziejowi dodając że pod moją  
adresą do Krówa wróć, gdyż nie  
są jeszcze całkowicie cudzą własnością.

Mam jeszcze parę obrazów które prosię  
o parę tygodni nadesłać wrelatko  
obawiam się narazić na błota smyczy  
bo ostatni raz po dwadzieci nie le



nieprzyjemność narażony byłem co mi się  
tęm Orioniej i mylniej wydawało że  
dosyćtaż cwe prace od roku 1853 na  
Krakowską wystawę nigdy kontów  
przesyłki nieponosiłem, chociaż podczas  
mego pobytu w Wiedniu często się  
konta znacznie były! Proszę mnie tedy  
Taszkowie o tem zawiadomić gdyż na  
iaden sposób kontów ponosić nie  
jestem w możności więc z obciążaniem  
wystawcy Krakowskiej na zawsze wstępu  
mać bym się musiał; jakkżo i z wysta-  
wą Warszawską uogólniłem, na niem  
znęteż ani jedna ani też druga wiele  
mistraci. —

Laruzę mi Wpau Dobrociej że na  
raportie narodziła niepotaż dla prosz-  
bowiem przyczyny — gdyż mi nie jest  
wiadomem, ponieważ pisał do mnie  
Pan K. Rejnszyses ale już jakkżo  
stojący na ciele pierwszego ożenka. mam

wszyscy nadzieję że Wspaniałe  
 mnie i co do swej łanownej Osoby  
 by powrócić Tatkowi tego  
 wszelkiego wszystkiego i Szczęśliwie.

• Ludni Grabowcy

by te portrety wracają  
 na jej uwagę i nawron, i co  
 też o nich mówię?

• Dress we Lwowie Ulica  
Lycaków Dom Im. Tęczy

Lwów 9/2 1873

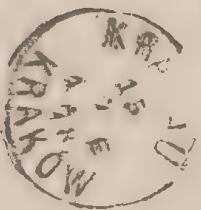
Gyrolowski Andrzej

21

Milosiwy Panie moj! Upracam Taska  
wiec mi daniel jakie roboty moje  
i ile ich na Waszej myslenie?  
Czy poroche w Norwescu i w Rosji  
guzikarni przyniesie w Wiedniu?  
Polecam jej przeniecie i roboty

Tuss  
L. G. G. G.  
16/7 1878





According to the receipt

Dear

Friend, my dear son, my dear

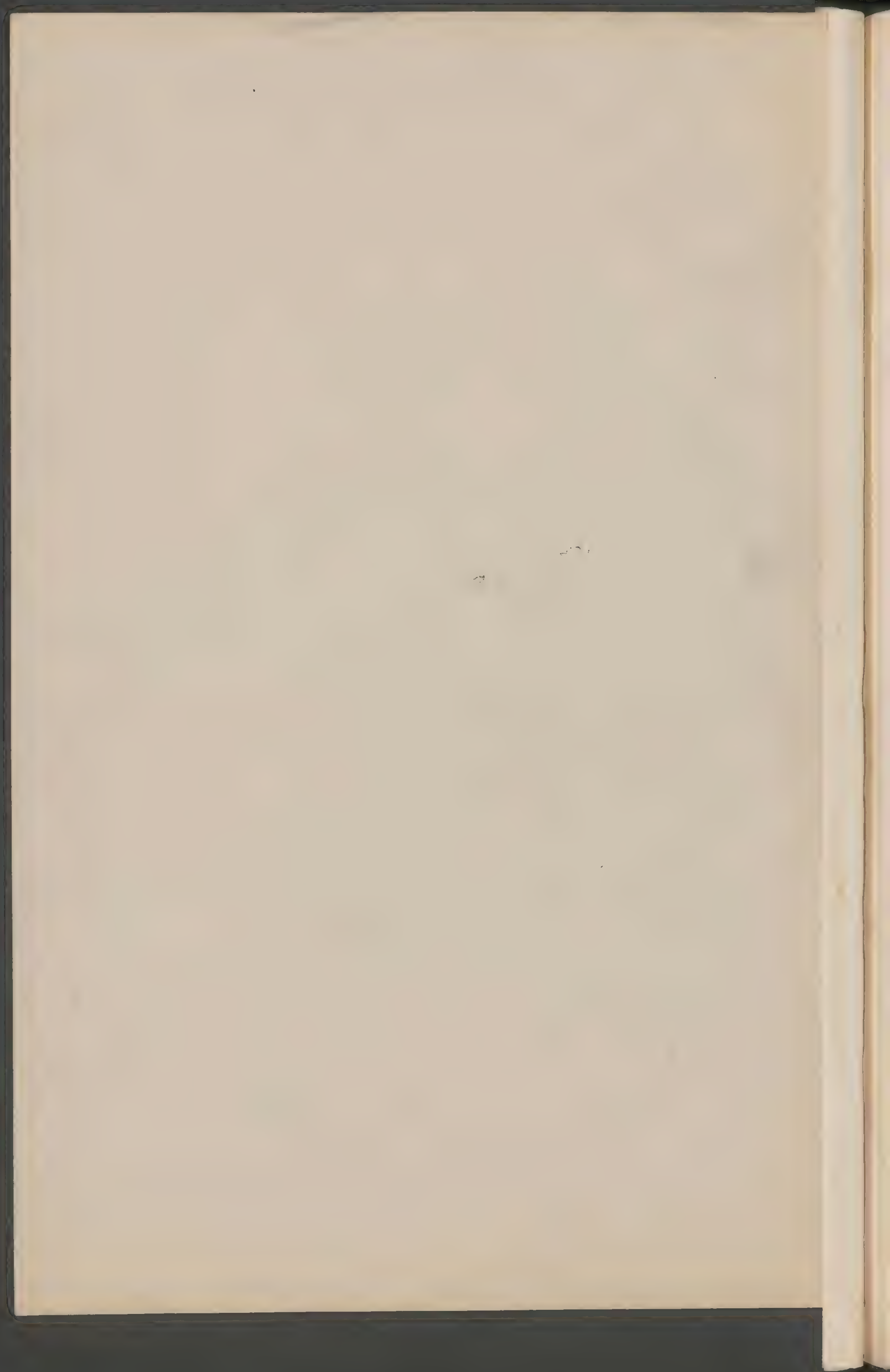
and my dear

in the name

John D. Bishop





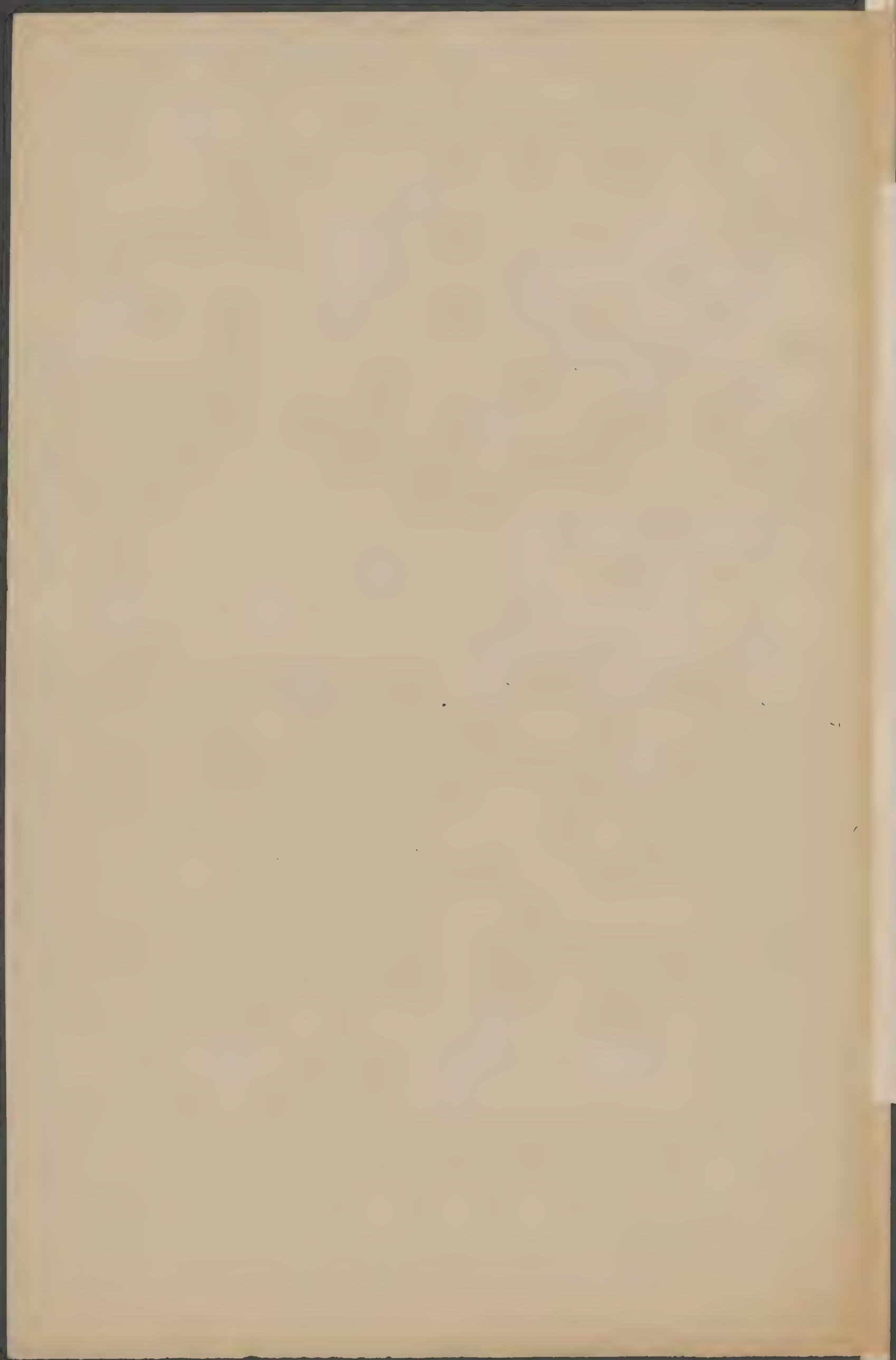


4  
No

Grabowski Wojciech.  
Artysta Malarz.

List do Pana Sekretarza, Tow. Przyj. Sztan  
Pięk. w Krakowie. Z prośbą o dobre umies-  
zczenie obrazów na Wystawie. ~~W~~ Ze Stryja.  
15. Kwietnia ————— 1876.



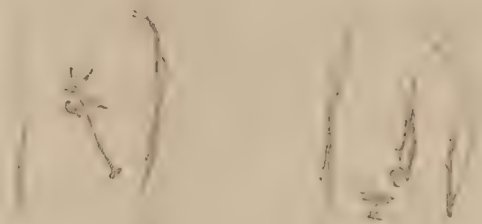


[illegible]

numerous numerous 1500

Ceny są niskie bo nie sprzedają  
niezbyt wiele ich nie ma w sprzedaży.

Przy zamówieniu proszę o podanie  
nazwy i ilości rzeczy: w tym celu  
można skorzystać z poniższych



lub

abywa nawet mający dobry  
Wzrost i. J. Janak

Wzrost i. J. Janak

Wzrost i. J. Janak

Wzrost i. J. Janak

Wzrost i. J. Janak

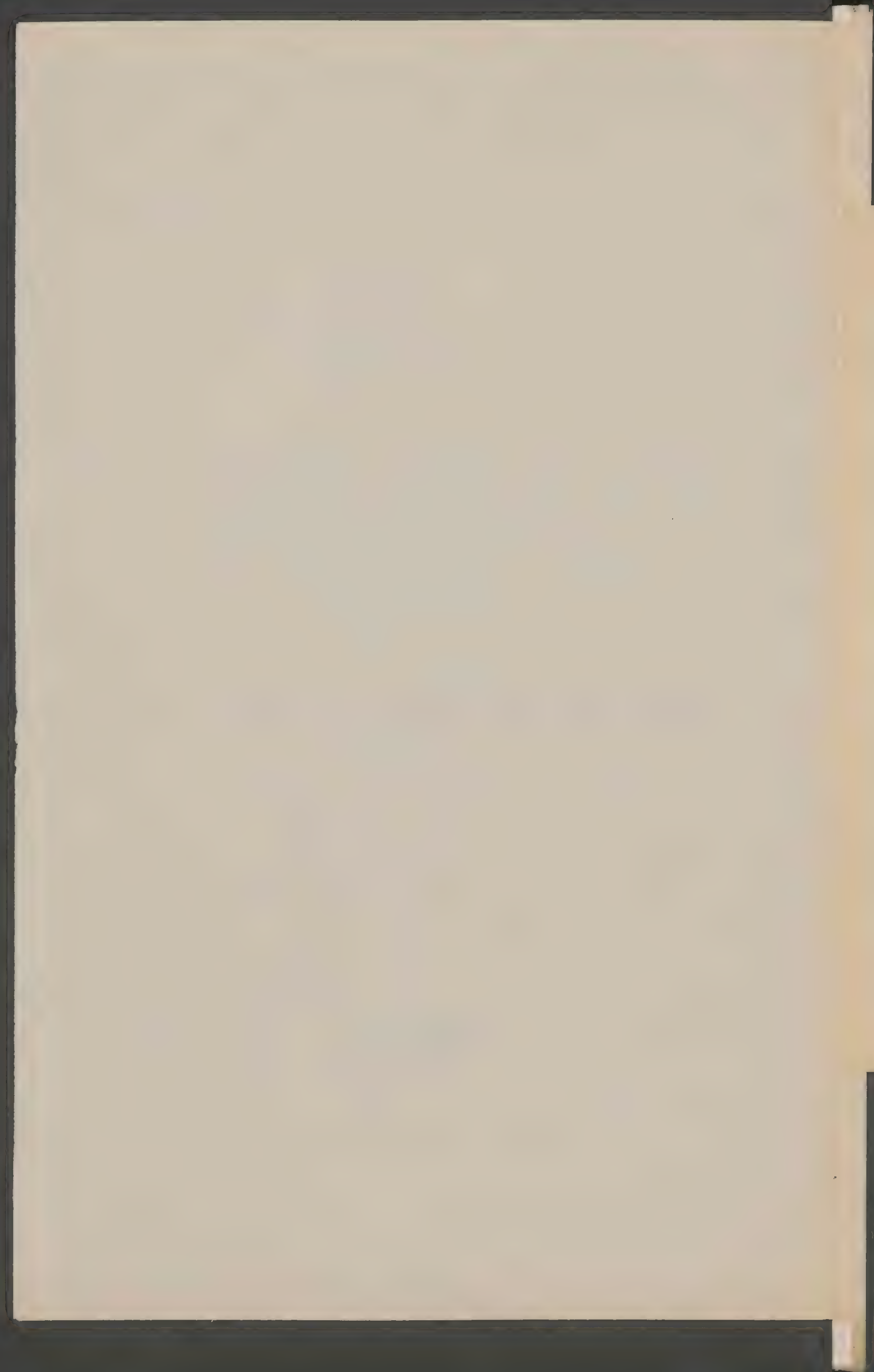






No  
Gryglewski Alexander.

List do Sekretarza Dyrekcji Tow. Szt. p. w Krakowie  
 z prośbą o wyitanie obrazów do Warszawy.  
 Rozdział górny, 20 stycznia — 1895.



Kraków. D. 20 stycznia 1875.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wobec wspólnej umowy, dwa obrazy / wng.  
Sna i polacu wilanowskiego / miały być wysta-  
wione w Tow. T. S. p. k. k. przed dwa tygodnie,  
a że termin już upłynął, więc prosilibym Was  
kierownego Pana o usunięcie ich, a stolarzowi prze-  
zemnie rekomensionemu porzucić je zapakować,  
i przekaż je wysłać pod adresę: Wiel. Panu Gust.  
Lawowi Finckelstein Dyrektorzowi kolei państw.  
środkowo-wiedeńskiej w Warszawie; Fracht przeka-  
zania do granicy, i wartość przekaż wynosi 300 fl.

W dniu was wystawienia obrazów prosił Was  
kierownego Pana donieść mi pod jabłkiem analkiem i  
Najem paki za adresowaną bo muszę się  
porozumieć z radcą państwa kolei granica, aby  
paki była stała i zaraz wysłana na miejsce.

Zostaje z prawdziwym szacunkiem

A. G. prok.

Adresować: A. G. prok. Bochnia węgierskiej

Powiat górny

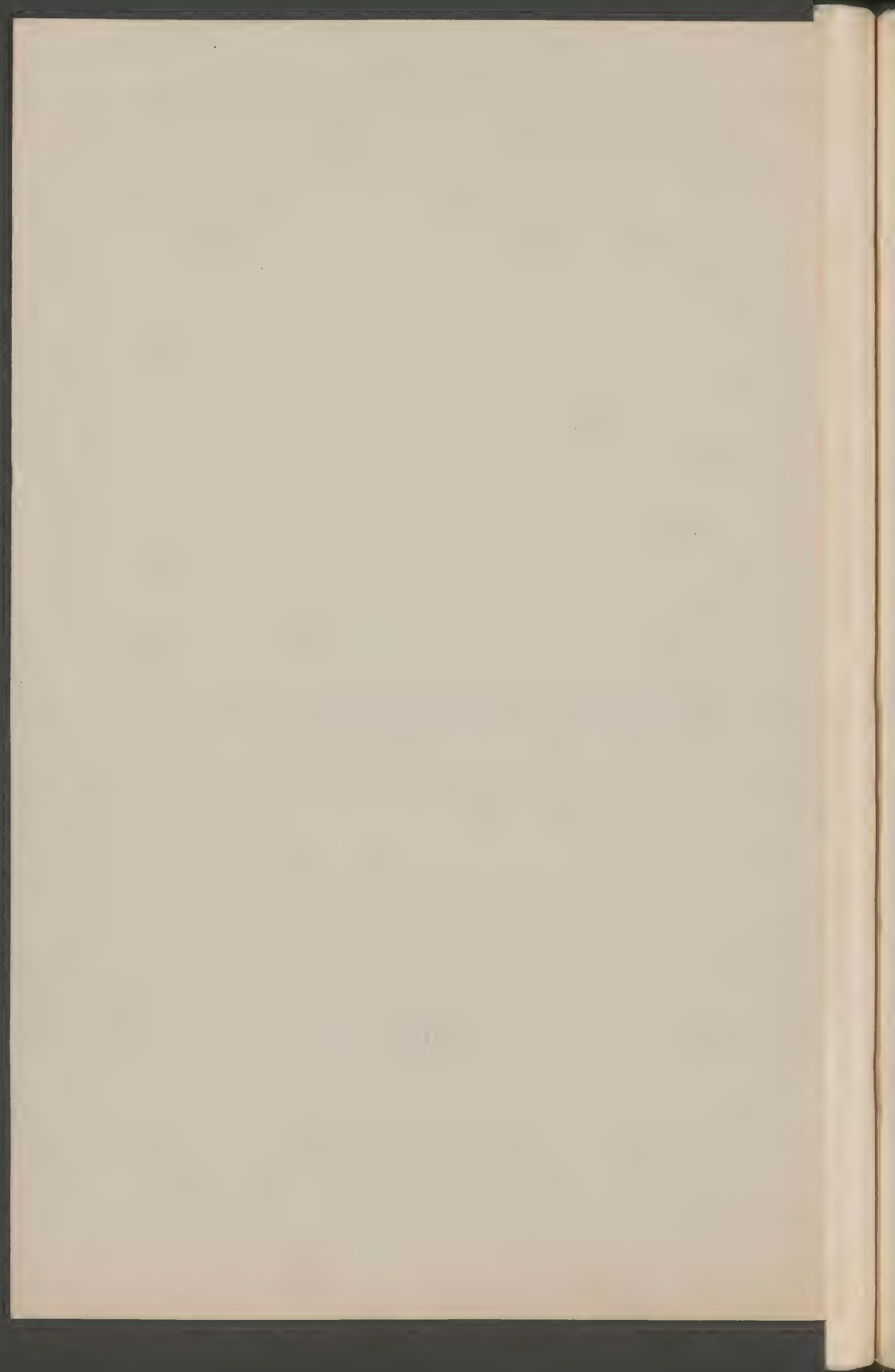


Kendrick gone 20/5 1875

A. Goyzlowk

26/5 1875





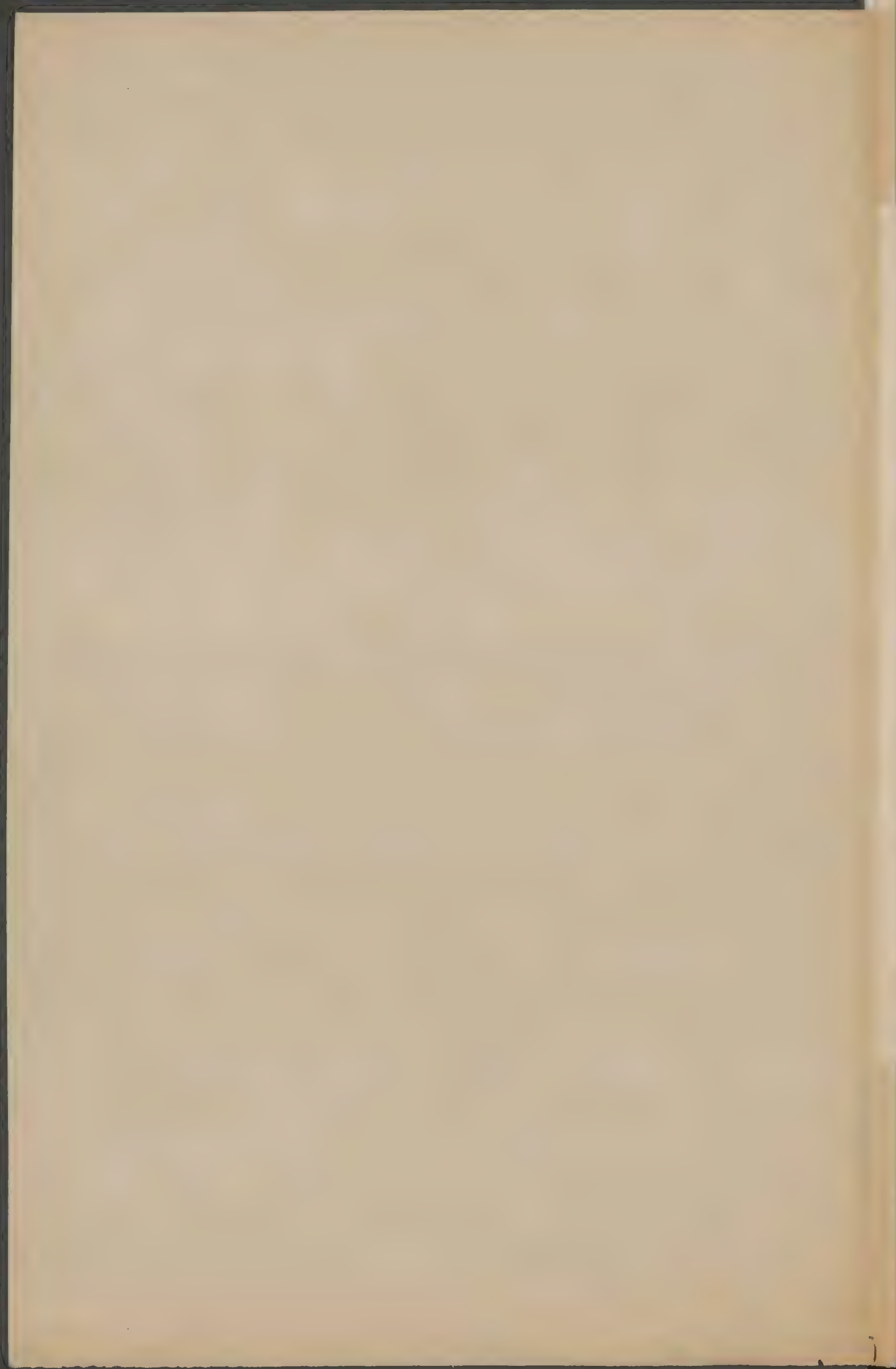
N<sup>o</sup>.

Gumielach Teodor.

Artysta - Rzeźbiarz.

List do Smaragdyłowa szt. piśl. w n/wanym  
w przedmowie artystycznym. Z Hwarow.  
C. Kwiecia \_\_\_\_\_ 1874.





18  
Ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota

Ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota

Musowa Kuracja, Amos  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota

Musowa Kuracja 200 fudów  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota  
i ciepota i ciepota

Adres maj' do 15 Kuchnia  
Poznań, Via delle Lane 14.  
poczta maj' Warszawa  
Chłódna N° 925

Drożdże i chleb  
z miodem i cukrem

W Warszawie

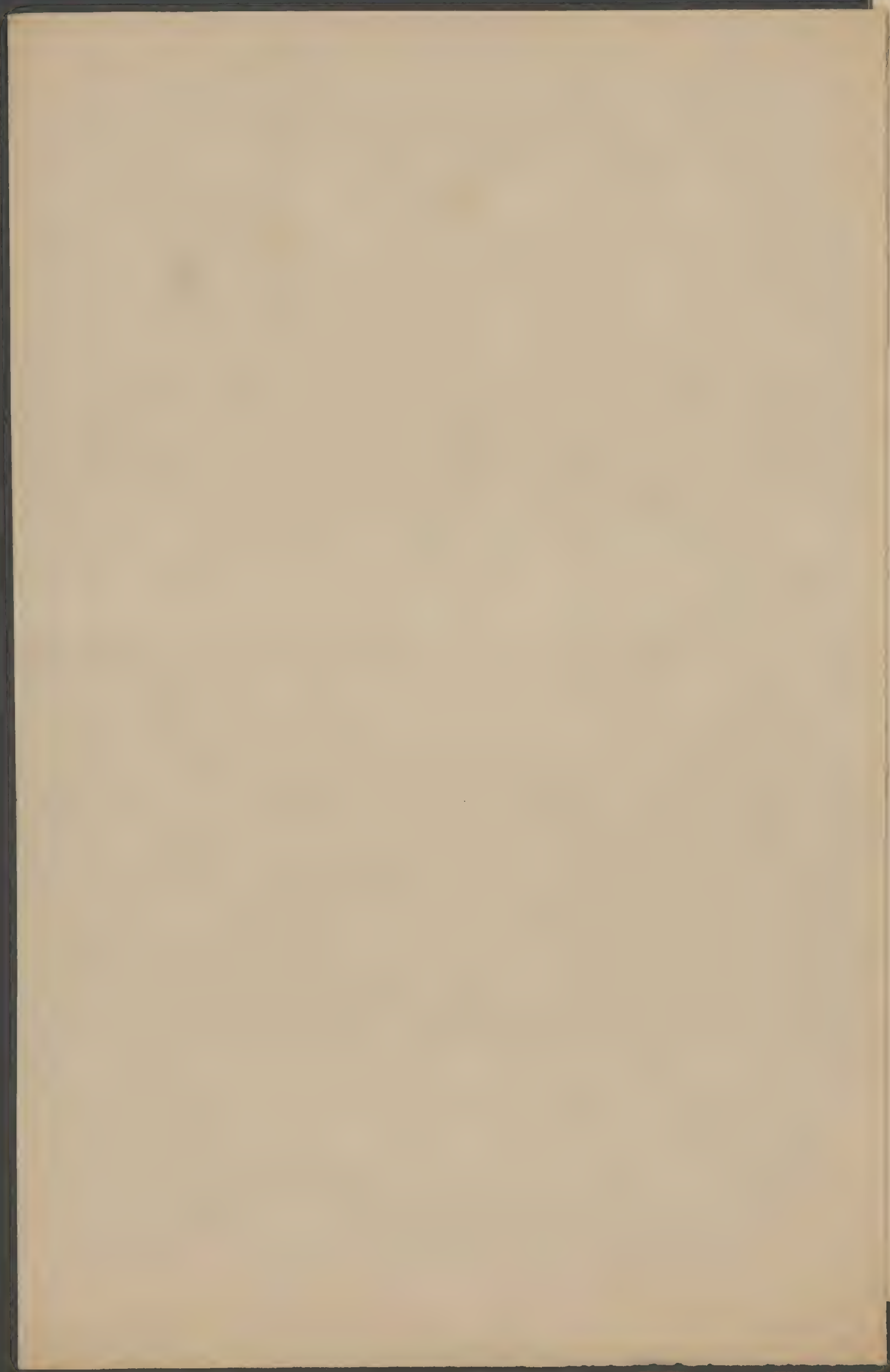
of 25/4 1874

17.

17.

74



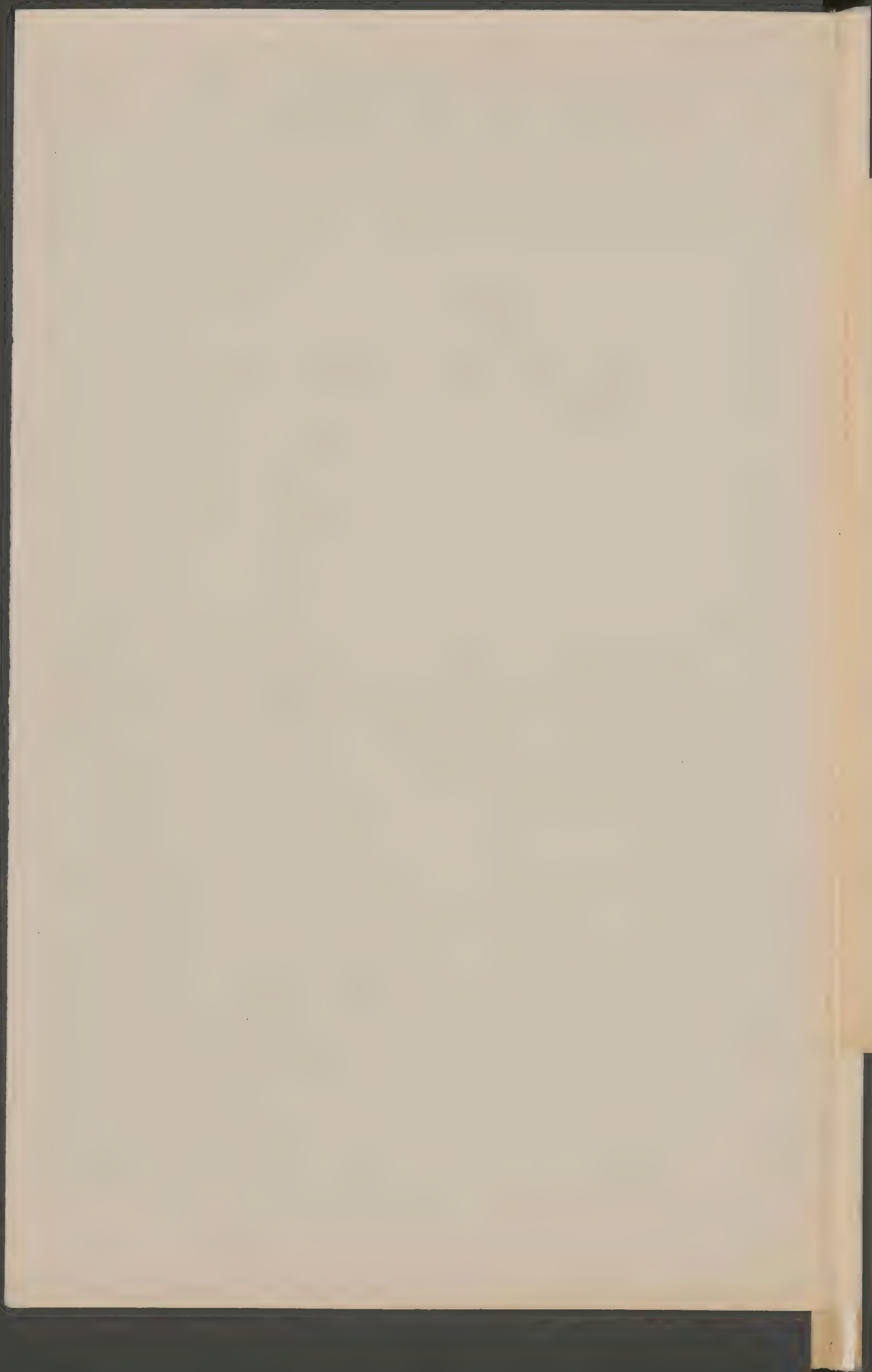


no

Guyński Marek Marcekin.

+ 18/2 - w Krasnopolu, w Krasnopolu

List do Sekretarza Dyrekcji Tow. Ist. p. w Krasnopolu. W interesie obrazu malarza  
Marcellex Krajewskiego. Lwów. 8. Sierp. 1874.



Lwów 8 Sierpnia 74.

Stanowny i kochany panie!

Moja kolega z Marceli Krajewski  
artysta malarz, przyjechał do  
Krakowa - pod adresem Tarsarzy-  
stwu - przyniesiół wstuk pięknych  
obraz przedstawiający: portret  
kobiety nat. wiel. do kolan -  
Miałem nam o tym interesie  
być u kochanego pana aby  
go poprosić - żeby ten obraz  
jak najprędzej był wystawiony  
i o ile - możności w dobrym  
świetle umieszczony. -

Bydąc jednak w podróży, nie  
ze na' przyjechał tydzień mam  
zamiar przyjechać do Krakowa,  
udaje się pisemnie z prośbą do  
waszego pana. aby zechciał  
względnie moje przedstawienie

W katalogu lub notatce, je-  
li takowa ma być drukowaną  
proszę zamieścić nazwisko ar-  
tysty: Marceli Krajewski miesz-  
cy w Paryżu 76 rue de Remes-  
sade z Galicji uczeń Giacco-  
motiego, portret pani Brach-  
M.K.

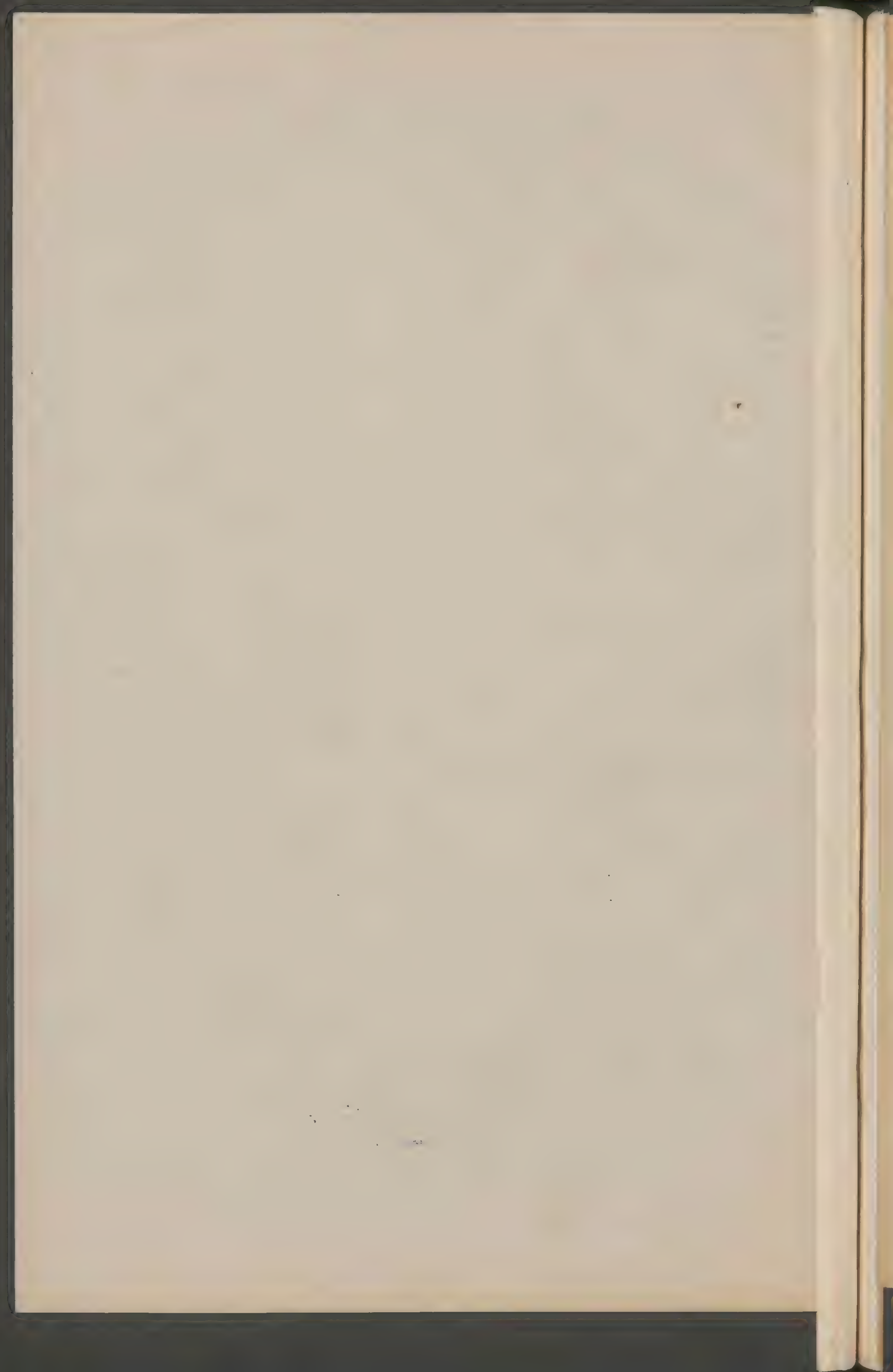


Transport tego projektu był  
opracowany z Paryża tylko do  
Kolonii, bo na dalszy ciąg  
linii nie chciano przyjąć  
zasady, tłumacząc się że  
traktatu w tym względzie  
z niemieckimi kolejami nie  
posiadają. Więc jeżeli <sup>jest</sup> jaka  
zaleta z tego powodu dla  
porządku i w takim razie  
za moim pozwoleniem do  
dyskusji zaproszę.

Proszę przyjąć zapewne  
nie wysokie szacunki i  
serdeczne uściskanie dłoni  
z jakim pozostaję  
poczciwy i życzliwy

Marcelin  
Guyon

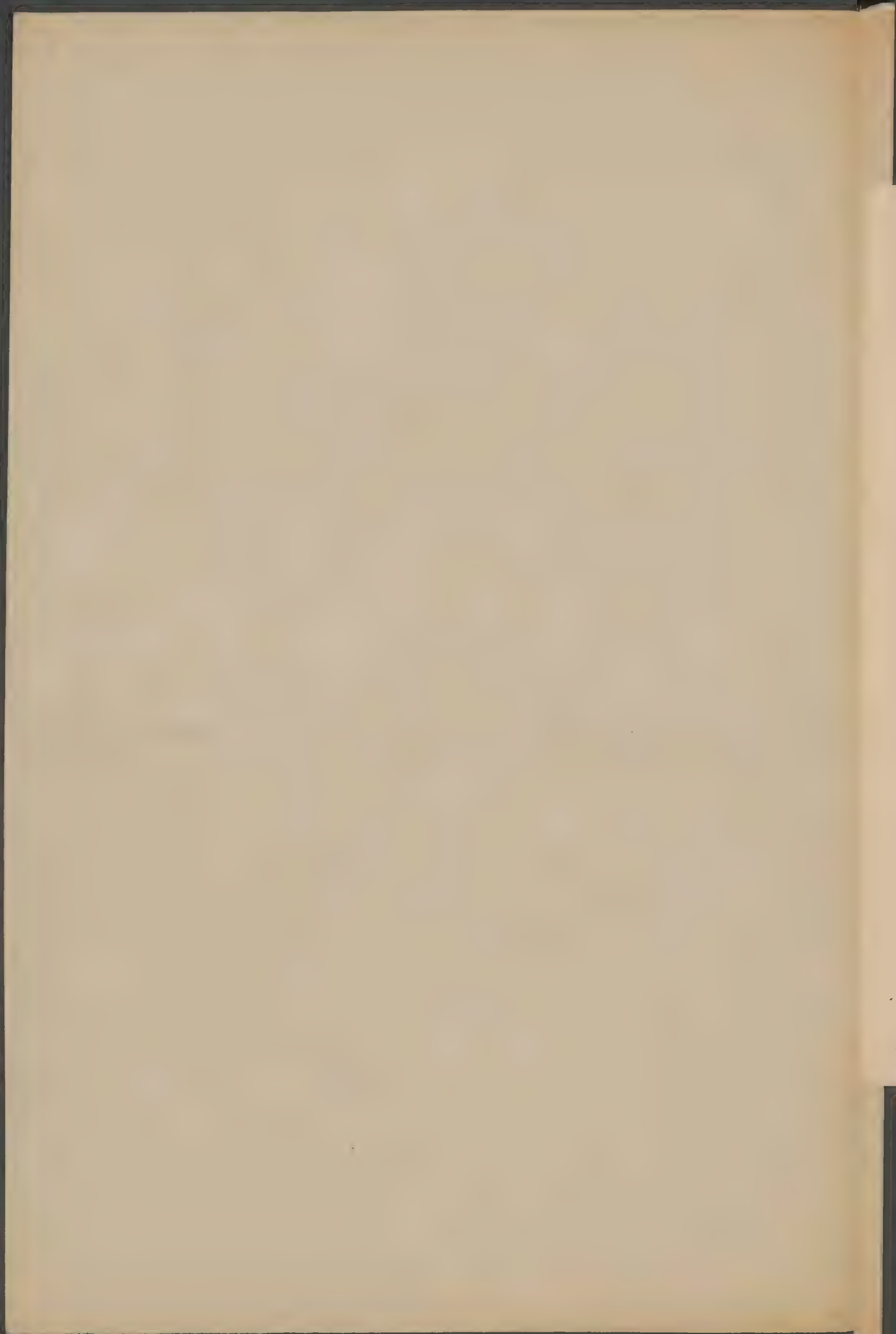




No  
Kochanowski Roman.  
Artysta - Malarz.

Lit. do Sekretarza Tow. Szt. pięk. w Krakowie  
przysyłając obraz na wystawę, z Lundenburga.  
28. Czerwca ————— 1880.





47  
Lindenberg 24/8 1880

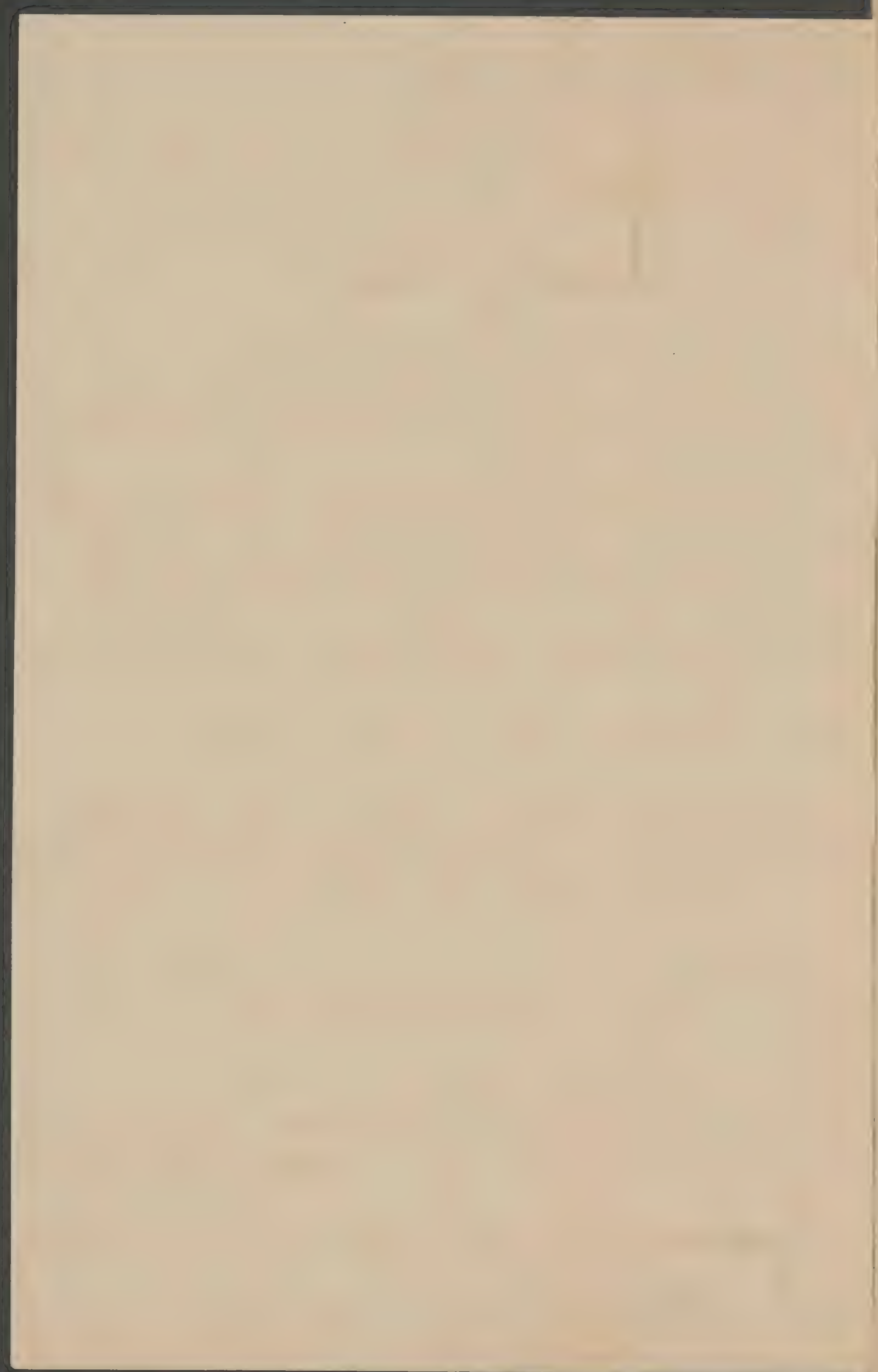
Honowny Pami.

Po wystawie obrazków osmielam  
się prosić Honownego Poma o Doniesie  
nie mi kiedy odebrane i w któ-  
rym dniu wystawione zostały.  
Gomimo że jestem obecnie w  
Lindenburgu prosię pod wyśb.  
tem adresem do Wiednia pisać.

J. Jasnowiem

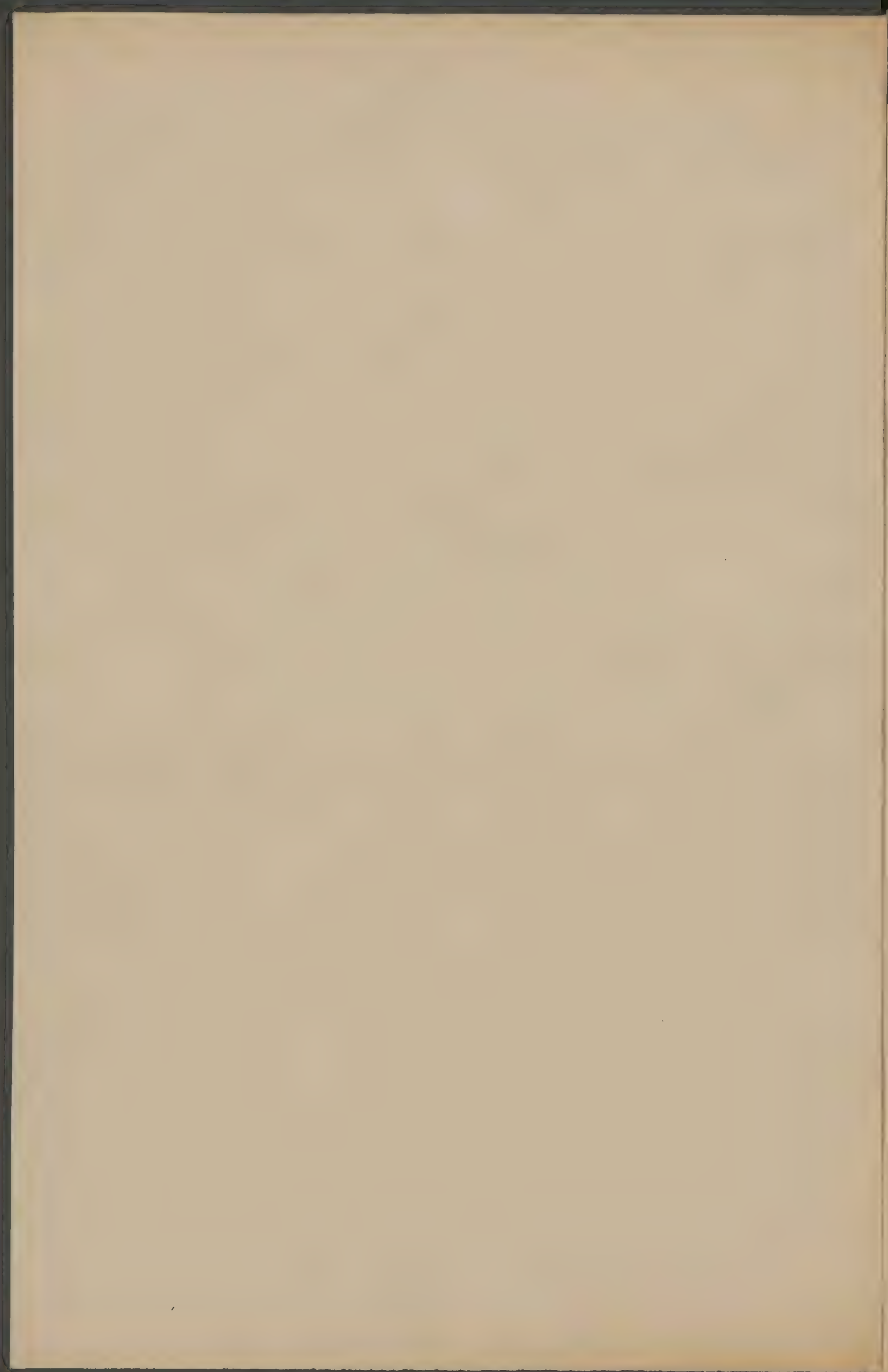
Anton Rochowicki.  
21/8 1880

Upraszam jeszcze usilnie o laskowe umieszcze-  
nie wystawie, nietylko - za darmo.



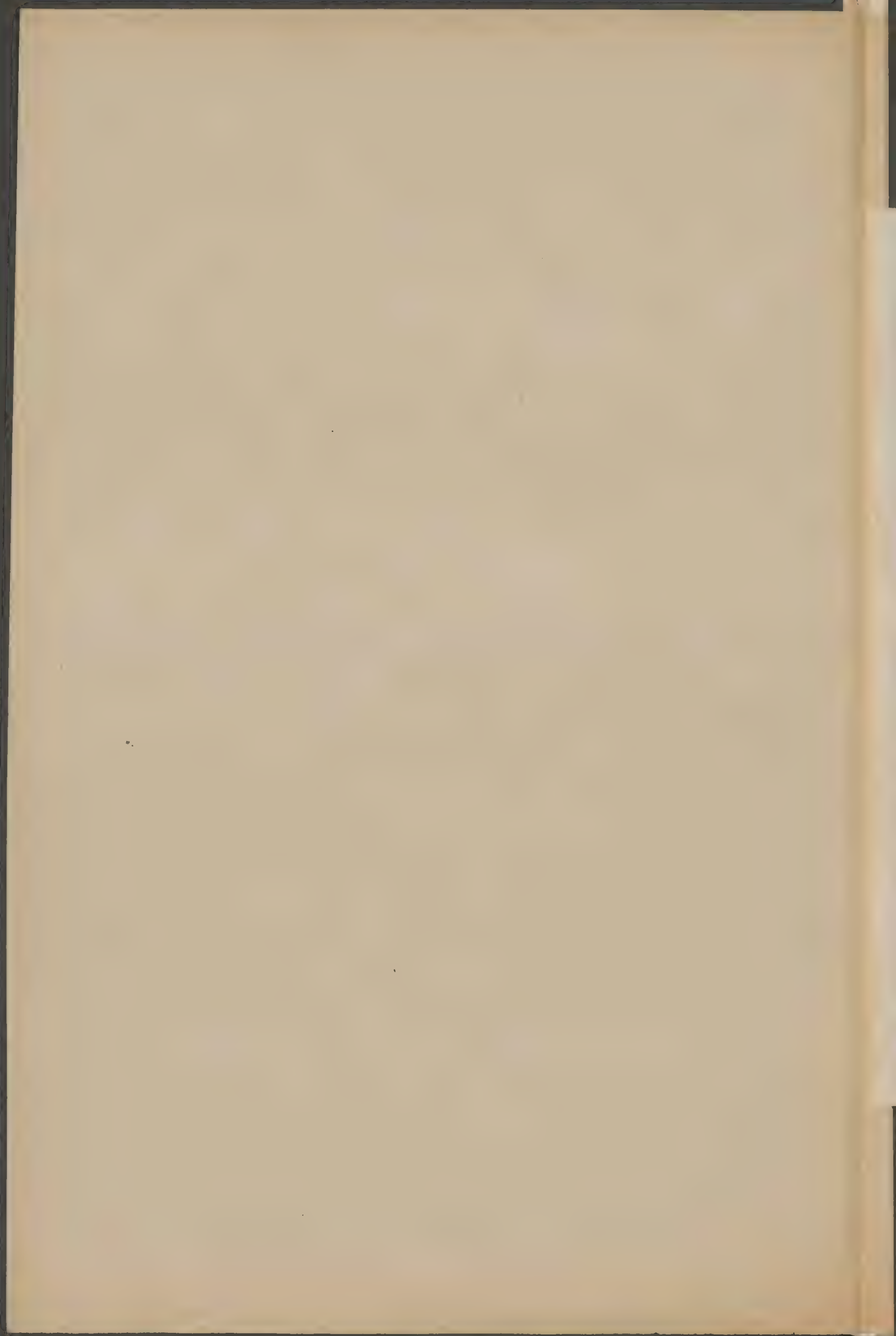






No  
 Kopystynski Teofil.  
 Artysta malarz.

List do Sekretarza Tow. Szt. pięk. w Kra-  
 kowie - w przedmowie obwazau. - -  
 Ze swoja - 16 marca - - - 1879.



Londyn dnia 11<sup>go</sup> 1879. 50

Wielmożna Dyroktorko Towarzystwa  
Sztuki w Anglii!

M. Kilkun laty jest mi jaśniej o świecie pod tym  
Towarzystwem i listem Twoim i chęcią Twoją  
na Wystawie. Wierzę, że i Ty i Twoja  
Towarzystwo będziecie do Wielmożna Dy-  
rektorki i pod tym Towarzystwem i chęcią  
pod mi jaśniej wyrażać się - pro-  
wadzić i być mi jaśniej pod tym  
Towarzystwem. Także i ja jaśniej  
będę na Wystawie i na Twojej  
namyśle i być mi jaśniej pod tym  
Towarzystwem i chęcią. Proszę  
jakoś to wyrażać i być mi jaśniej  
o tym i być mi jaśniej pod tym  
Towarzystwem i chęcią. Wierzę, że i Ty i Twoja  
Towarzystwo będziecie do Wielmożna Dy-  
rektorki i pod tym Towarzystwem i chęcią  
pod mi jaśniej wyrażać się - pro-  
wadzić i być mi jaśniej pod tym  
Towarzystwem.



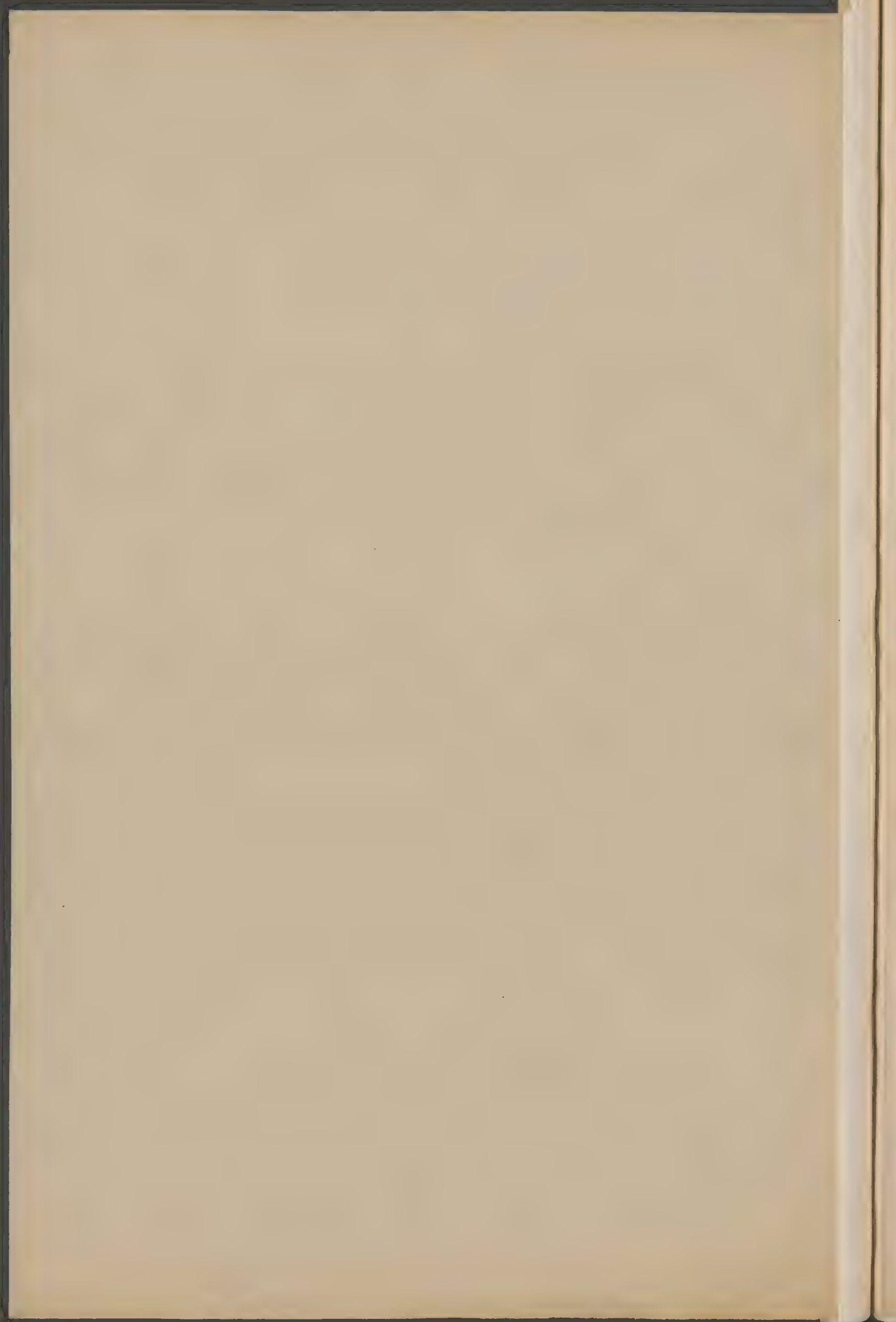
21/3  
1879

1848  
 I am a happy man  
 and a free

21/11/19

~~W/o~~  $\frac{21}{8}$  1879

10  
 12.  
 14  
 16  
 18  
 20  
 22  
 24  
 26  
 28  
 30  
 32  
 34  
 36  
 38  
 40  
 42  
 44  
 46  
 48  
 50  
 52  
 54  
 56  
 58  
 60  
 62  
 64  
 66  
 68  
 70  
 72  
 74  
 76  
 78  
 80  
 82  
 84  
 86  
 88  
 90  
 92  
 94  
 96  
 98  
 100



I Panowny i takowy Panie  
 Jęśli Ten Pan Kłórecz samow-  
 wet obrac Hydkiwica za 350f  
 nie dał iadałku? ani jisure  
 nie zapłacił? - smialo Pan  
 może wstrzymać Keyono na  
 rzecę Hydkiwica, porucił  
 księciu Sapieha daję kart  
 blanche aiby mu Ten  
 obrac! - bez wahania  
 więc Stał Ma Korysi  
 w Szyty jak i Towaryszom  
 (pamięta i Kłórecz prowiła)



zernię sam Ten Pan urna  
za sturne ze wyciej dąglenne  
urtępie nalciej - Kari Pan  
zaraz paulej zrobie, a nie  
nigdzie za pocierwym pnie,  
Kacem Karai wyptauic. -

Telegram des otaj many  
zalgcam Kleser Pan  
o jnterem prouthone  
Chosie cyndling

Juliusz Chosie

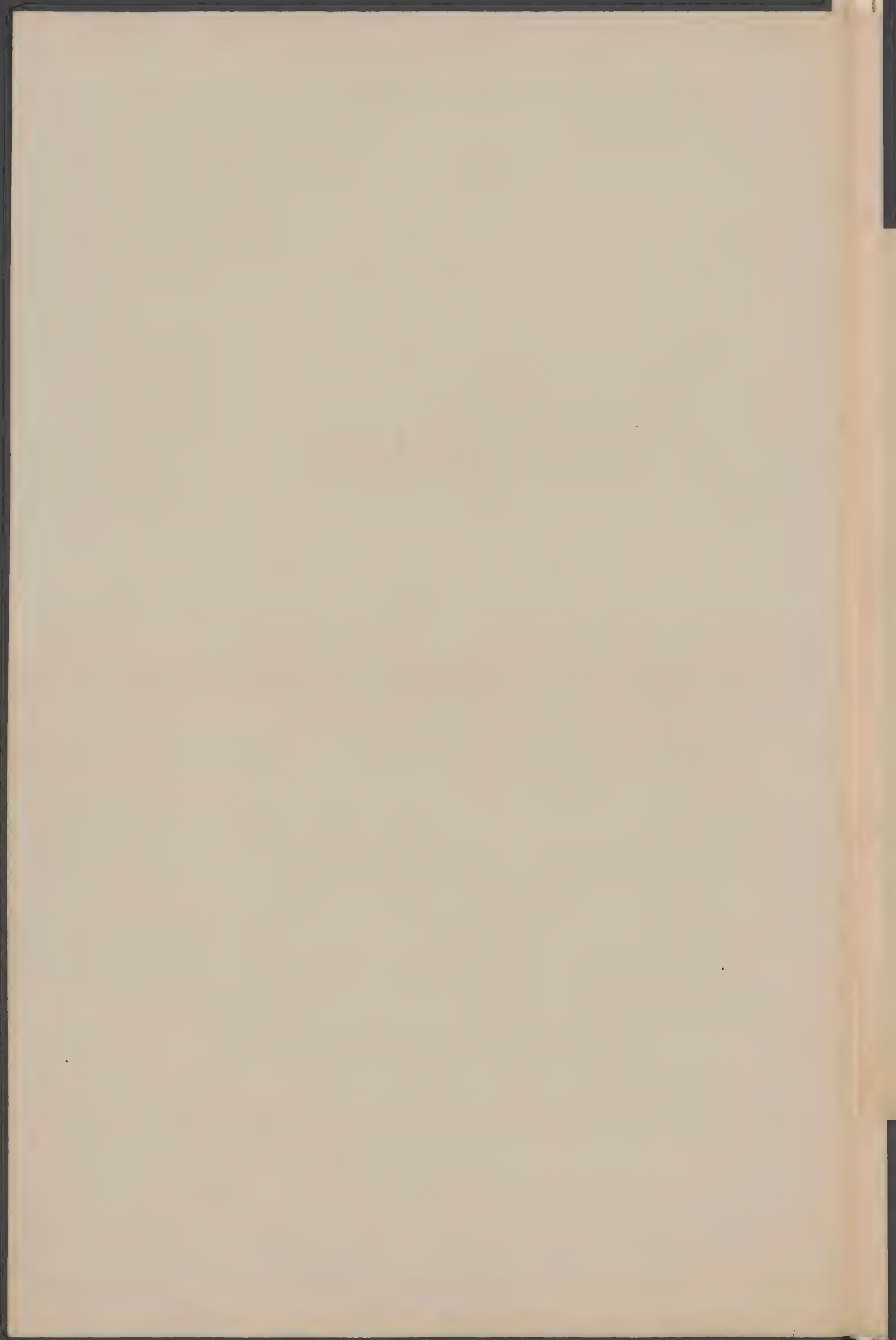
p. 1.

Ponieważ ja postanowiłem  
część brzość, za 500 ff 200  
w daję Kleser 500 ff. -

No

Kotsi's Alexander.

Odezwa do Dyrekcji Towarzystwa przyjaciół  
 szt. piśm. w Krakowie — odmawia sprzedaż  
 swój obraz — "Zagroda wiejska" i prosi  
 o wybitanie go na wystawę w Warszawie  
 Kraków 9. Kwiet. ————— 1874.





Do Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół  
Sztuk Pięknych  
w Krakowie

Na zawiadomienie miś przez Pana Sekretarza  
Umińskiego o chęci jakiegoś Amatora  
nabycia mego obrazu „Zagroda wiejska”  
za cenę 200 rubl. i pokrycia kosztów  
transportu, odpowiadam że daleki jest  
tem od przyjęcia i zgodzenia się na po-  
dobną propozycję. Natomiast upraszam  
najuprzejmiej o wystanie nowego obrazu  
na Wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych  
w Warszawie.

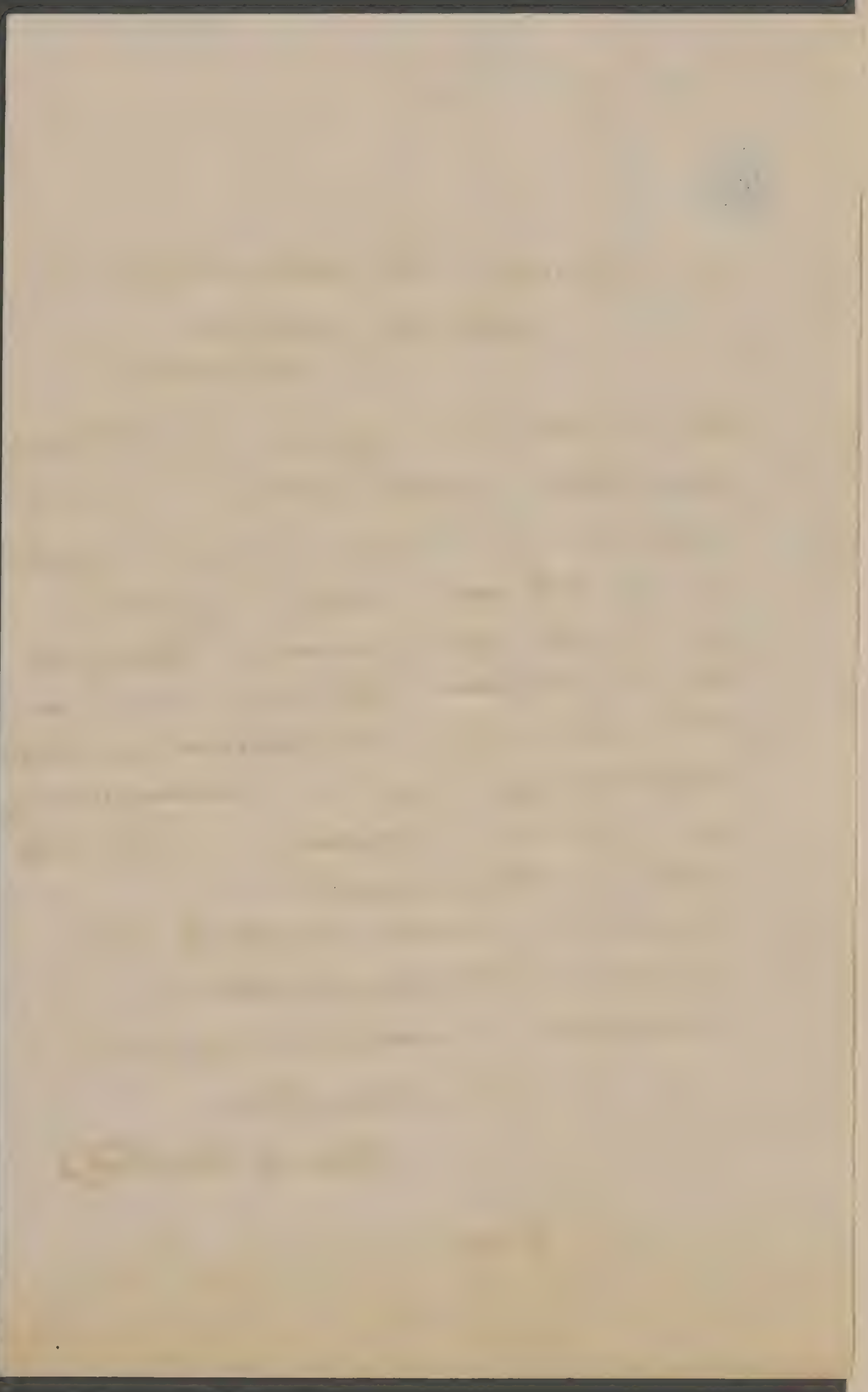
Przynależne koszty transportu tego  
drugiego nieukończanego obrazu przy-  
noszą osobności z wdziernością zwroczyć.

Z szacunkiem

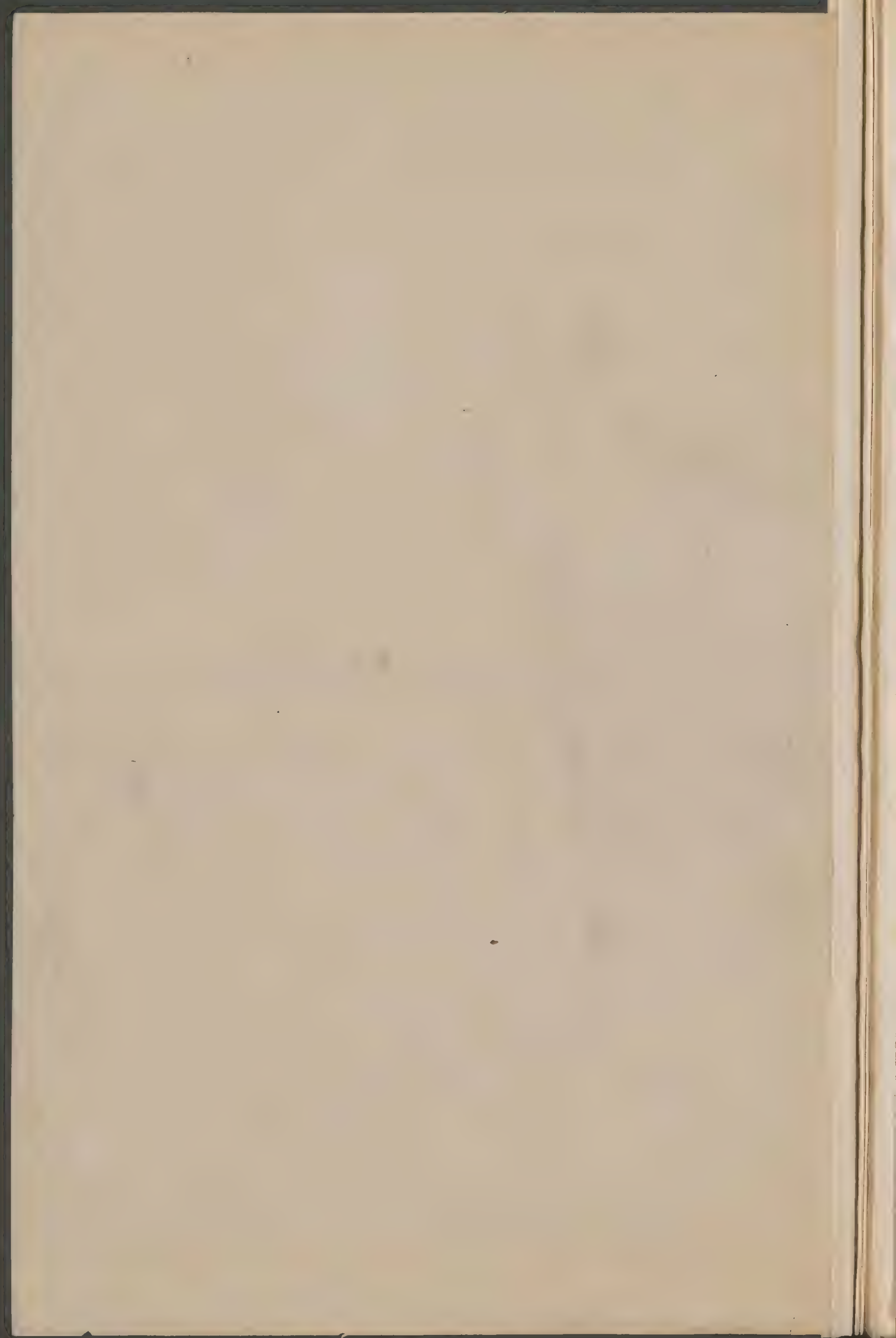
Alexander Watś

Kraków dnia 9/4 74.





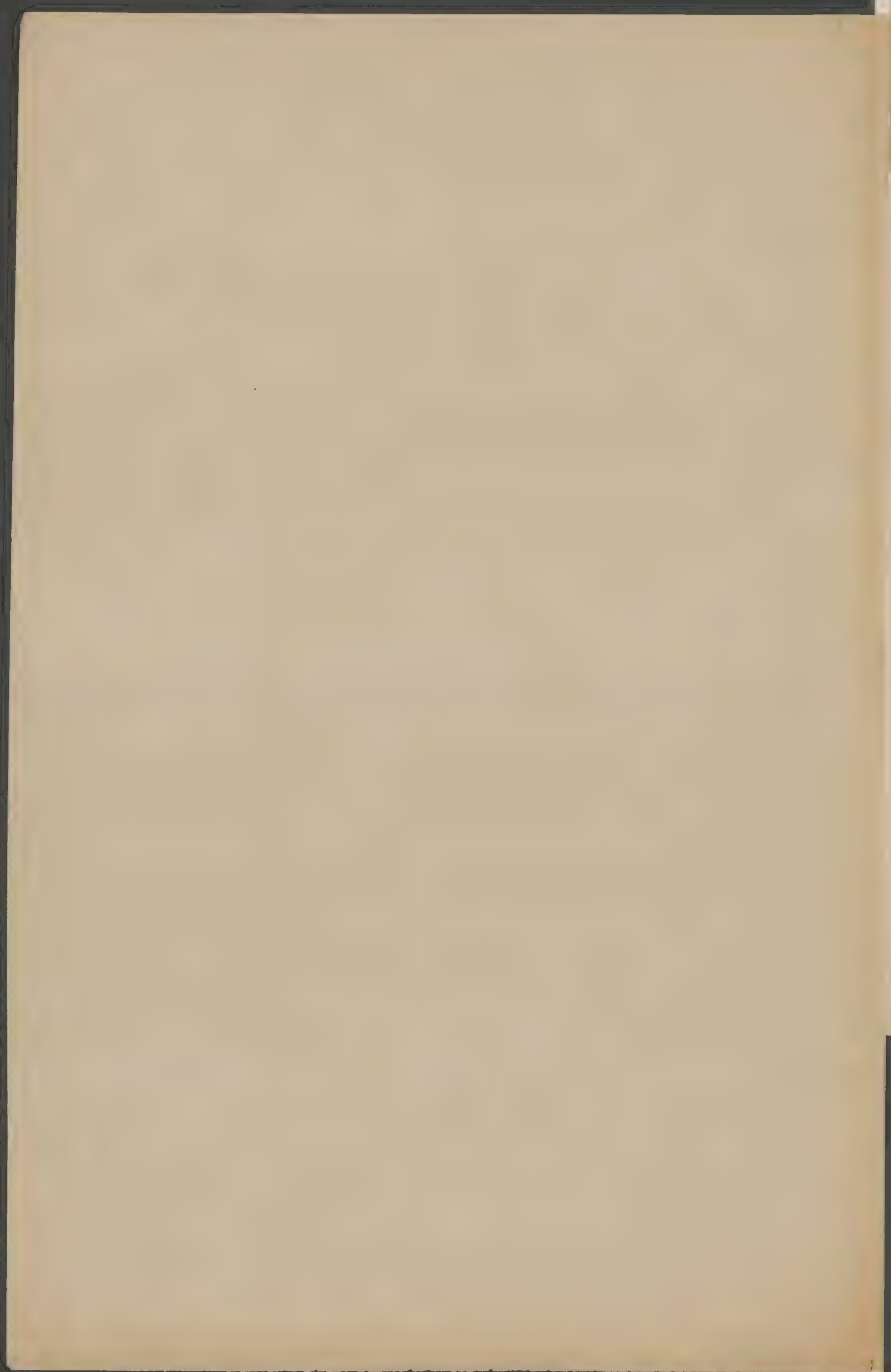




№  
Kowalski Alfred

Liść do Sekretarza Tow. Szt. pięk. w Krakowie  
w przedmiocie > obrazu „Transport na Sybir.”  
(b. d.)







Sanctuary Lane.

2. Jeneratione Lussim 20  
 Wasmay P. Wnger eam  
 nikumat ie abas mof  
 „Transport na Lyhar“ jist  
 jist na myshewie kwa. kwa  
 shiej i dei mopedriewstau  
 a; aby Künstlerhaus nie  
 jmetat randeru eery i  
 Jyfter, inedy mowawia  
 Jemist mof

mecke kiedy mynster -

My'e upmanen Samanweys

Pand' aly jatoigt bytut

jak myey, a cens 650 fl

Loersy' is jerman Samanweys

Pand' aly oho 15 hapt.

neuyt myerjedjower na

mytany' Luow. 15, a ver

meim adnecur -

Phuelm' Munchen

Schwandaterstrasse No 19. II

Do veru vor 15 hapt byd'

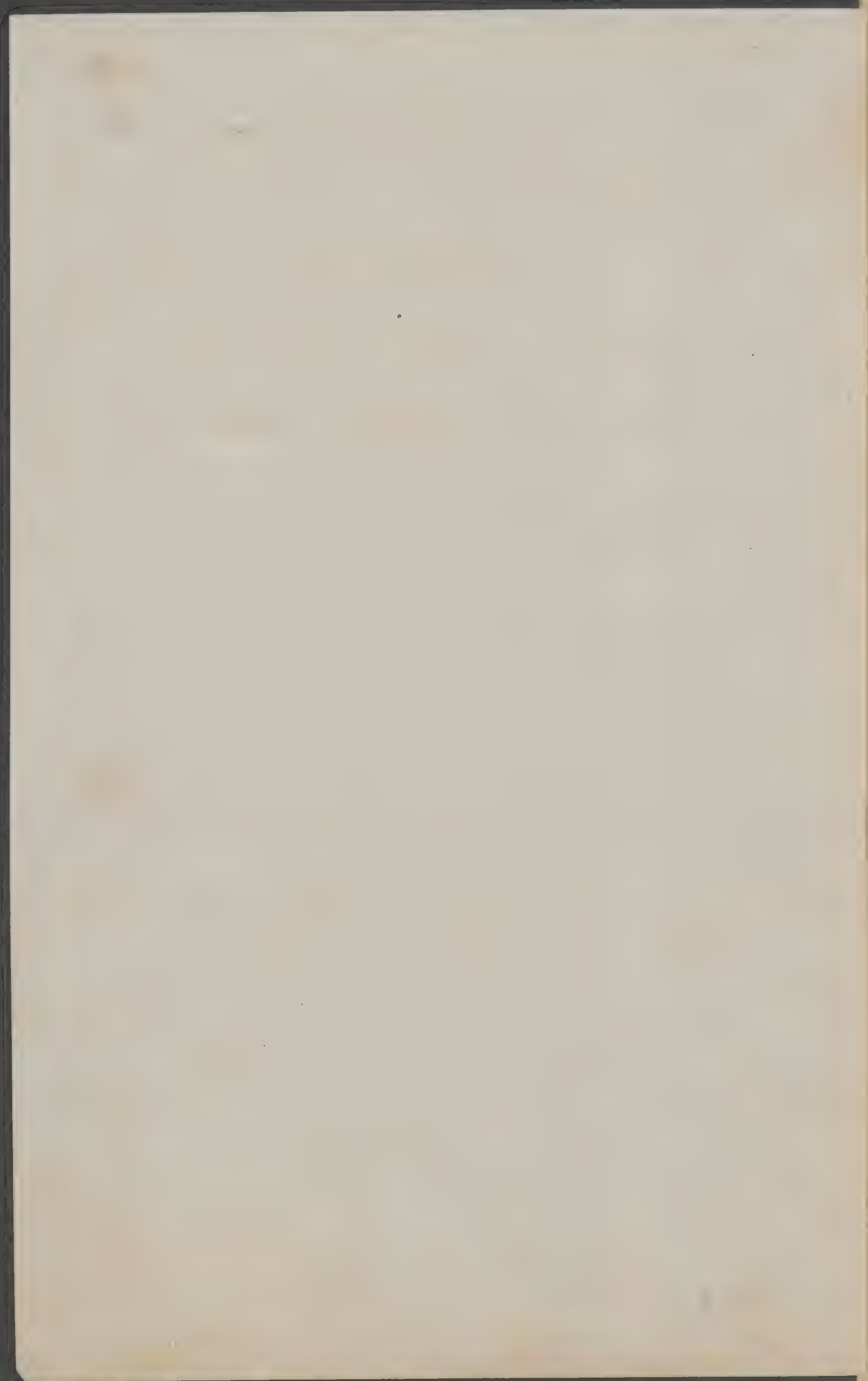
a meich Raditione -

Thunwahn's Beyers & Furker  
p. Kusno. —

Fener ratsnagari aktory  
fururroji. Thaga.

Skandmal









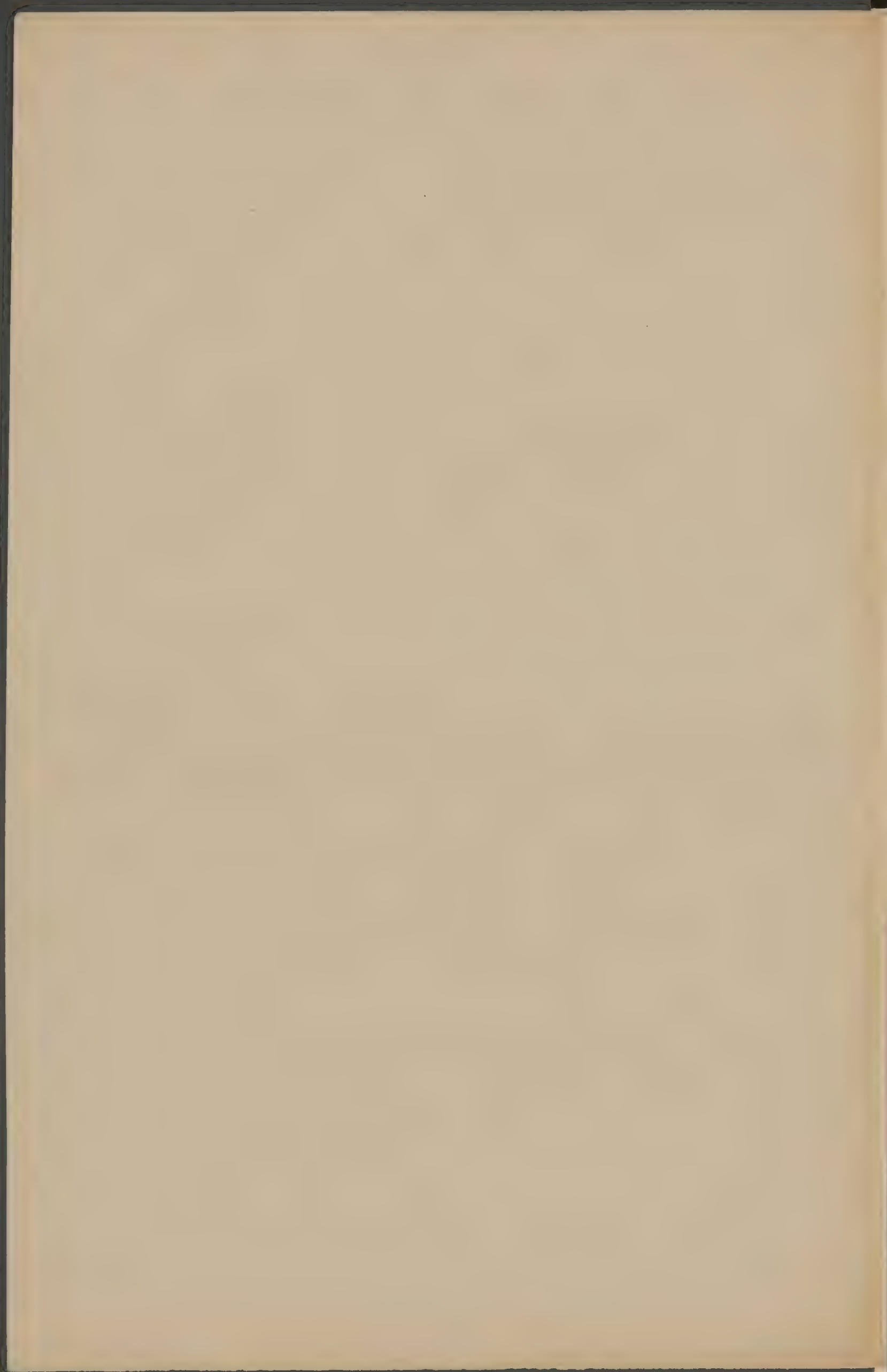
№.

Kozaniewicz Antoni

Artysta Malarz.

List do Sekretarza Tow. Szl. piśk. w Krakowie  
w przedmiocie obrazu: Zabawa w siuz'ni  
i innych z Monachium. 17 Paźdz. 1878.





Do  
Szanownego Dyrektora Towarzystwa  
przyjańców sztuk pięk.  
w Warszawie.

receptątem wyznać muszę, iż nigdy nie  
byłem w tak wielkiej potrzebie jak obecnie, które  
summa mię udu'niła i próżno do Tow. Dyrek.  
prosiłem o tegobym mi użyczył, uwarajże Ss.  
Dyrek. nie są Towar. dobrzy i młodzi, ale jako  
instytucja. jest wyjątkowo słabą, w kraju  
smer strachu pywa nie dość do bych.

Byłoby szczytnym i brak mi tu datyżcy i  
odpowiedzi. Wierzę, iż doprowadziły do tego  
iż mi sprawa, nie ma — dźwięk obraz  
zobaczmy, iż jest to nie ma. po prostu w  
stanach, i do tego dnia niebi w sprawie. na  
aktualności — czyli. Kapitał w obrazach i rannach

ramiast procentu przywrócić stratę.  
A o strachu wystawianym w Królestwie polskim  
systemem banku, umiarkowaną ceną w nawiązaniu,  
nie nabymy więcej dobieć ciekawym na próżno.  
Wprawdzie w tem kraju Dykt. by jeżeli  
sarna nie ma, ramiem nabycia syberyjskich  
/ Gier. Próbę / rozryta str. nie przewidziana  
i w ostatnim i sprzedaje za jedyne kilkunastu  
centów — gdyż to jest jedyna nadzieja i chwi-  
lowy ratunek —

Polecamy też Tarkany, wgląd w i pa-  
wizę kraju Dykt. i  
różne znaczenie

Mathieu

Mathieustrasse № 4/3.  
München.

J. S. Starek pod dyktando „opracował”,  
wspierając prestat do Warmawy, rozu-  
mniejszemu samemu Towarzystwu ro-  
biąc.



Horatius

München d. 17. Decbr. 878.

Mittererstrasse n<sup>o</sup> 9 II.

Wielmożny Pami.

O liuby brata mego deniadny, iż te obce  
mój „Laban w Waiin” myśdny iż  
w Wardonie — dźwi mój tardo mo-  
gnowiś Towarystwa Swowliego. Który  
wyraźnie przysięgł, iż obce ten był pma-  
stany do Narmany, inne nosi jako to:  
Stara Chrystura i Der epiety i do  
Wardonie. M Wardonie i W Wardonie  
abyś ranyś mirowanie i obce Laban  
w Waiin mirowanie do Narmany, nie po-  
dajże żadnego tytułu.

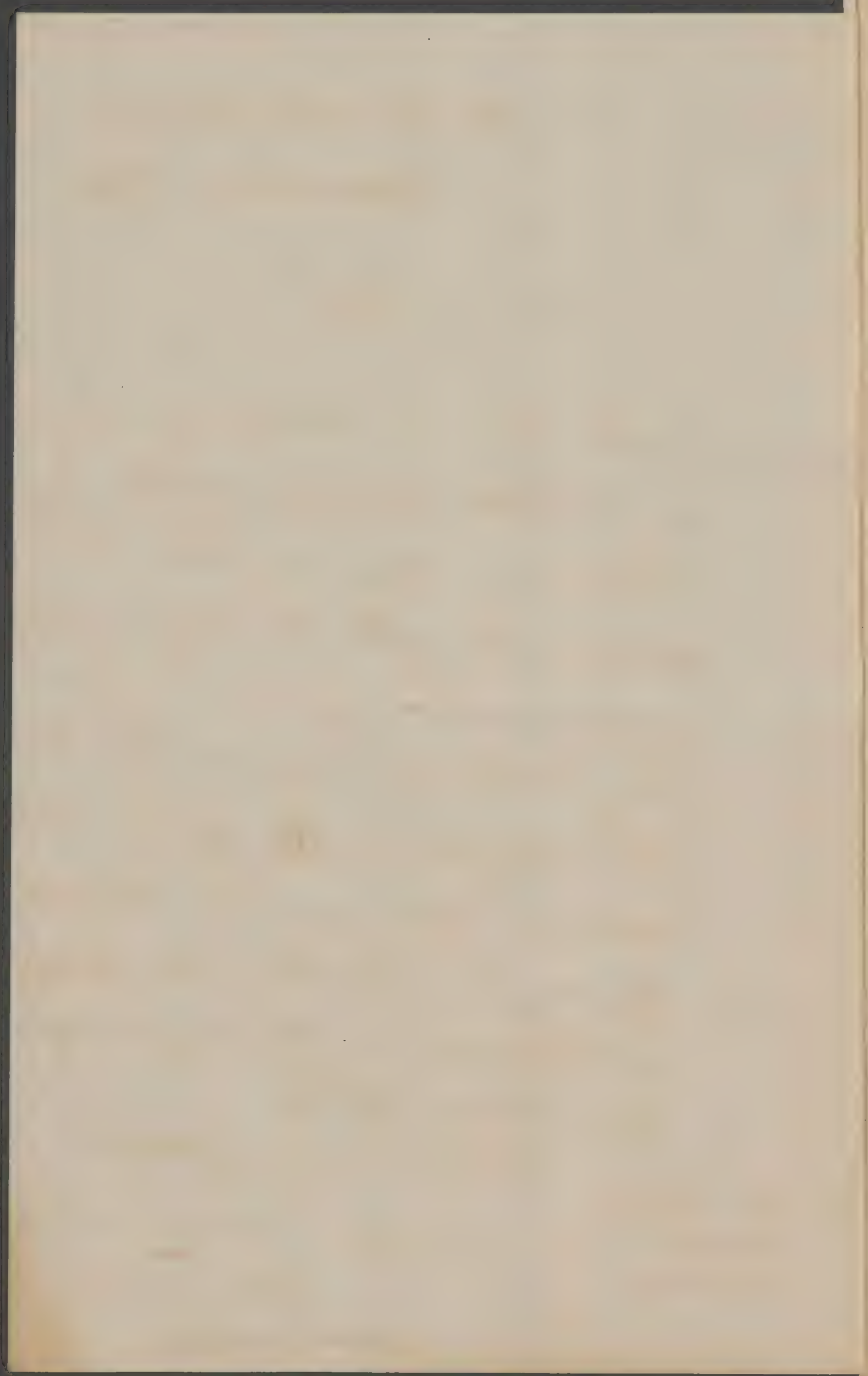
Polecamy iż jego pramieci

istnieje z umianowaniem

et Wardonie

wsp 26 1878

Stara Chrystura  
jest tożsamością  
brata mego







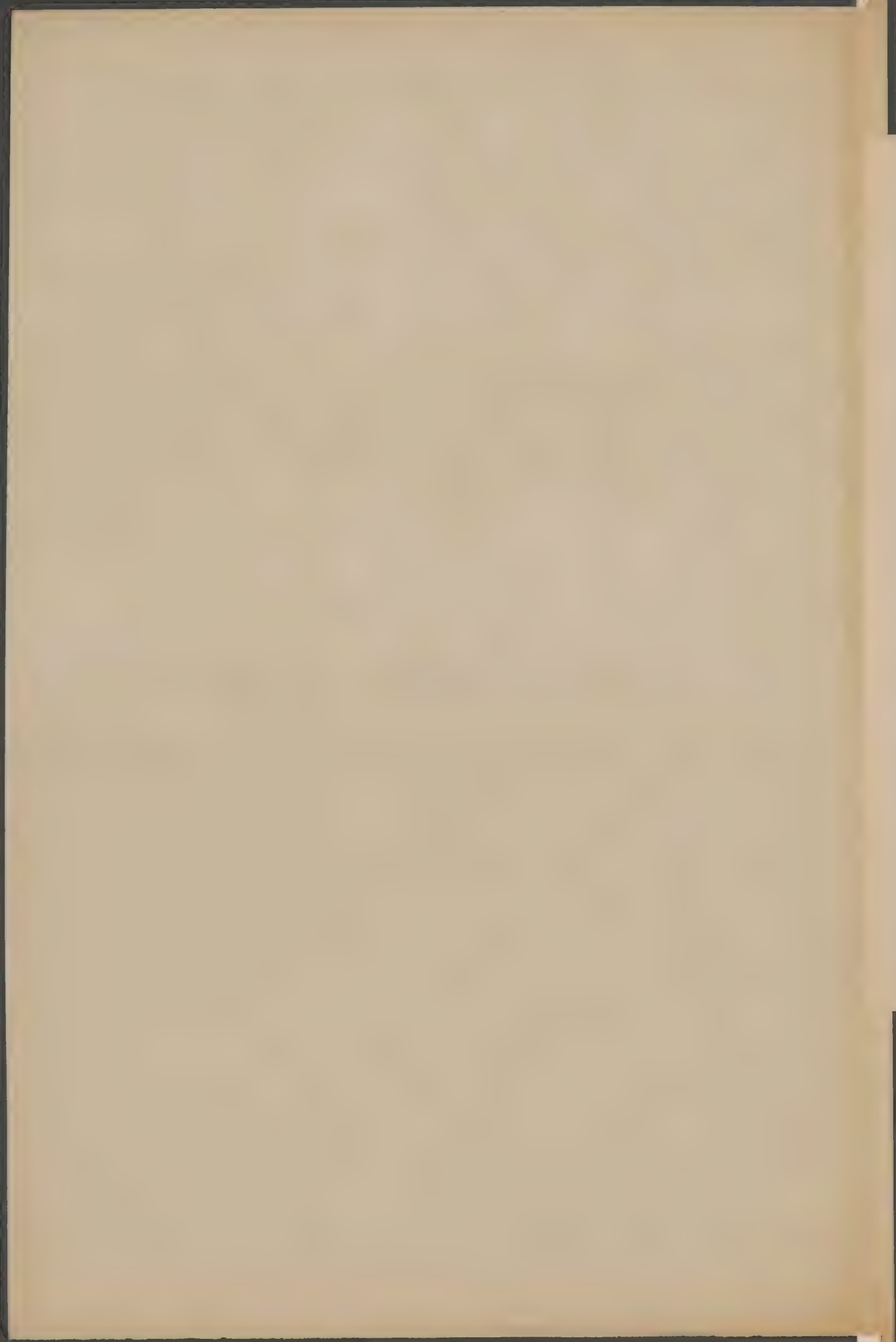


No

Kozakiewicz Piotr.

Artysta — Rzeźbiarz.

List do Dyrektora Tow. Sztuk, piśk. w Kwa-  
 kowie. W przedmowie artysty i zmyślni  
 z wiadomości. 22. Lipca — — — — 1873.



Wien d 22/4 873. 66



Do  
Szanownej Dyrektory  
T. Tutek przykużył  
w Krakowie.

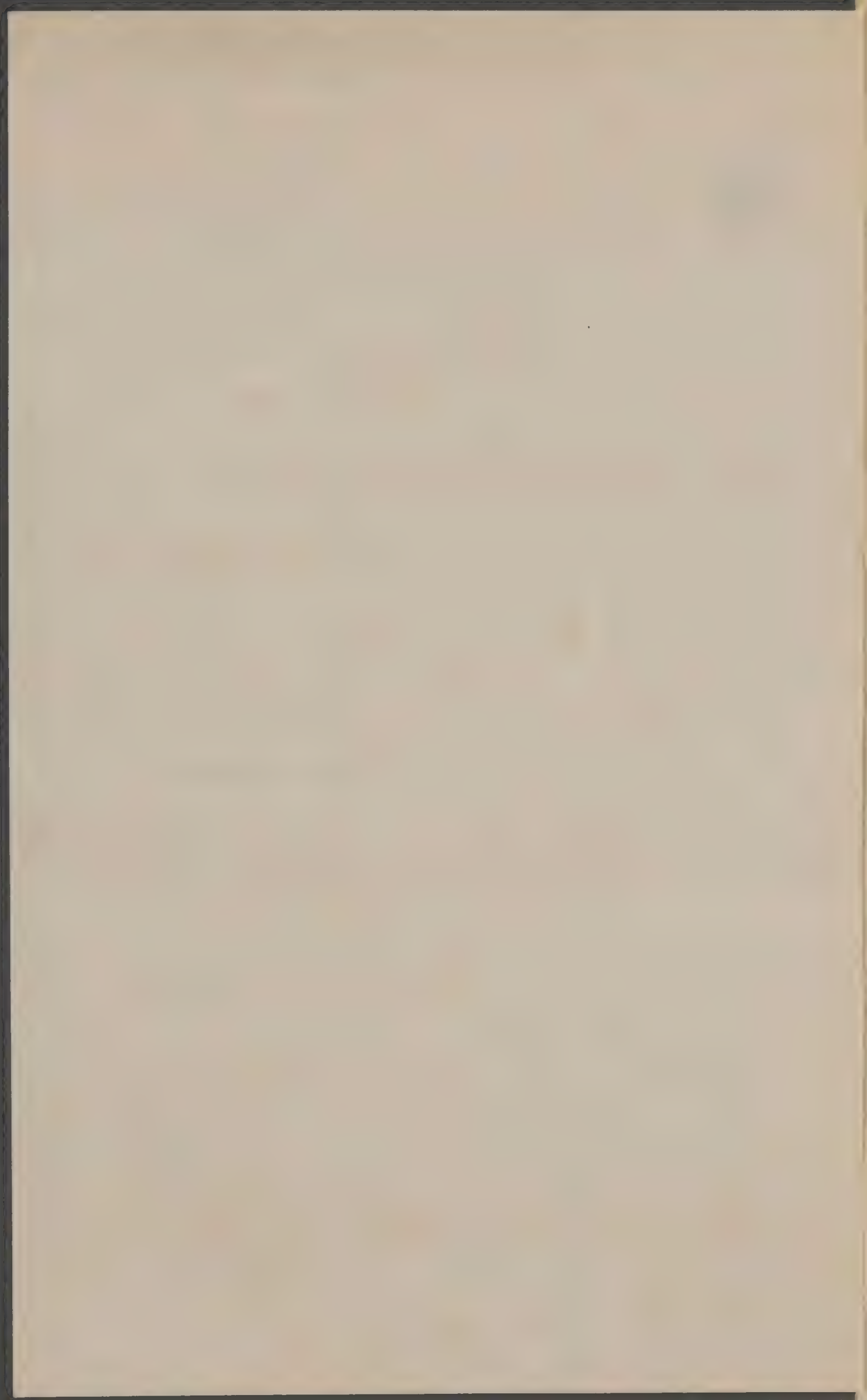
Niniejszym Donoszę Szanownej  
Dyrekcji iż w tych dniach  
wystąpił mój brat  
„Kapturko.” Który wykonał  
wskazany swięty umieral-  
nica Nr. 100 a a.

Wskazany.

Piotr Tutekiewicz

Münzwardengasse N° 2  
I. Stock  
IV Lgt. in Wien.





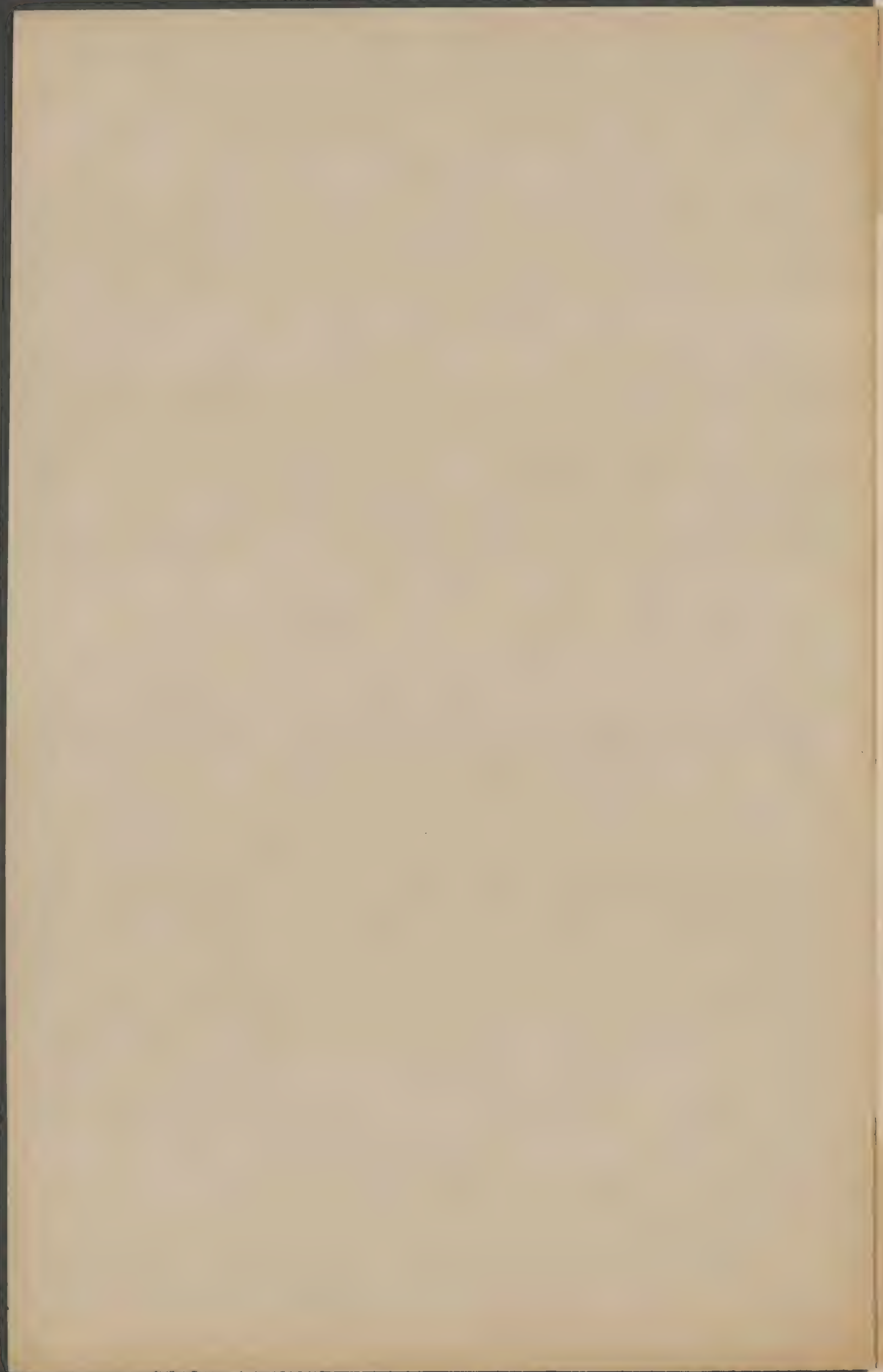




no

Kryciński Walerjan  
Artysta Malarz

list do Dyrektora Tow. Szt. pięk. w Krakowie,  
w przedmiocie artystycznym. Z Wiednia.  
29. Kwietnia 1879.





Szanowna Dyrekcjo  
 Brak. Towarzystwa Wyjściot  
 i. Stok Pięknych!

Brak środków pieniężnych do skonięcia  
 ujętych prac, zmusza mnie do udania się z  
 prośbą do Szanownej Dyrekcji o Taskawę  
 udzielenie mi swigerki lub też raliczki w  
 kwocie 200 zł.

Były Szanowna Dyrekcjo arnata z a  
 stoworne mij "Feston z owoców" do  
 ogłoszenia nabyc, to prosiłbym, by się  
 to obecnie stać mogło, i w takim razie  
 zgodzić się na cenę, na jaką Szanowna  
 Dyrekcjo sama wartości festonu oceni.

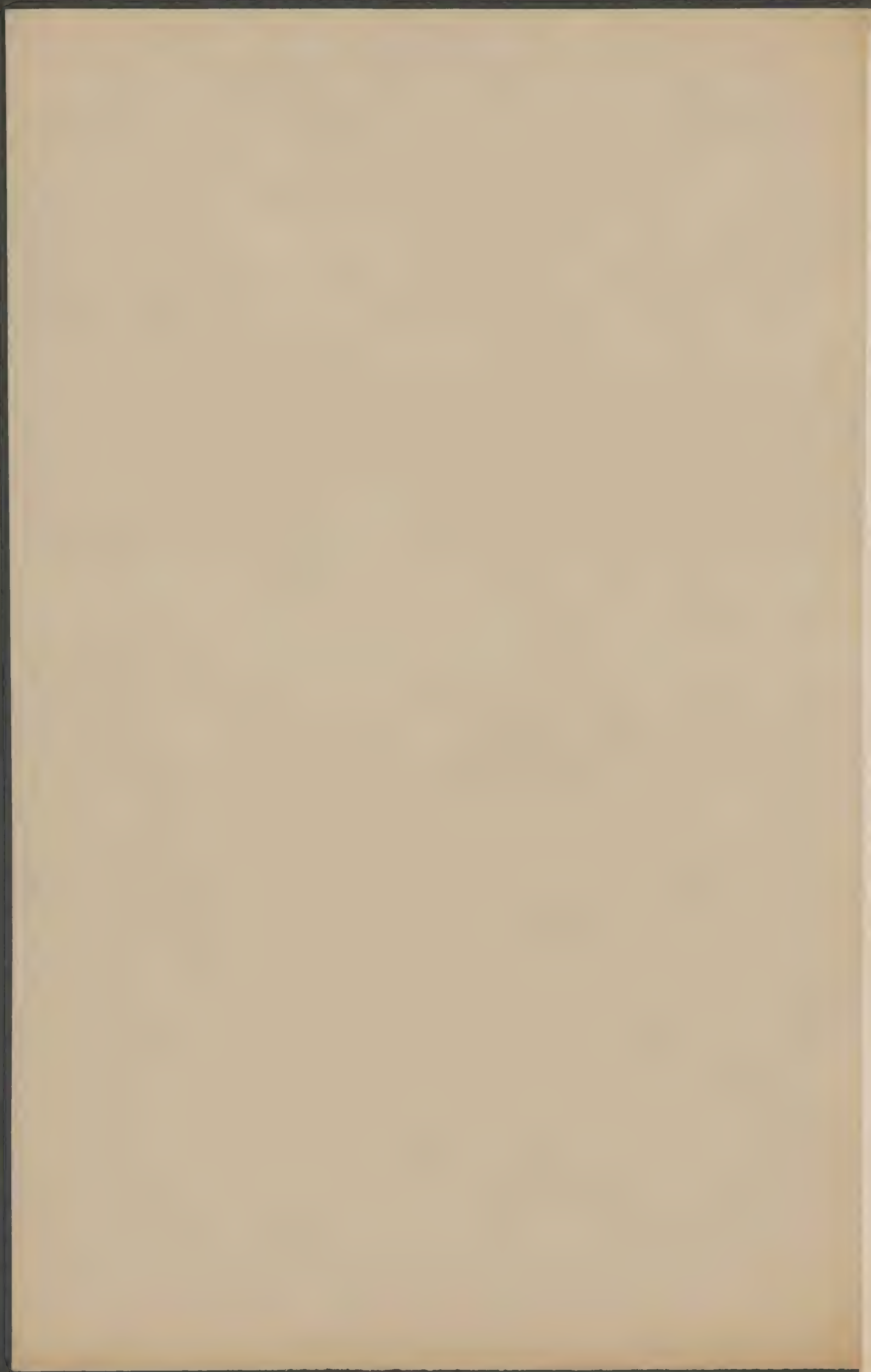
Były zakupno w tych dniach stać się  
 nie mogło ~~z~~ prosić, o Taskawę udzielenie  
 raliczki lub swigerki.

Polecając cię Troskawym względem  
Lunownej Dyrekcji - Porozumie  
i wysokom szanunkiem  
i pozdrowieniem

Waleryan Kryciński  
- w p. 15/5 1875

Wiedeń 29. kwietnia 1879 r.

20.  
+  
48



80

Kurella Ludwik.

List do Dyrektora Tow. Przyjaciół Szt. piśm. w Krakowie  
rekomendując litografę arcyśp. Brauna. w  
Monachium — C. Lurisia — 1871.





Do  
 Dyrektora Towarzystwa  
 Przejaciot Artak Piżkny  
 w Krakowie.

Moeni nad lein ubolewom,  
 in Dospiero Drii vdebrotem liit,  
 ydym pore tygodni niubytan  
 w Monachium, leor roror  
 uwiodamion Simonowce Towar-  
 zystwo, in raklodein chromo-  
 litograficowny yst kilka  
 all iuden dycto artyatymy,  
 leor jest tu litograf Artysta  
 Simon Braun ktorzy chro-  
 molitografiu sie zajmuje  
 i tego tylko bym moyst zalecia  
 udeor jego Simon Braun  
Ernststrasse N 23/2  
in München

Z yst bokim rowunkiem roslay  
 Ludwik Kurella

Monochum 8 6/9 71. Olinbowe handymy. Noof  
 N=10/0





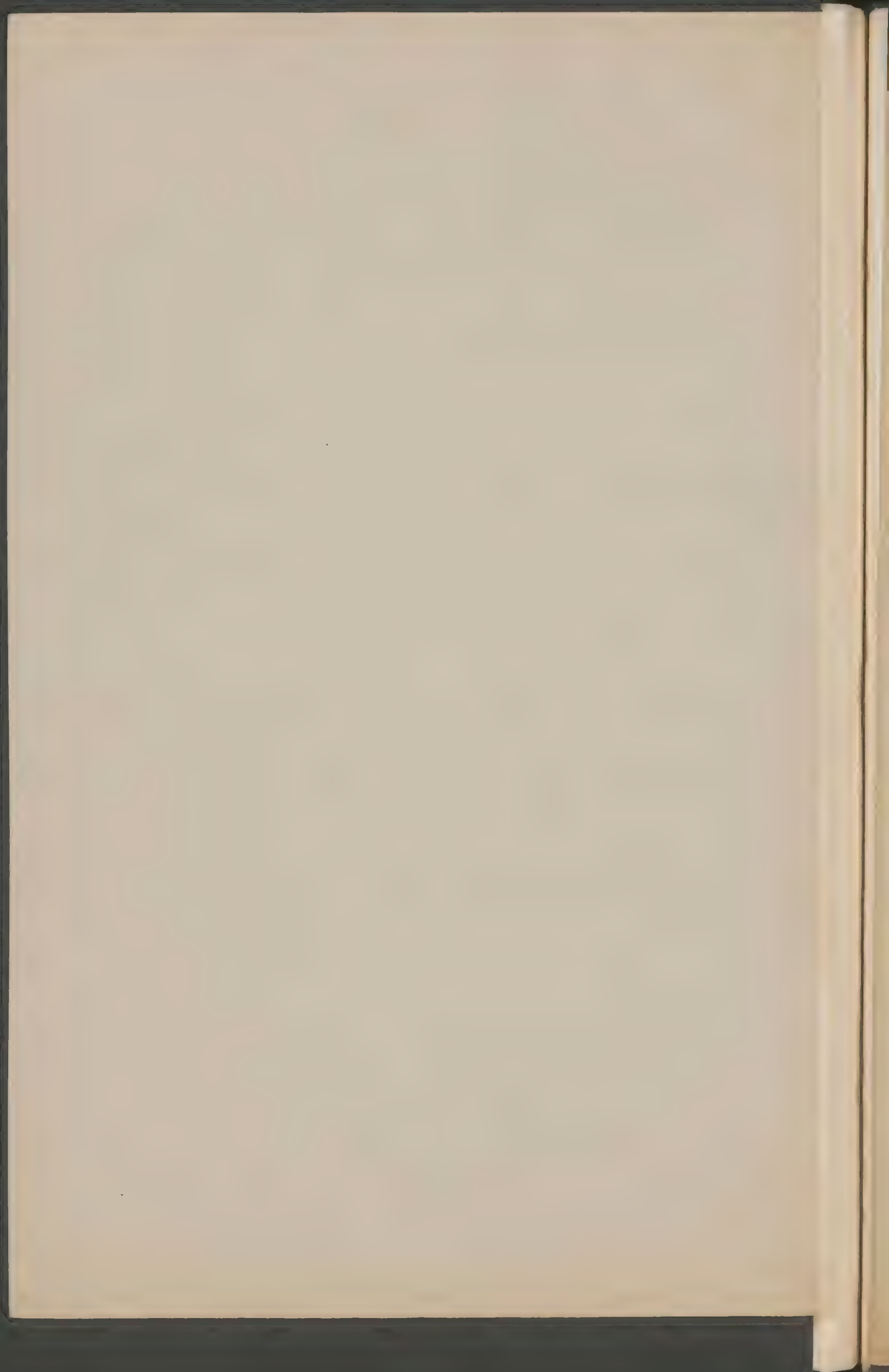
1877

Monachensis 6/9.

Kirella Ludwig



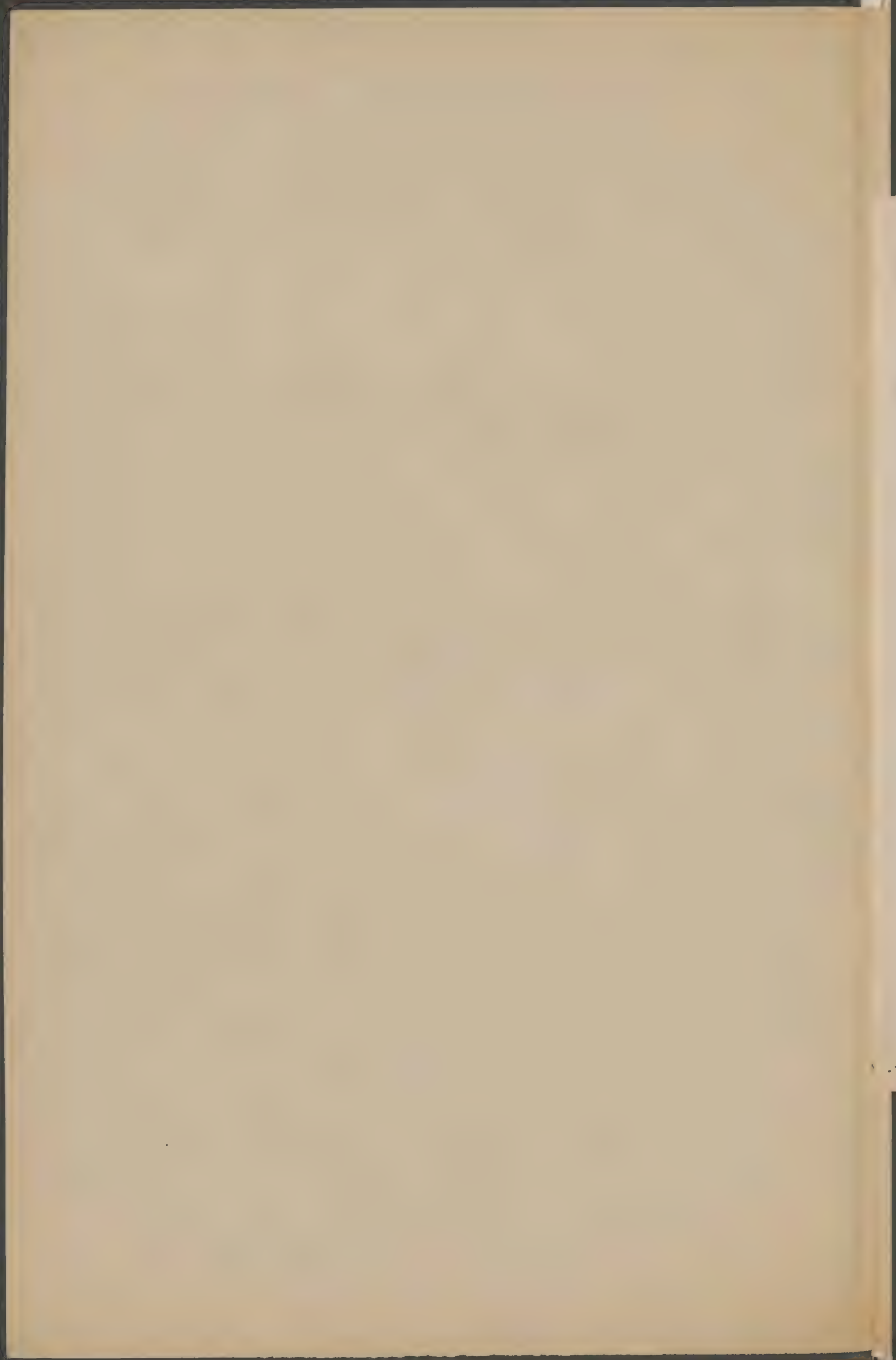
3.  
ing



№  
Małczyński Bronisław.  
Artysta Malarz.

List do Dyrektora Tow. Szt. Pięk. w Krakowie  
przesyłając obraz z Romanowca 1. Lipca 1873.

Wydrukowano  
w Krakowie  
w 1873



Stanowa Dyrekcya Towarzystwa  
Przejaciot Szluk Pisknych - w Krakowie!

Na dniu dzisiejszym wystalem obraz mej  
pracy pod tyt.: "Rodzina przemiołnika po po-  
rannym" - pod adresem Stanownej Dyrekcji -  
Pospieszajac sie przestaniem tej wiadomosci  
osmielam sie prosic w uszanowaniu o Taska-  
me wystawienie tego i w lokalach dla wystawy  
obrazow przeznaczonych i nadaniu ceny 350. złr.  
W razie kas jakiegokolwiek zarzadownictwa mo-  
ze strony Stanownej Dyrekcji podaję adres, gdzie  
temi dniami przenoszę się do Krakowa -

" Ulica krupnicza Nr. 17. - Piasek.  
Prostaje z najgłębszym uszanowaniem dla  
Stanownej Dyrekcji, polecając się Tej Taska-  
moci

Przemian Madzyski  
Romanow, dnia 1. Lipca 1873.



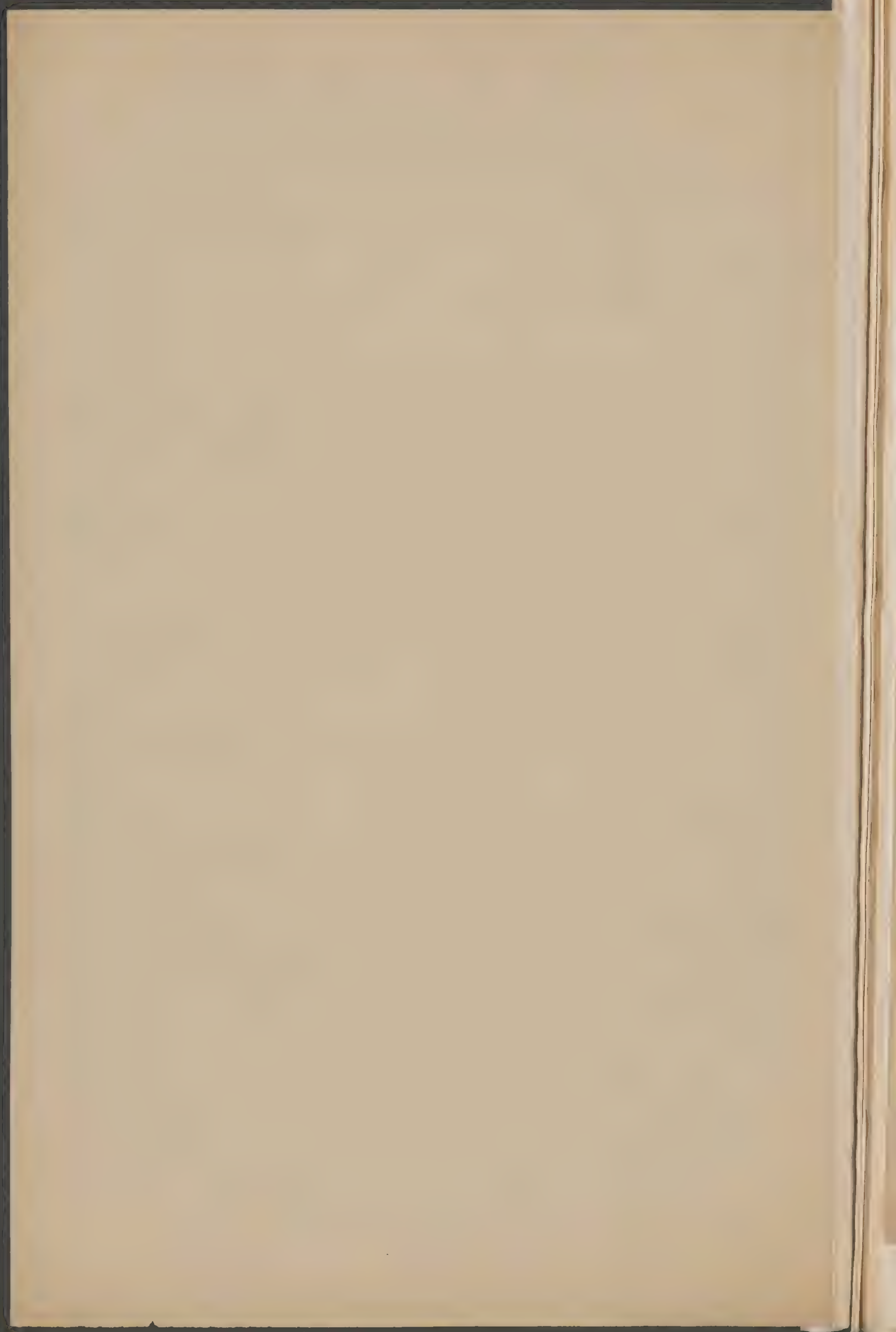
Tomarovi i Lipca 1873

Madajski. Booristano

~~1873. 11/7 1873~~

meseka vberni i kakeru





N<sup>o</sup>

Malecki Władysław - Aleksander.

Artysta Malarz.

Ur. w Kielcach 3. Stycz 1836.r. + w Szydłowcu w Marcu 1900.r.

w Krakowie)

Do Sekretarza Tow. Szt. pięknej w interesie obra-  
zów postanych do wazowania. z Monachiem.  
16 Lipca ----- 1879.

Kur-Lodz. 1900. d. 7. marca. #66.

+ Śmierć malarza. W lecie 1898 roku, przybył do Szydłowca artysta-malarz Władysław Malecki, zgłosił się do miejscowego burmistrza z prośbą o odstąpienie mu na lato jednego z próżnych pokoi na drugim piętrze w ratuszu. Po udzieleniu mu pozwolenia, osiadł w Szydłowcu i dotąd, mało będąc widziannym, pracował przy sztaludze, malując przeważnie pejzaże. Z jakich funduszków się utrzymywał, i czy miał jaką bliższą rodzinę, nie mówił. Opowiadał tylko, że był profesorem kaligrafii i rysunków, był również dekoratorem teatrów rządowych w Warszawie, że za Namiestnika Berga był wysłany za granicę (na koszt rządu. Pod jesień roku zeszłego, Malecki z powodu bólów reumatycznych w nogach nie mógł chodzić. Widząc jego stan opłakany, burmistrz dopomagał mu, o ile było można. Silne cierpienia wycieńczyły siły. W poniedziałek, 5 marca r. b., pomimo silnego pukania do drzwi, nie odzywał się. Dowiedziawszy się o tem burmistrz około 9 godziny rano poszedł sam na górę, i nie odbierając odpowiedzi, pociął drzwi otworzyć. Przedstawił się przykry widok. Artysta leżał na podłodze przy piecu, wsparty głową o kuferek i trzymał w jednej ręce miotelkę, a w drugiej śmietniczkę, zeszytwniały z otwartymi oczyma. Wezwany lekarz skonstatował śmierć naturalną. Pozostałości w ruchomościach, jakie posiadał — zabezpieczono, i z powodu nieobecności sukcesorów zażądano spisania inwentarza. Samych obrazków olejnych na płótnie naliczono około 600 sztuk. —

przeważnie widoków z natury. Byłoby pożądanem, ażeby ktoś z kologów nieboszczyka przybył do Szydłowca i orzekł, co do ich ceny. Oprócz tego pozostały przybory malarskie. — Z pozostałych dokumentów okazuje się, że ś. p. Władysław Aleksander Malecki, urodził się w Kielcach 3 stycznia 1836 roku, syn Ignacego i Karoliny z Ohmielewskich. Ojciec jego, Ignacy, zajmował posadę kasyera przy zakładach górniczych rządowych okręgu wschodniego w Suchedniowie. Z pozostałych listów przekonano się, że ma brata Bolesława Maleckiego, inspektorem ogrodów miejskich w Krakowie. — Zmarły posiadał medale: srebrny wielki wybity na jego imię w Londynie w 1877 r., takiż medal brązowy w Wiedniu 1873 r., takiż jasno-brązowy w Londynie 1872, mały brązowy w Londynie 1874 r. i wielki złoty, który widocznie nieboszczyk w potrzebie sprzedał, bo pozostał tylko fuforalik. Oprócz tych medali pozostał znak profesorski złoty małego formatu. Zwłoki ś. p. Maleckiego będą pochowane 8 marca roku bieżącego na miejscowym omentarzu w Szydłowcu. D. R.



29  
in München Lindendachstrasse No 47.1.5.

M

Dnia 14 Maja 1887.

Wielmożny Panie!

Mam honor namawiać do nowego Ruzyke  
a Monachium zostaty wystawę tej obrazy, które  
są dla mniejszego wyobrażenia, w której jest tego  
miesiąc, który tytułować proszę „Hilfsteck“,  
i. has osnowy, których cena jest 200 fl. kieszonka,  
gdyby kto chciał sobie kupić obydwa, w takim razie  
maksymalnie fl. 300.

Treści obraz większych rozmiarów został wystawiony  
w początek tego miesiąca, którego tytuł jest:

„Po deszczu“ cena 300 fl.

Wierzę, iż wygoda a Monachium zostanie zgięta  
w której tego miesiąca wyjechać do kraju, do  
samemu i do Krakowa przybyć, proszę więc do mnie  
wraz z dziełem listem nieprysyłać.

W tej sposobności także do nowego Ruzyke  
są mniejsze podziwianie i sekcje, do sobe  
czemu.

proszę o wysoke szacunek

W. Mialecki







Tworząc wyjątki do swobodnego czasu, przynajmniej dla istoty  
obrazu, który sposób mógł być wyjątkowy, "I. Obrazami  
dużymi, w których jest tyle samych wielkości, co ten  
który Cezura Wiercińska puścił widać, aby ten  
byłoby aby raczej sprawa była. 2. do mniejszy koszt i amba-  
sas a Colantern.

Gdyby Cezura Wiercińska nie chciała przynajmniej  
przesyłać opłat <sup>do Warszawy</sup> byłby to wielce obciążający, gdyby  
takie to właśnie w razie sprzeczności samych  
Pana, aby był tak tak wyjątkowy a przede wszystkim  
ry przychodzący na sprzedane obrazy.

Także samowolnym w celach, które stawały  
wobec nich, co samowolnie sądzić i nie przynajmniej  
nie było by. Ale nawet Cezura Wiercińska chce  
takich rzeczy nie robić, a nie wiem co im się tak na-  
raz urodziło, przedmiadamu czasem systemu  
różnicy wiatem w Warszawie przez niektóre obce  
kół, i tak to sprzedano, li tylko i tak im  
nie przynajmniej - imiat Boży, a tu nawet im  
nawiat i rozechciał sata nadzieję.

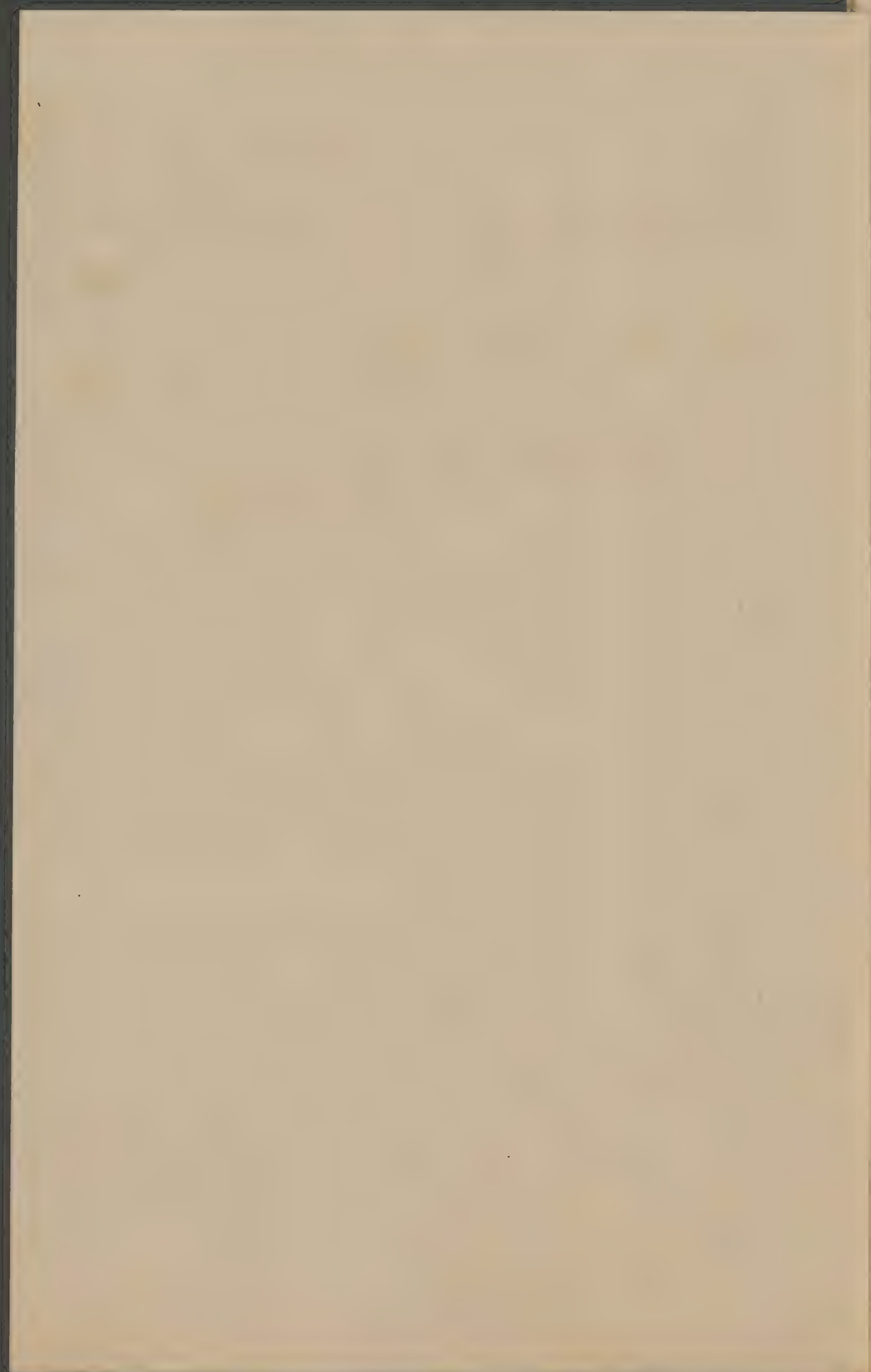
L'annuaire de la Commission d'hygiène  
 de la ville de Paris, sous le patronage  
 de la Société de médecine publique, et  
 sous la direction de M. le Dr. Broussais,  
 paraîtra en 1879.

Paris.  
 chez M. le Dr. Broussais, 1879.

W. Maleki

oct 1879



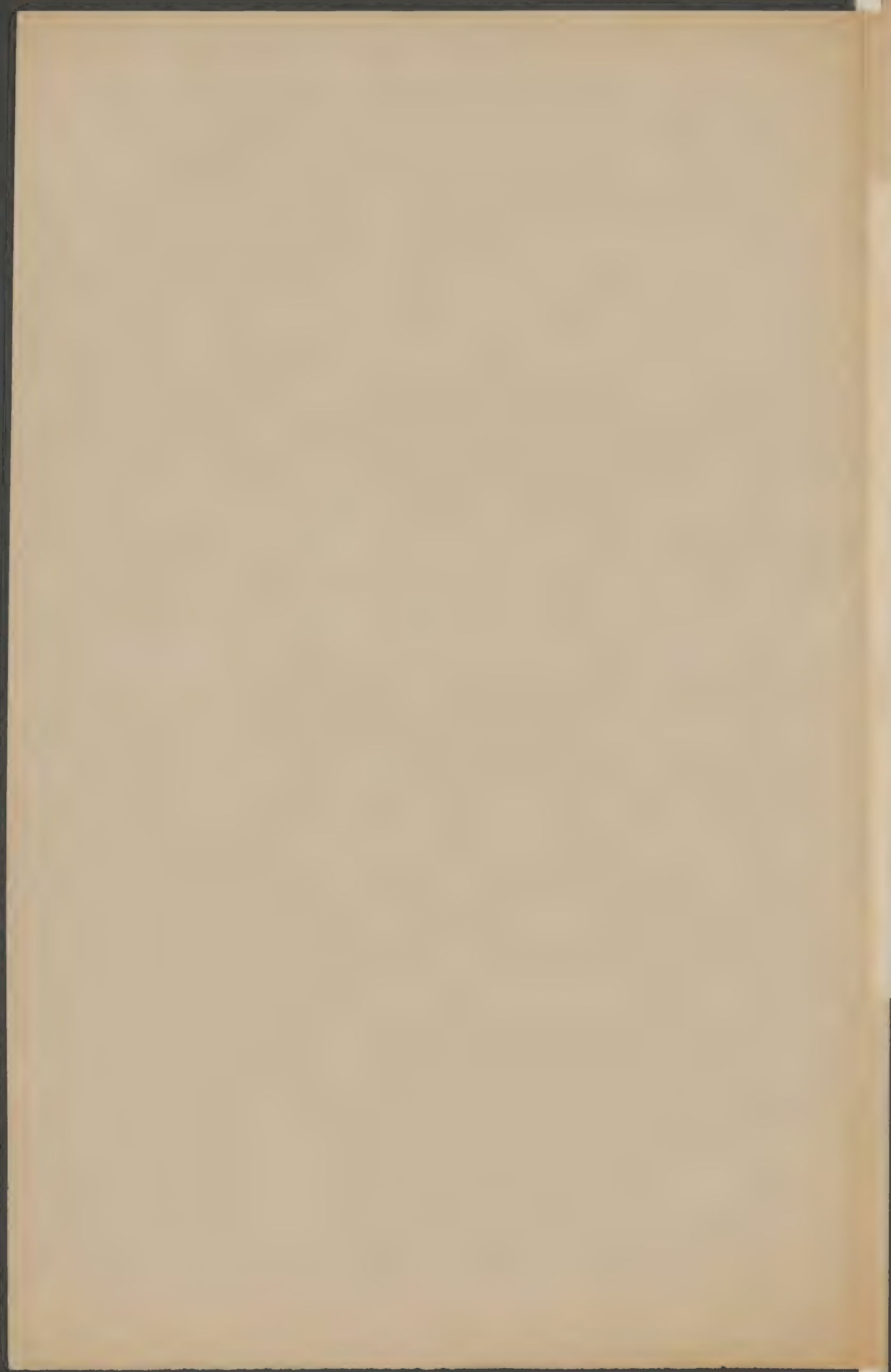






80  
Maszyński Julian  
Artysta Malarz.

list do Dyrektora Tow. Przięciót Szt. piśk. w.  
Krakowie. W przedmiocie obrazu „Protentor.”  
z Warszawy — Czerwiec ————— 1875.





Wobec reszty 1874<sup>re</sup> po wystawie  
ludowskiej przygotowanym zóstał,  
a przynajmniej miał być in-  
stalowany na wystawie krakowskiej  
obraz mój pod tytułem: „Protektor”.  
Wprawdzie też najprzejmiej  
zarząd krakowskiemu Jan. Jan. S. P.  
o domieszczeniu mi co się z tym obrazem  
dzieje

a w razie niespodziewania  
wprawa o dostanie na Warszawę  
zły dyktando.

Prostaję z szacunkiem

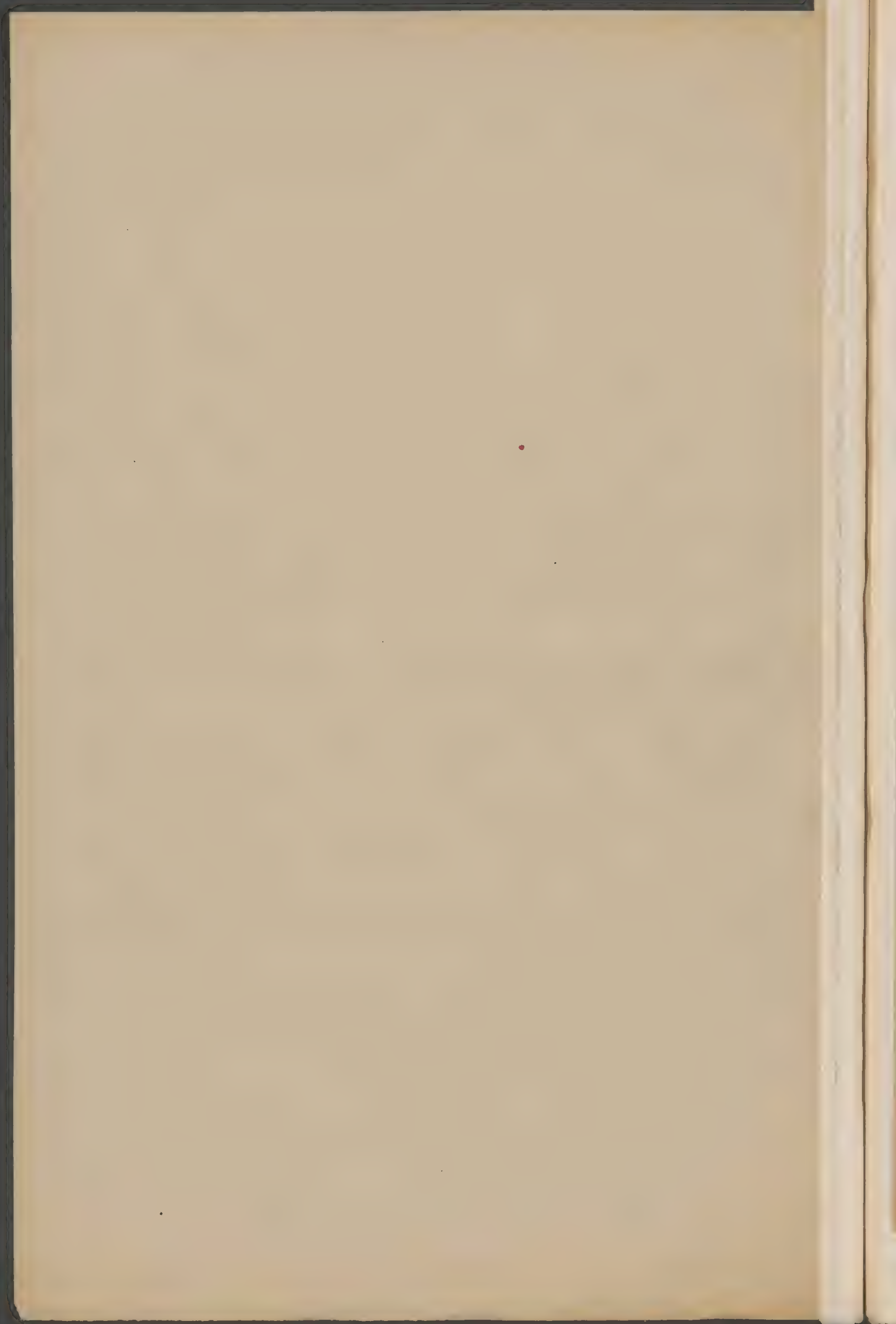
Juljan Maszyński

Warszawa d. 7<sup>go</sup> Czerwca 75 r.

Adres mój: Warszawa, Leszno A48.

wpis 9/6 1875





№

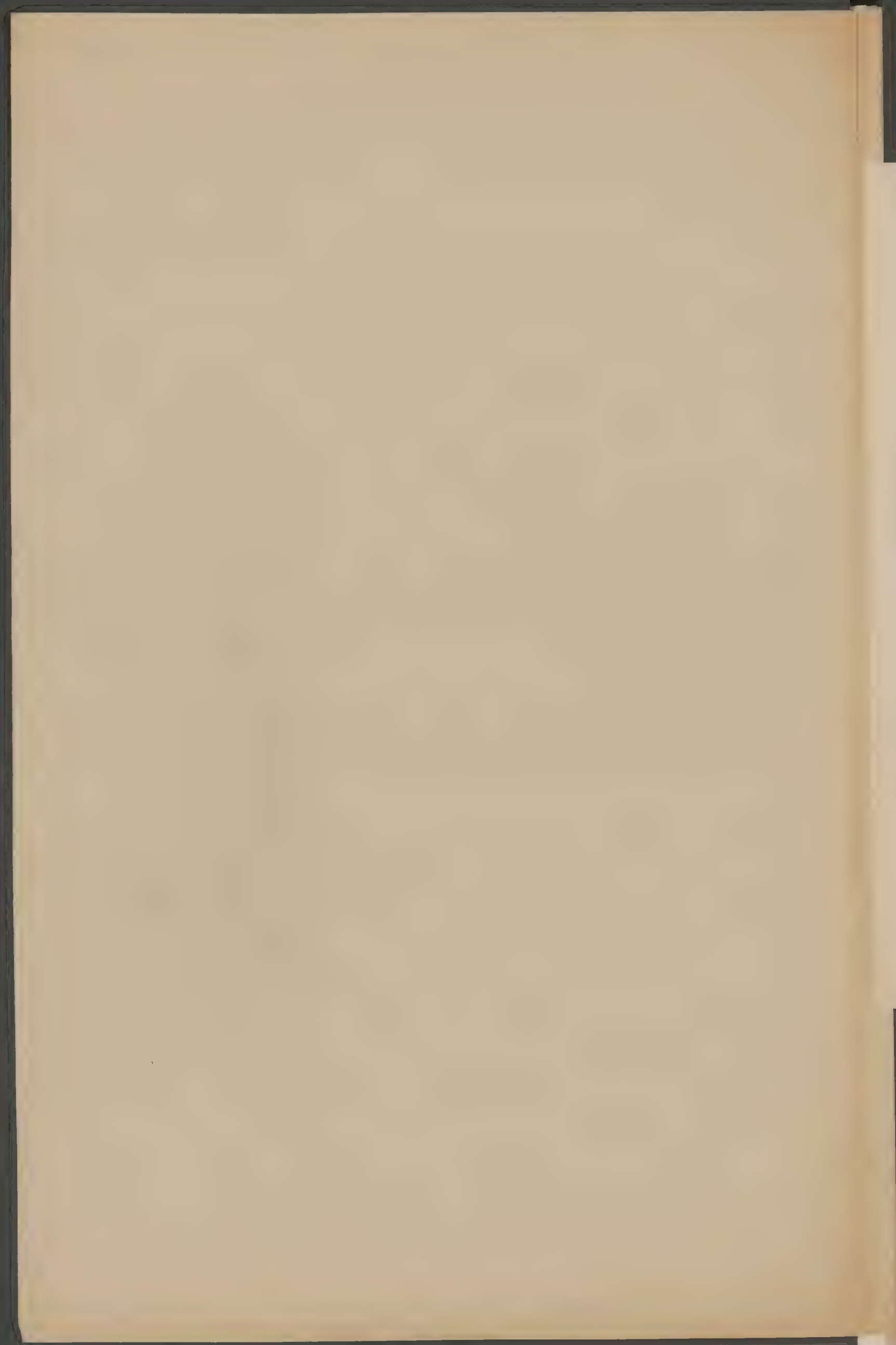
Mirecki Kazimierz

Artysta Malarz.

List do Sekretarza Dyrekcji Tow. Przyjaciół Szt. Pięk.  
w Krakowie. O wystawie 3-ich obrazów two-  
ich na wystawę do KrakoŹwa. z Dyrekcji.  
S. Kucetajda. 1873.

Widok Katedry na Wawelu obrazek umyŹlne  
dla mnie narysowany. Stwierdził poŹpis  
Kaz. Mireckiego — (1881.) wyŹgoni





Florenzia 5 kwietnia  
1873.  
Via. S. Apollonia 47

Pranowu Janie Dobrodziej!

2. Wiednia moje wystoi i kunstlerhaus  
trzy moje obrazy - które zapewne  
w krótkiej nadziei - u prawnika A. i z otoskan-  
em, gościć - dla nich - w Janych salach -  
Obrazy przedstawiają: pierwszy - Niebieski -  
czarny portret. Drugi - amatorka kwiatów.  
a trzeci - smutne wspomnienia, cena  
za te trzy jest następująca, pierwszego  
350 floren - drugiego 200 f. a trzeciego  
120 f. - Co mogę to posyłam, odpu-  
ścić albo wienem by ten rozstrzygnię-  
ciem wziętego obrazu pierwszego  
na wystawę. Wiedeńską a którą  
w tamtym wystawie. u prawnika  
brawne Towarzystwo otoskan

uzględnienie tego i polecajże się  
pamięci — zostajże z prawdziwym  
dracunkiem. stanowczego pana  
stego Korimion Mireckis

iz  
 uen  
 na  
 edon





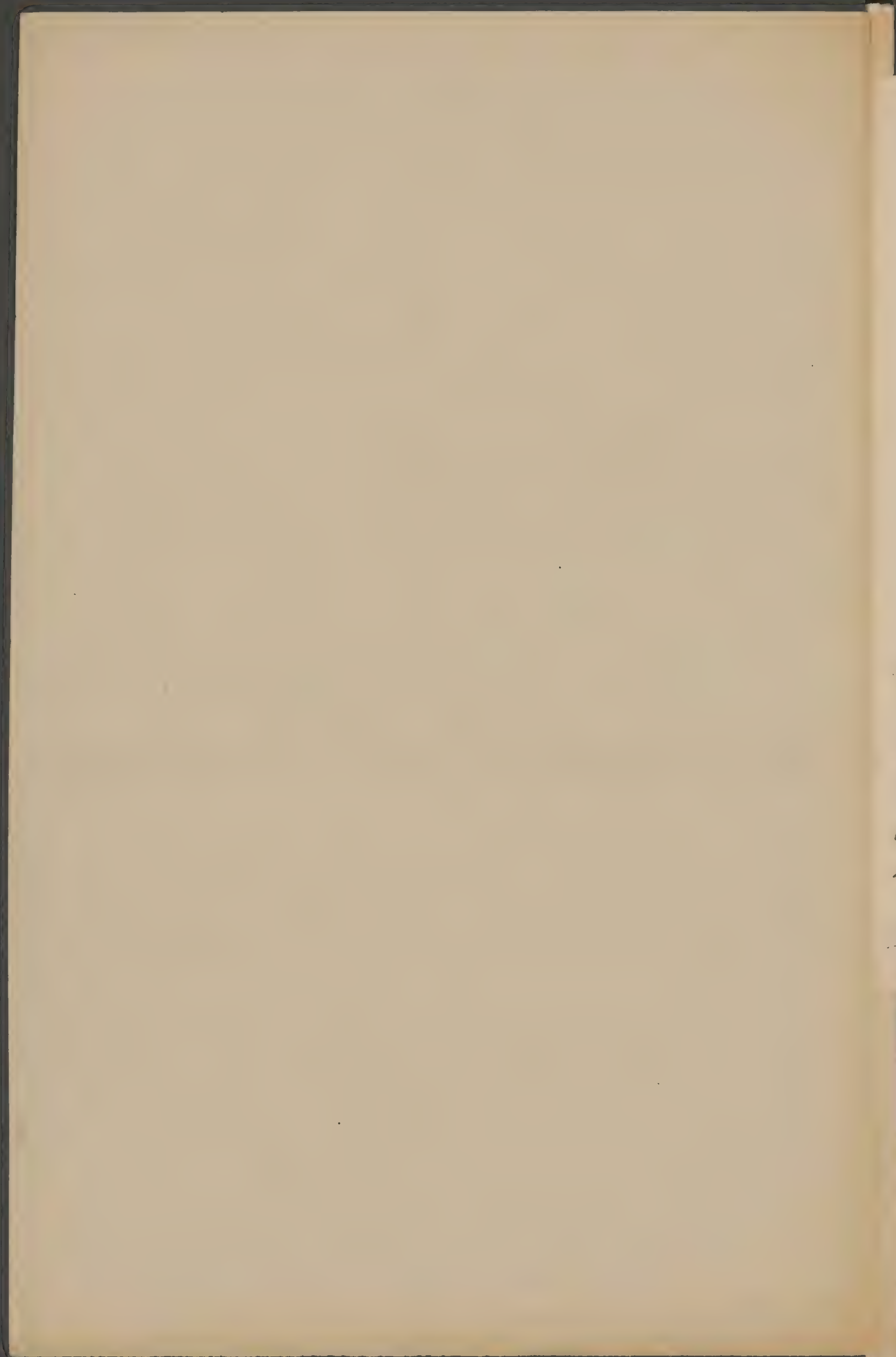
№

Mroczkowski Alexander

Artysta - Malarz

list do Kyrcegi Saw. Szt. pichn, w Krakowie.  
Prosząc o zaliczkę na swój obraz, —  
& Monachium. 24. Lutego ————— 1876.

SKIEGO



Monachium  $\frac{24}{2}$  876 90

Do Szanownej P. K. K. K.  
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk  
Pięknych.

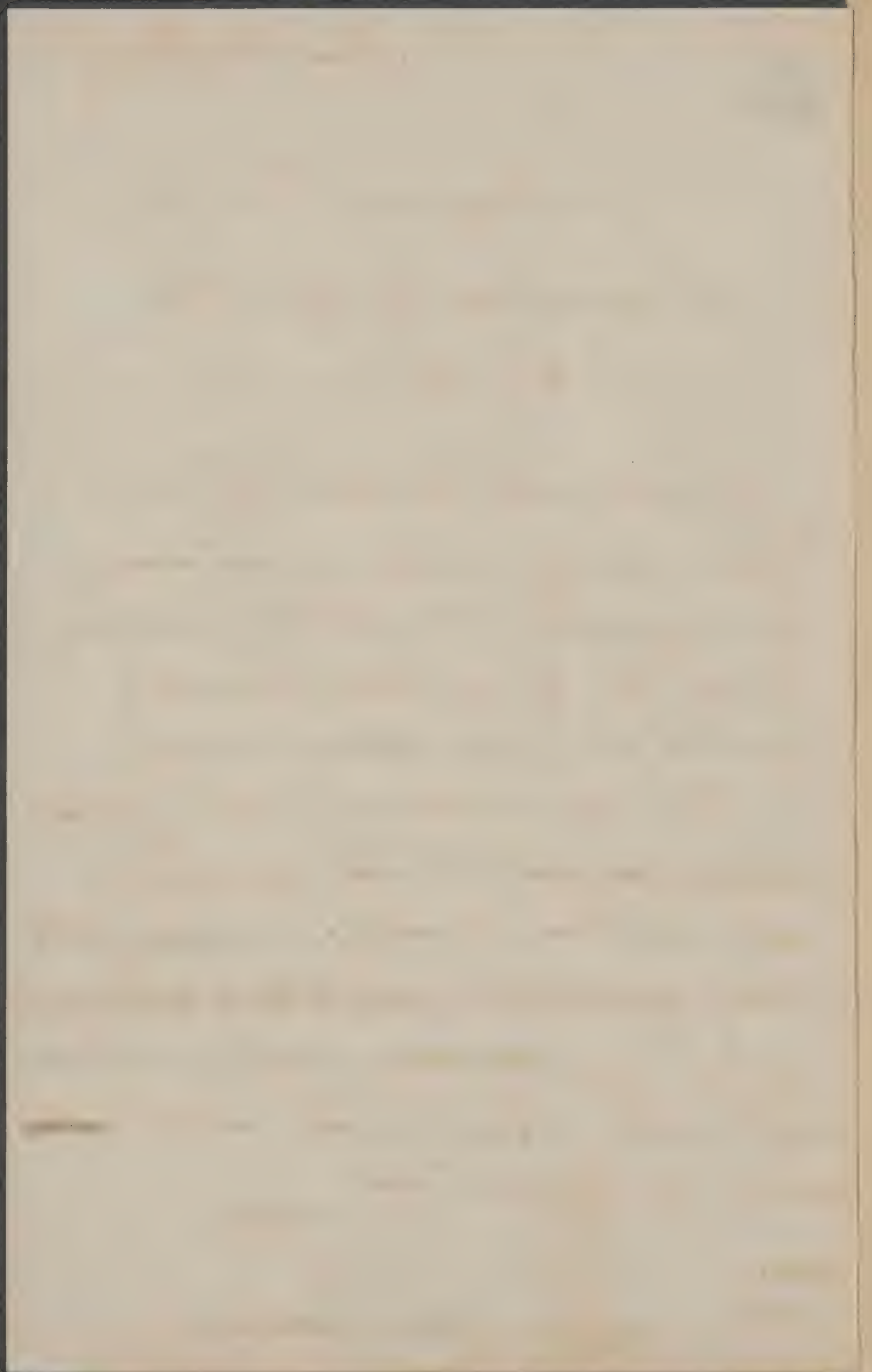
W przeszłym roku nawiązałem się do Sz.  
K. K. z prośbą, o zaliczkę na mój obrach,  
lecz otrzymałem tylko obietnicę, że w tym  
dalszym roku, gdy się kasa Towarzystwa  
wypłaci, otrzymam takową zaliczkę. —

Co też przypominam się Szan. P. K. K. K.,  
prosząc o jakąkolwiek holwicką sumę, gdyż  
rady sobie dać mi może; — muszę jako  
prosty wyrobnik w warsztatach artylerystyki  
ławety i wory smarować, aby głowi niecierpieć.  
Mając uprosić się Szan. K. K. raczy wybaczyć ~~mi~~  
mnie z swego półrocznia

zostaje  
z Tracunkiem

Over  
verte

Wp. 5/1876 Aleks. Kroschowski,







d  
u  
/

No -

Bedlich Henryk

Artysta - Sztukarz

List do Dyrektora Tow. Szt. piśk. w Krakowie -  
w interesie pięknego - z Wiednia. -  
18. Września - 1871.

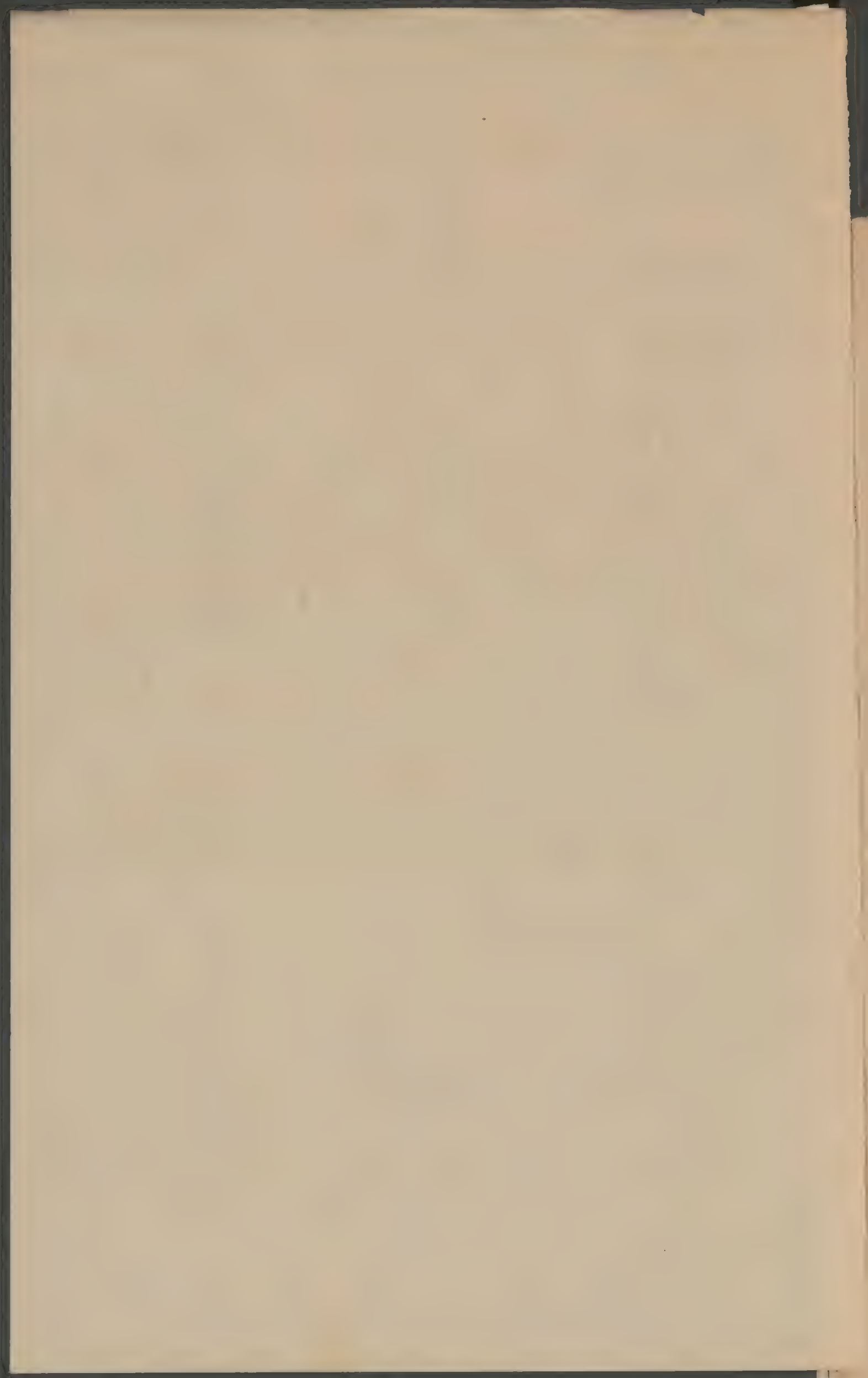


Wiedeń d. 18. / 9. 1871.

Pranowny Panie.

List Pański z dnia 15. Wiednia  
 oraz fl. aut. 200 / dwiescie /  
 odebralem, czego mi niejszy  
 i podziękuję mi i przekażę.  
 Także się mianowicie dyrek-  
 cyi do wykonania salnych prem-  
 jów, rozdać  
 z ustanowieniem

Henryk Redlich







Rękopisów pomniejszych i materyałów rysunkowych, nadsyłanych redakcyi Tygodnika, nie zwraca się.

**Nr. 99.**

Prenumerata w Warszawie:  
rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwart.  
rs. 2, miesięcznie kop. 67 i pół.

Warszawa, 22 listopada 1884 r.

Prenumera  
na prowincyi i w cesarstwie:  
kwartalnie rs. 3.

**Tom IV.**

Adres redakcyi: „Warszawa. Krakowskie przedmieście nr 15, przy księgarni Gebethnera i Wolffa.”

**Treść numeru.** Artykuły: Henryk Redlich, przez W. Gersona. — Listy do Karola Libelta. — Kronika paryska. — Od kolébki do mogiły, opowiadanie przez J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznej. — Sprostowanie. — Składki. — Korespondencya od redakcyi. — Kronika zagraniczna J. I. Kraszewskiego. — Silva rerum. — Zagórzanie z Beskidu zachodniego, przez Stef. Ulanowską. — Ludwika Bouchard, przez J. Żb. — Ku przyszłości, wiersz Adeli Hanickiej. — Z literatury słowiańskiej. — Dodatek. Andor, romans Roberta Byr'a, przekład F. Sulimierskiego (arkusz 21-szy). — Ryciny. Henryk Redlich. — Polowanie na dropie, rysunek oryginalny Juliusza Kossaka. — Noc księżycowa, kopia obrazu Vertuniego. — Zła droga kopia obrazu Rybkowskiego. — Niewiasty średniowieczna, kopia obrazu Pillofego. — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego: Don Juan na dęszcu.

## HENRYK REDLICH.

Ostatnią pracą, jaką przedwcześnie zmarły a wsławiony już rytownik nasz miał wykonać, była rycina na miedzi, podług obrazu Matejki „Stańczyk.” Miała to być doroczna reprodukcya dla członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych za rokzeszły 1883. W październiku więc powinny być pierwsze odbitki ukazać się już w Warszawie. Atoli listy za listami, posyłane do Paryża, gdzie Redlich przebywał, pozostawały bez odpowiedzi; aż wreszcie nadeszło pismo, skreślone ręką niepewną, a co gorzej już i z myślami poplątanemi. Pamięć wyraźnie opuszczała nieszczęśliwego artystę, władze umysłowe odmawiały mu zwykłej nawet, codzienniej posługi.

List ten smutny objaśnił też przyczynę zwłoki w wykonaniu ryciny. Piszę w nim Redlich, jak nieszczęśliwemu uległ wypadkowi, bawiąc w kąpielach morskich pod jesień, dla wzmocnienia sił nadwątłonych. Gdy zrana wstawszy i wyszedłszy dla odetchnienia świeżem powietrzem, stanął u brzegu schodów kamiennych, prowadzących na brzeg, spadł z nich i złamał rękę. Omdlałego podniesiono, przywrócono do przytomności i szczęśliwie wyleczono z tego uszkodzenia. Cały wszakże przebieg choroby, od owego zsunęcia się począwszy, wskazuje, że pierwszy ten upadek był już spowodowany zawrotem głowy, mającym źródło w chorobie młecza pancerzowego lub mózgu. Przewidywane od pierwszej chwili stopniowe pogorszenie się stanu chorego nie ustawało i ani systematyczna kuracya hydropatyczna, ani spokój, nie mogły groźnego stanu zdrowia rytownika naszego polepszyć. W niespełna rok po pierwszym

wyraźniejszym objawie niebezpieczeństwa, straciłmy dzielnego a gorliwego na polu sztuki pracownika.

Dokonał życia Redlich w Berlinie, na rękę żony, która od stycznia r. z. do tego miasta wraz z drobnymi dziećmi się przeniosła.

Nie był zaś wcale od swoich zapomniany, jak pisze jeden ze sprawozdawców dziennikarskich;

do nieszczęśliwego bowiem artysty, który za roz poczętą swą pracę około reprodukcji „Stańczyka” otrzymał zaliczenia rs. 500, szły ciągle listy uspokajające, z zapewnieniem, że komitet Tow. zach. sztuk pięk. nie ma wcale zamiaru pozbawienia go spodziewanego zarobku, że owszem gotów jest czekać aż do zupełnego usunięcia choroby.

Użyłem tu wyrażenia *od swoich* w odnoszeniu do artystów i Tow. sztuk pięk., wątpię bowiem aby ci, którzy dziś tém wyrażeniem szafują w dziennikach i deklamują w tragiczny sposób na temat: „Paryż ofiarował mu dostatek, bażbytek, byleby się jemu tylko poświęcił; Redlich chciał służyć krajowi i... umarł z głodu” — aby ci mówię, choć jedną chwilę poświęcili myślom o Redlichu, o sztycharstwie krajowem, o zasobach jakimi kraj na ten cel może rozporządzać, zanim kilkoma deklamacyjnemi frazesami na cudzy kark wjechali.

By jednak smutku chwili nie powiększać, przejdźmy do początku karyery zmarłego rytownika. Spotykamy Henryka Redlicha w Warszawie siedemnastoletnim młodzieńcem, zapisanym do Szkoły sztuk pięknych około r. 1857. Dyrektorem szkoły był podówczas Kaniewski, nauczycielami na wydziale malarstwa artyści malarze: Hadziewicz, Kamiński, Breslauer i Zaleski. Gdy nauki w szkole tej zostały wstrzymane w roku 1863, Redlich, pragnąc kształcić się wyżej, a nie ukończywszy jeszcze szkoły, stanął do konkursu, ogłoszonego podówczas przez komitet Tow. zach. sztuk pięknych na stypendyjni zagraniczne.

Wynikająca z ustawy Towarzystwa konieczność sporządzania corok reprodukcji dzieła sztuki na wystawie znajdującego się, naprowadziła komitet na myśl zaopiekowania się rozwojem środ-



Henryk Redlich.

Podług fotogramu Brandla w Warszawie.

(498)



ków reprodukcyjnych. Wysoko postawiona podówczas w Warszawie litografia, staraniem dawniej Oleszczyńskiego i Piwarskiego, a w ową chwilę zasłużonego M. Fajansa, przy udziale wybornego rysownika Walkiewicza, nie potrzebowała tak nagłego i usilnego poparcia, jak sztycharstwo, które po śmierci Piwarskiego, a następnie Adolfa Dietricha, pozostało bez reprezentanta w kraju, lubo w Paryżu żył jeszcze Antoni Oleszczyński starzec i młody uczeń jego, Antoni Szretter, i obecnie żyjący.

Komitet Towarzystwa zatem, pragnąc ten ubytek nowymi zapełnić siłami, ogłosił konkurs na stypendyum dla rytownika. Zpomiedzy wielu ubiegających się, Redlich otrzymał pierwszeństwo i przepędził na koscie Towarzystwa trzy lata, naprzód w Dreźnie, a następnie w Monachium.

W aktach Towarzystwa znaleźć można korespondencję Redlicha z Monachium, techną prawdziwą i gorącą wdzięcznością za pomoc, pozwalającą mu dojść do wyższego wykształcenia.

Pracował też młody artysta z wielką pilnością i pożytkiem. Niedosć mu było samej umiejętności rytowniczej i specjalnej nauki rytownictwa, poświęcał się także malarstwu, i to nie tylko portretowemu, które z założenia swego jest najbliższem zwykłych studyów akademickich, ale tworzył też drobne pomysły z życia potocznego.

Był Redlich jednym z najsumienniejszych stypendystów Towarzystwa, pod względem nadsyłania sprawozdań z działalności naukowej; weześnie też i sam pożytki z tej pilności odnosić począł, usprawiedliwiając dorocznemi dla Towarzystwa reprodukcyami położone w sobie zaufanie.

Pierwszą pracą, jaką R. wykonał dla Towarzystwa na premium za rok 1870, była kopia obrazu Brandta, z Pamiętników Paska: *Obozowisko w Hardhusen*, podczas wyprawy Czarnieckiego do Danii. Była to rycina bardzo starannie wykonana, doprowadzona do wielkiej siły, a wskazująca zarazem, jaki kierunek obrał sobie młody rytownik i czego po nim w przyszłości spodziewać się można. Studya to malarskie sprawiły, że sztycharz nasz zmierzał do uwydatniania efektów światłocienia i barw, że sposób trawiony, zwany po francusku ryciną *à l'eau forte*, stanowił silną stronę prac R. W drugiej reprodukcyi, zamówionej u R. przez Tow. z szt. pięknych i wykonanej jak poprzednio w Monachium, podług obrazka Maksymiliana Gierymskiego „Wieczornica,” styl roboty przez trawienie czyli wypalanie kwasami blachy miedzianej panuje tak wyłącznie, iż zdawało się, jakoby po R. innego rodzaju, owego klasycznego suchą igłą czyli rylcem, nigdy spodziewać się nie należało; jednak gdy i ten rodzaj pracy rytowniczej nie był mu obcym, jako wykształconemu w dobrej szkole, zatem w następnych robotach z rylcem jego spotkać się będziemy mieli sposobność.

W roku 1870 Redlich wrócił do Warszawy, pełen najlepszych chęci i prawdziwie obywatelskiego ducha, którym ożywiony, niewątpliwie pod wpływem koleżeństwa monachijskiego kola artystów polskich, zapragnął ustalić znów w stolicy pracownię rytowniczą i dać popęd do zamilowania w tej najszlachetniejszej ze sztuk reprodukcyjnych. Sprowadzone z zagranicy kosztowne prasy, do odbitek z miedzi i stali, miały być zadatkami odrodzenia rytownictwa polskiego, liczącego w swych szeregach od Falka, Tarasiewicza i Chodowieckiego po dzień dzisiejszy cały szereg wsławionych imion: Oleszczyńskiego, Płonkiego, Kieleskiego, Piwarskiego, dwóch Dietrichów, Szrettera, Jasińskiego i wielu artystów-malarzów, doradców rytownictwu oddających się. Tę to ostatnią stronę artystycznego rytownictwa szczególnie miał na względzie Redlich. Znajdując się zarówno w Monachium, jak i następnie w Warszawie, w ognisku artystycznego ruchu polskiego, pragnął aby ten wylw samodzielnej twórczości znalazł w rytownictwie odbicie i uwiecznienie. Powziął był myśl wydania albumu własnoręcznych robót trawionych na blasze miedzianej, wykonanych przez artystów warszawskich, nosił się też z myślą zaproponowania Tow. z szt. pięknych, aby doroczne pojedyncze ryciny zastąpiło wydawnictwem poszytów rycin wzmiankowanych wła-

snoręcznych rysunków—słowem na wszelkich drogach usiłował ruch obudzić i zajęcie do umiłowanej swjej sztuki rytowniczej rozniecić.

Jednocześnie pracował i nad nowemi dziełami. Rozpoczął ich dwa, prawie razem „Skargę” i „Unia” Matejki. „Skargę” miał w Warszawie w pałacu Potockich, gdzie też bezpośrednio z oryginału rycinę wykonywał, i to stanowi jedną z tajemnic doskonałości tej kopii sztycharskiej, która mu medal złoty Salonu paryskiego zjednała.

Spotykamy się w tym dziele ze wszystkiemi zaletami charakterystycznymi rycin Redlicha. O poprawności rysunku w zwyczajnem znaczeniu tego wyrazu mowy tu nawet być nie może, przechodzi ona bowiem w zrozumienie głębokie i wielostronne charakteru oryginału, odtwarza go w sposób artystyczny, szeroko i śmiało, przy zupełnem skończeniu i doprowadzeniu efektu malowniczego do oddania prawie kolorytu obrazu. Wszystkie głosy schwyczone z właściwym wyrazem, wszystkie postacie w sile i stopniowaniu odległości utrzymane, a styl roboty jest ten sam, jaki już w Obozowisku w Hardhusen i w Wieczornicy w zarodzie spotkał się. Rylca wszakże jeszcze tu nie widać, ztąd też, pomimo pierwszorzędnego zalety zdobiące to dzieło sztycharstwa, panuje w nim pewna ciężkość, pewne zaciernienie tonów. W „Przysiędze Zygmunta Augusta” (Unia) dopiero widzimy artystę w całej dojrzałości talentu i wyrobienia.

Jak nadmienilem wyżej, obie ryciny te ogromne zaczęte były prawie jednocześnie. Pierwsza była użyta jako premium Towarzystwa przyjaźni sztuki pięknych w Krakowie, a następnie Towarzystwa sztuk pięknych w królestwie polskiem za rok 1876. Pomiędzy pracami temi nastąpił pewien przestanek, w ciągu którego, oprócz drobniejszych, wykonał R. także jedną z większych reprodukcyj obrazu „Kopernik wykładający astronomią w Rzymie,” na zamówienie Towarzystwa z szt. pięknych, jako premium na rok 1877. Ta ostatnia praca, jako różniąca się stylem wykonania od zwykłych rycin R., mniej też była udatną.

Komitet Towarzystwa żądał, aby dla zmniejszenia kosztów wydawnictwa ryciny i dla przyspieszenia wykonania, całość nie była doprowadzoną do efektu barwnego, ale utrzymana w tonie lżejszym, tak zwanym kartonowym. Ten sposób rytowania wymagał użycia w znaczniejszej mierze rylca, czyli odrębnego, niezwykłego w pracach Redlicha stylu roboty. Skutkiem tej konieczności, jakoteż i skutkiem chwilowego osłabienia energii w znakomitym rytowniku, który nie chciał ukończyć ryciny podług oryginału, ale na własnym z niego rysunku poprzestał, rycina ta jest wiele słabszą od Skargi, jak i od kilku innych, a to tak dalece słabszą, iż niema w niej ani jednej głowy ściśle zgodnej z oryginałem, co mi sam rytownik w swoim czasie przyznał. Wszakże ten jeden karyerze rytownika przyniosła ta praca pożytek, iż w ostatniem swem wielkiem ukończonem dziele, wprowadził lekkie rylcowe tony i nie wahał się odbyć dalekiej podróży, aby ostatnie dotknięcia na blasze zrobić wobec obrazu.

Z prac pomniejszych tej epoki wymienić należy pięknie dokończony portret ś. p. Józefa hr. Zamojskiego, już po śmierci jego z fotografii zrobiony, i parę portretów szkicowo z natury wrytowanymi, p. p. Grancowa i Hermann, jeżeli mnie pamięć nie myli.

Ani jednak te większe prace, na których Redlichowi, jak widzimy, nie zbywało, następowały bowiem jedna po drugiej, ani drobniejsze, które je przeplatały, nie mogły wystarczyć artyście. Rodzina jego powiększyła się, a kraj niedosć okazał się bogatym, może też niedosć zamilowanym w samych *produkcjach* artystycznych, aby *reprodukcyje* mogły dać dość obfity chleb tak dzielnemu nawet i sumiennemu rytownikowi, jakim był Redlich.

Powstał więc w umyśle R. zamiar przeniesienia się do Paryża, gdzie znanym będąc z wystaw i nagród otrzymanych, mógł spodziewać się obfitych z pracy swjej pożytków. W końcu roku 1880 zamiar dojrzał, a przyspieszyły go jeszcze zamieszki zaszłe w dzień Bożego Narodzenia, w których spółwyznawcy Redlicha ciężko ucierpieli.

Przed wyjazdem R. zostały z nim jeszcze zagajone układy o wyrytowanie „Oddania do konwiktu” Maszyńskiego. Skutkiem tego z Paryża z datą 7 marca 1881 roku otrzymałem od niego list, który, jako najlepiej malujący człowieka i sytuację, przytaczam w wyciągu.

„Przed wyjazdem, jak panu wiadomo, podałem do komitetu (tow. z s. p. w k. p.) propozycję, ofiarując nadal moje usługi jako sztycharz, do wykonania reprodukcyi premii dla członków.

„Byłem zmuszony dla chleba opuścić rodzinę i kraj, a przecież, mojem przekonaniem, tego uczyńnięm nie potrzebowałem, gdyby towarzystwa nasze sztuk pięknych w nieszczęsnych olejodrukach nie zagustowały, z ujmą dobrego smaku ukształcenia klasy naszego społeczeństwa.

„Pragnę nawet, za granicą będąc, zawsze zachować stosunki z instytucjami krajowemi sztuki i zawsze ile możności coś swojskiego mieć pod rylcem... Obraz, jaki komitet na ten rok do reprodukcyi wybrał, bardzo do sztychuby się nadał.

„Boli mnie, że Warszawę i kraj opuścić zmuszony byłem, gdzie zczasem i adeptów sztuki sztycharskiej mógłbym wyrobić... Żal głęboki we mnie panuje. Jestem w Paryżu i nudzę się, tęsknota dniem i nocą mnie dręczy... Nigdybym nie uwierzył, że jako sztycharz, i to *jedyny w kraju*, dla braku zajęcia będę zmuszony z rodziną udać się, a może i na stałe przesiedlić za granicę.”

„Oddanie do konwiktu,” wykonane gdy Redlich był w całej pełni wyrobienia, należy do najwytworniejszych rycin, jakie z pod ręki jego wyszły, a wydaniem tego pięknego obrazu w miedziorycie i zamówieniem niezwłocznie nowej pracy, „Stańczyk,” Towarzystwo z s. p. pięknych uczyniło wszystko, co tylko mogło zrobić tak dla sztuki krajowej, rozpowszechniając piękne ryciny pomiędzy członkami swymi, jakoteż i dla rytownika, wsławionego pracami swemi szeroko.

Stosunek więc, jaki jedno przynajmniej z towarzystw sztuk pięknych krajowych z Redlichem, jako swym wychowawcą, utrzymać usiłowało, był mu niewątpliwie niemałym w oddaleniu i odosobnieniu pociechą.

Nie mógł jednak ten stosunek być ani tak zupełnym, ani tak ciągłym, jakby sobie obie strony tego życzyły, a zwłaszcza żadną miarą nie mógł usunąć tak niespodziewanego nieszczęścia, jakie przedwczesna nieuleczalna choroba za sobą pociągnęła.

Głowa „Stańczyka,” bo tylko głowę zdołał ukończyć sam Redlich, resztę zaledwo podłożywszy, pozostaje jako ostatnia pamiątka tego dzielnego rylca, jako ostatnie przypomnienie jego serdecznego związku z krajem, do którego tęsknić nie przestawał.

Hojciech Gerson.

## Listy do Karola Libelta.

W jednej z ostatnich korespondencji poznańskich czytelnicy *Tygodnika* wyczytali wiadomość, że syn ś. p. Karola, pan Pantaleon Libelt z Czeszewa, ofiarował do zbiorów poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk cenne pamiątki po znakomitym filozofie, pomiędzy którymi pierwsze miejsce zajmują notaty autora „Umnictwa,” dokonane w czasie jego pobytu w więzieniu Sonnenburgiem, oraz kilka listów, pisanych do niego w różnych czasach przez rozmaite osoby. Listy te nie są bez interesu, już to ze względu na osoby, z pod których pióra wyszły, już też z powodu swjej treści, niekiedy bardzo charakterystycznej. Otrzymawszy od naszego korespondenta poznańskiego kopie tych ciekawych dokumentów z nie tak odległej jeszcze przeszłości, z zapewnieniem, że rodzina ś. p. Karola Libelta nie ma przeciwko ich ogłoszeniu, dzielimy się niemi z szanownymi czytelnikami w nadziei, że nie będą dla nich bez interesu i że może przykład nasz pobudzi innych do dzielenia się również z ogółem czytającą publicznością pozostającą w ich ręką pamiątkami po







klimat wszelako i ciężka praca były podobno źródłem jego późniejszych cierpień, które się tak fatalnie skończyły. Wreszcie około r. 1870-go powrócił do kraju i tak samo jak Andriolli, stał się duszą wszystkich wydawnictw ilustrowanych.

Ciechy, zamknięty w sobie, nie szukał nigdy rozgłosu. Odnajdywano go jednak.... Nakłady Wolfa oraz Robieška posługiwały się jego dłonią, która już oddawna znana była zagranicą. Champier w swojej „*Année artistique*” wyraził o nim zdanie pełne uznania, a Niemcy, tak sumienni w swoich wymaganiach, chętnie w pismach swoich umieszczali reprodukcje obrazów polskich jego rylca. To też ilustracja wiedeńska i lipska nie mało się przyczyniły do szerzenia o nim rozgłosu.

Prace też jego budziły powszechne zajęcie. Kopja z obrazu Matejki „Kazanie Skargi” rozeszła się szeroko i pobudziła pióra krytyczne do hymnów pochwalnych. Odgłosy w czasopiśmie *L'art* i wykazy Clarentona uczyniły nazwisko Redlicha popularnym w całym świecie. Wówczas to „*Rijks museum*” w Amsterdamie, włączyło i odbitki prac jego do swoich przesławnych zbiorów.

Miedzioryt „Zymunt August w Lublinie r. 1869-go” wykonany w r. 1879-ym, wyrównywał pod względem wykonania pierwszorzędnym utworom na pomienionym polu; krytyka w ogóle krajowa i zagraniczna podnosiła Redlicha za jego rylce mistrzowski bardzo wysoko. Pomimo tego jednak zastój artystyczny, mały pokup na dzieła sztuki, trzymały go w oddaleniu od ziszczenia najskromniejszych jego wymagań. Zamknięty w sobie, żyjący idealami abstrakcyjnymi, nieznoszący reklamy nie posiadał warunków do wyzyskania wielkiego talentu na rzecz własnej kieszeni; korzystali zeń za to inni!

Do oceny prac jego pod względem technicznym nie jesteśmy powołani. Czytelnik znajdzie o nich sprawozdania w czasopismach społecznych i w łamach naszego dziennika. Były to pochwały jednoznaczne. Gust artystyczny Redlicha i zmysł piękna, który go nigdy nie odstępował, wyjednywały mu to uznanie. Oto co pisze o nim Levitoux w *Kłosach* (XXVII) „rozumienie głębokie przedmiotu, rysunek wzorowy, styl magistralny, śmiały, traktowanie płaszczyznami, jak w oryginale, szerokie, silne a razem miękkie i ciepłe; technika mistrzowska w użyciu aquaforty i rylca, są niezaprzeczonemi zaletami jego talentu.” Na nieszczęście krytyczny zapal nawet nikomu nie wystarcza. Dzielną rytownik nasz, oczekując na pracę po całych miesiącach, wegetował...

W r. 1879-ym w dziale kronikarskim *Polybiblonu* czytaliśmy częste wzmianki o jego talencie; było to przygotowanie gruntu we Francji do jego tam osiedlenia się. Jakoż w tym czasie namawiany przez przyjaciół, przeniósł się nad Sekwanę. Kiedyśmy go zegnali, trudno było uwierzyć, iż wyjeżdża dla braku pracy. Udał się tedy za granicę i tam ciężka, nieuleczalna choroba go nawiedziła. Widzieliśmy go po raz ostatni w Berlinie w stanie zupełnego odrętwienia... biedny z łża boleści już nie miał powstać.

Na zakończenie tej luźnej notatki nadmieniamy, iż, prócz prac wyżej wymienionych, posiadamy je-

czy doskonale odegrane, tego Grześ rozpoznać nie umiał.

— Jakto?...—zawołał pan Przycieński — więc ja ci nie powiedziałem o tem? A cóż za szczególne zapomnienie!... Wypisałem sobie na karteczko wszystkie szczegóły, żeby ci je powiedzieć... Więc ja ci nie oddałem tej karteczki?...

— Nie, panie baronie—odrzekł Grześ, w którym te słowa obudziły całą otuchę i przekonanie, że nadeszła nareszcie chwila, w której wszystkiego się dowie.

— To rzecz szczególna!... to rzecz szczególna!...—powtarzał baron — i żeś też mi o tem wprawdzie nie przypominał, kochany panie Piekarszewski... Ale nie straconego... Karteczka musi się znaleźć... pamiętam, nosiłem ją w pugilaresie...

Baron zadzwonił i wydał po niemiecku jakiś rozkaz Franzowi, który natychmiast ukazał się na progu.

Po chwili Franz powrócił i podał baronowi pugilares.

— Zaraz ją znajdziemy, mój Grzesiu—mówił pan Przycieński — daruj, że cię nazywam po imieniu... jako były twój opiekun, mam do tego niejaki prawo... zaraz tę karteczkę znajdziemy.

To mówiąc, pan Przycieński wyjmował z pugilaresu jeden po drugim różne kawałki papieru, kładąc je systematycznie na biurku.

Grzesiowi serce biło jak młotkiem. Niczego więcej prócz tej czarodziejskiej karteczki nie było mu potrzeba.

I tę karteczkę, ten skarb, ten klucz do tajemnicy miał posiadać za chwilę!

(Dalszy ciąg nastąpi).

go rylca: kopję „Stańczyka” i reprodukcje kilku utworów Brandta, nadto w zbiorze p. Bernarda Kohena znajdują się jego obrazy olejne, przedstawiające Łazienki.

Redlich na wystawie paryskiej otrzymał medal wielki, taki sam jak Matejko, nadto był członkiem Akademii sztuk pięknych w Petersburgu.

Ad. N.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Ministerjum wojny postanowiło zająć się reformą t. z. pospolitego ruszenia (opółczenia), które na wypadek ostatecznego naprężenia sił wojennych państwa w czasie wojny, otrzymałaby organizację rzeczywistej siły bojowej. W tym celu utworzone będą stałe kadry, złożone z wybieralnych podoficerów i oficerów oraz dokonane zapasy broni nowych systemów, mającej służyć dla uzbrojenia tych improvisowanych w czasie niebezpieczeństwa oddziałów. Przy doprowadzeniu do skutku zamierzonej reformy mobilizacja osobnych oddziałów trwać powinna najwyżej miesiąc, a sformowanie całej tej siły zbrojnej odbędzie się w czasie dwa razy krótszym niż obecnie.

== Ministerjum spraw wewnętrznych otrzyma wkrótce projekt przepisów o najmie robotników przez gospodarzy wiejskich, wypracowany przez jedno z ziemstw.

== Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym w południe odbędzie się gremjalne posiedzenie akcjonariuszów nowozbudowanej kolei dąbrowskiej. Przedmiotem posiedzenia ma być rozstrząśnięcie przebiegu całej sprawy konstrukcji kolei, zatwierdzenie ostateczne przygotowanego już etatu osobistego oraz wydelegowanie komisji, której zadaniem będzie zrehabilitowanie oraz przyjęcie linii. Po sesji tej zanominowani kandydaci otrzymają piśmienne zawiązanie co do objęcia włożonych na nich obowiązków.

== Licytacja na plac miejski przy ulicy Trębackiej, oznaczony nrem 4-ym, a powstały po dawnej poczcie, mająca się rozpocząć od sumy 38,250 rs., oznaczoną została na dzień 19-ty b. m.

== W dniu wczorajszym odbyła się w wydziale administracyjnym magistratu licytacja na wydzierżawienie miejsc stróży przy sześciu studniach wodociagowych miejskich. Rezultatem licytacji było wydzierżawienie studni na placu Zamkowym, do której zgłosiło się 12-tu kandydatów. Utrzymał się kandydat, który zobowiązał się do płacenia rocznie rs. 400. Studnię na Pradze przy ulicy Wołowej oddane w dzierżawę ofiarowującemu rocznie rs. 58. Studnia na rogu Leszna i Solnej oddane zostały za rs. 11, tj. wyżej od ceny licytacyjnej o rs. 8 kop. 40. Wreszcie przy studni na rogu ulicy Twardziej i Pańskiej utrzymał się kandydat postępujący kop. 5. Trzy pozostałe studnie nie znalazły konkurentów.

== W dniu dzisiejszym, o godzinie 2-jej po południu, odbędzie się ostateczne posiedzenie wybranych ad hoc delegatów co do wprowadzenia nowej ustawy w kasie emerytalnej urzędników kolei interes-polskiej.

== Wykłady chemii nieorganicznej dla studentów pierwszego kursu, medyków, przyrodników matematyków i farmaceutów z powodu nagłej niedyspozycji p. Potylicyna, profesora tego przedmiotu, uległy zwłoce.

== JE. ks. biskup Bereśniewicz przybył w dniu dzisiejszym z Włocławka do Warszawy.

== Z teatru i muzyki.

\* „Zuch dziewczyna” dwuaktowa opera p. Ludmily z Mikorskich Choinskiej, oddana będzie w trzech dniach artystom teatru Małego do nauki.

Wystawienia partycji spożyciać się można około świąt Bożego Narodzenia

\* P. Hermanówna udała się na sześć gościnnych występów do Pragi.

\* P. Dowiatkowska koncertowała w tych dniach we Lwowie z powodzeniem.

\* W jutrzejszym większym koncercie Towarzystwa muzycznego przyjmie współudział, jak już wspominaliśmy, primadonna koloraturowa opery naszej, p. Stromfeld-Klamrzyńska.

Sympatyczna artystka odśpiewa arocytrudną arję z cieniem z opery „Dinorah” Meyerbeera, pieśń Zarzecznicę, oraz duet z opery „Mirella” Gounoda, z p. Czernikiem, tenorzystą.

== Obraz Rubensa.

Podaną przez nas wiadomość o nabyciu przez p. Lachnickiego oryginalnego obrazu Rubensa przedstawiającego św. Hieronima, winni jesteśmy uzupełnić.

P. Lachnicki nabył rzeczywiście ten obraz w jednym z kościołów warszawskich, nie dla swojego prywatnego zbioru lecz dla warszawskiego muzeum

sztuk pięknych, którego jest, jak wiadomo, dyrektorem.

== Przewodnik po Warszawie.

Jeden z wydawców nosi się z zamiarem puszczania w świat publikacji, przeznaczonej dla cudzoziemców, pragnących szczegółowo zwiedzić Warszawę.

Broszura ukazać się ma w języku francuskim i niemieckim.

== Dzieło Makarta.

Jeden z tutejszych przemysłowców nabył od wdowy po Hansie Makarcie płótno, przedstawiające scenę mitologiczną.

Za dzieło zgasłego mistrza pan „z” zapłacił 3,000 rubli.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z grona veteranów magistratury uchył znów jeden.

Ignacy Bońkowski, zmarły w dniu onegdajszym, był dziecicciem naszego wieku.

Rodzina, z której pochodził, miała odwieczne gniazdo na Mazowszu.

Po odebraniu starannego wychowania w domu, ś. p. Ignacy wstąpił do szkół szlacheckich, następnie do uniwersytetu na wydział prawniczy, z którego wyszedł w pierwszej serii magistrów.

Nowicjat praktyczny odbył on w wybornej szkole, gdyż w prokuraturji, gdzie dosłużył się stopnia radcy.

Zdolny cywilista i zamiłowany w zawodzie, zwrócił na siebie uwagę władzy, która konferowała mu posadę prezesa trybunału w Suwałkach w r. 1846-ym, z kąd w lat kilka później przeniesiono go na takież stanowisko do Kalisza.

Podczas przetwarzania władz administracyjnych, gdy po zgonie jenerała Albertowa, zawakowała posada gubernatora plockiego, Bońkowski powołany był do jej zajęcia.

Na nowej pozycji wykazał szybko energję, niezbędną na takim posterunku i dla spraw prowincji użyteczną inicjatywę.

Dom jego, wysoce intelektualny, nie mniej korzystny wywarł wpływ na stosunki towarzyskie.

Od r. 1862-go zasiadał w X-ym departamencie rządzącego senatu, powrócił do dawnego fachu i odznaczył się wytrawnym zdaniem i znajomością prawa w sądzącym komplecie.

Pokój jego popiołom!

== Z tattersalu.

Głosy organów prasy co do zorganizowania perjodycznych sprzedaży koni przez licytację w tattersalu warszawskim nie pozostały bez skutku.

W celu zapewnienia właścicielom koni rzeczywistych ze sprzedaży korzyści, zarząd tattersalu zamierza konie meldowane na następną licytację mającą się odbyć w dniu 17-ym b. m. poddać poprzednio ściślemu przeglądowi, aby skłonić właścicieli towaru nieodpowiadającego wymaganiom nabywców do wycofania go zawczasu ze sprzedaży.

Jednem słowem dążnością zarządu jest wystawiać na sprzedaż o ile możności tylko wyborowy towar.

Wróży co do powodzenia następnej licytacji są pod tym względem bardzo pomyślne, gdyż oprócz poprzednio już zapisanych koni ze stadniny p. Wł. Mysyrowicza, przybywają jeszcze konie ze stada hr. Jana Tyszkiewicza w Birzach.

== Tramwaje.

W dniach 1-ym, 2-im i 3-im b. m. przejechało tramwajami około 50,000 osób.

Dochód brutto wynosił 8,334 rs.

Małe zwiększenie się dochodu w stosunku do innych dni tłumaczy się zmniejszeniem w tych dniach kursowania wagonów tramwajowych na innych liniach a skierowaniem głównego ruchu na kursy do Powązek.

== Na wzór Berliński.

Jeden z tokarzy tutejszych zamierza podobno założyć instytucję... wypożyczania parasoli.

Służba uliczna byłaby rekrutowana z grona pośłańców.

Przedsiębiorstwo podobne w Berlinie ma podobno widoki powodzenia!

== Czyja słuszność?

Jak wiadomo czytelnikom, komitet resursy obywatelskiej urządzając „wtorki” rozpoczął chlubną propagandę skromności i umiarkowania w туалecie.

Jednocześnie jeden z tutejszych nauczycieli tańca zaproponował swoim uczniom i uczennicom zgłaszanie się na „lokeje” po balowemu, ten bowiem sposób nadaje towarzystwu dobre manjery nieodzowne w tańcu.

Patrzcie państwo!

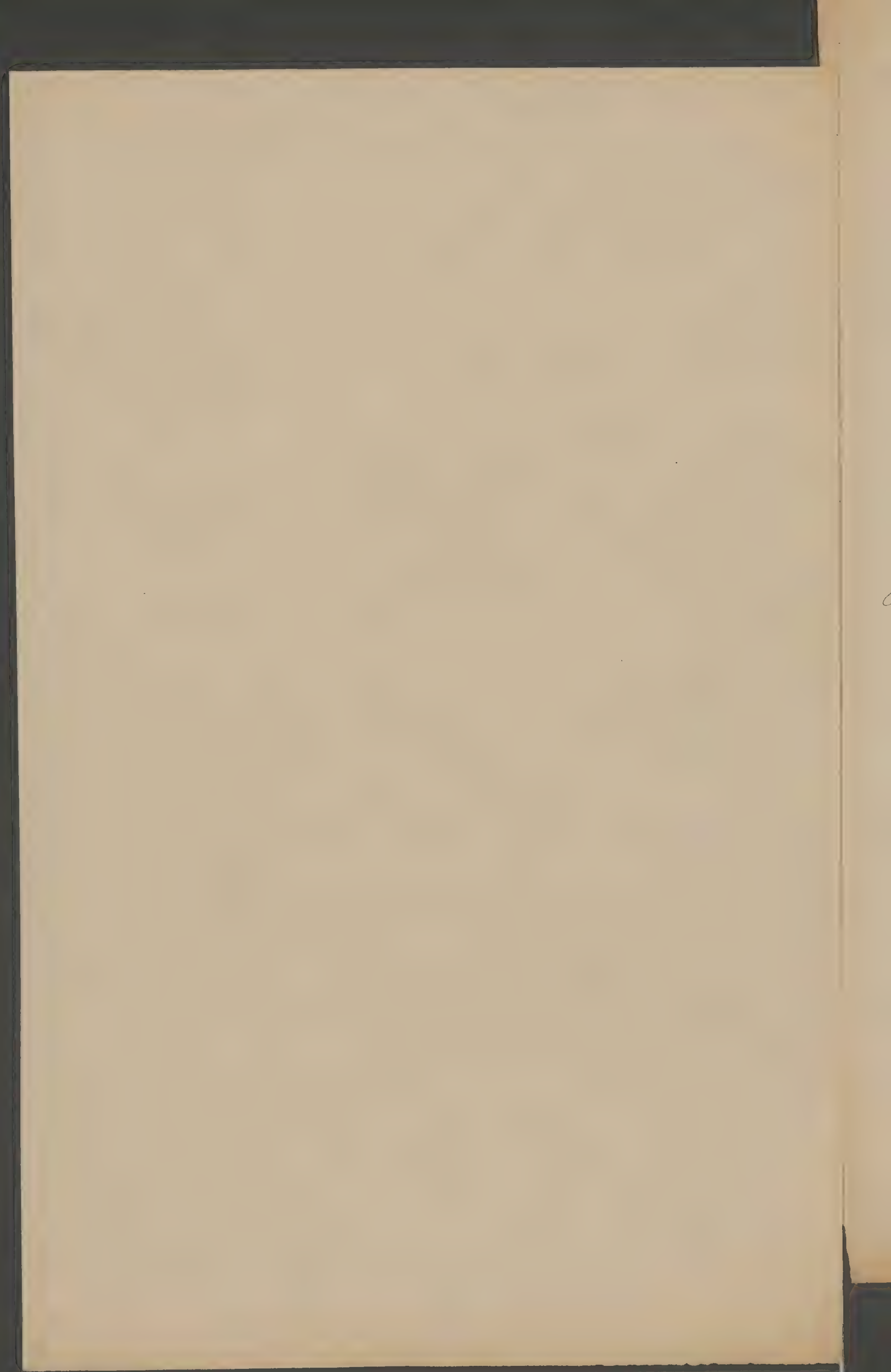
== Moda na zime!

Według ostatnich biuletynów z Paryża, wszystkie tutejsze, ścieżki, narynarki i kamizelki, mają być



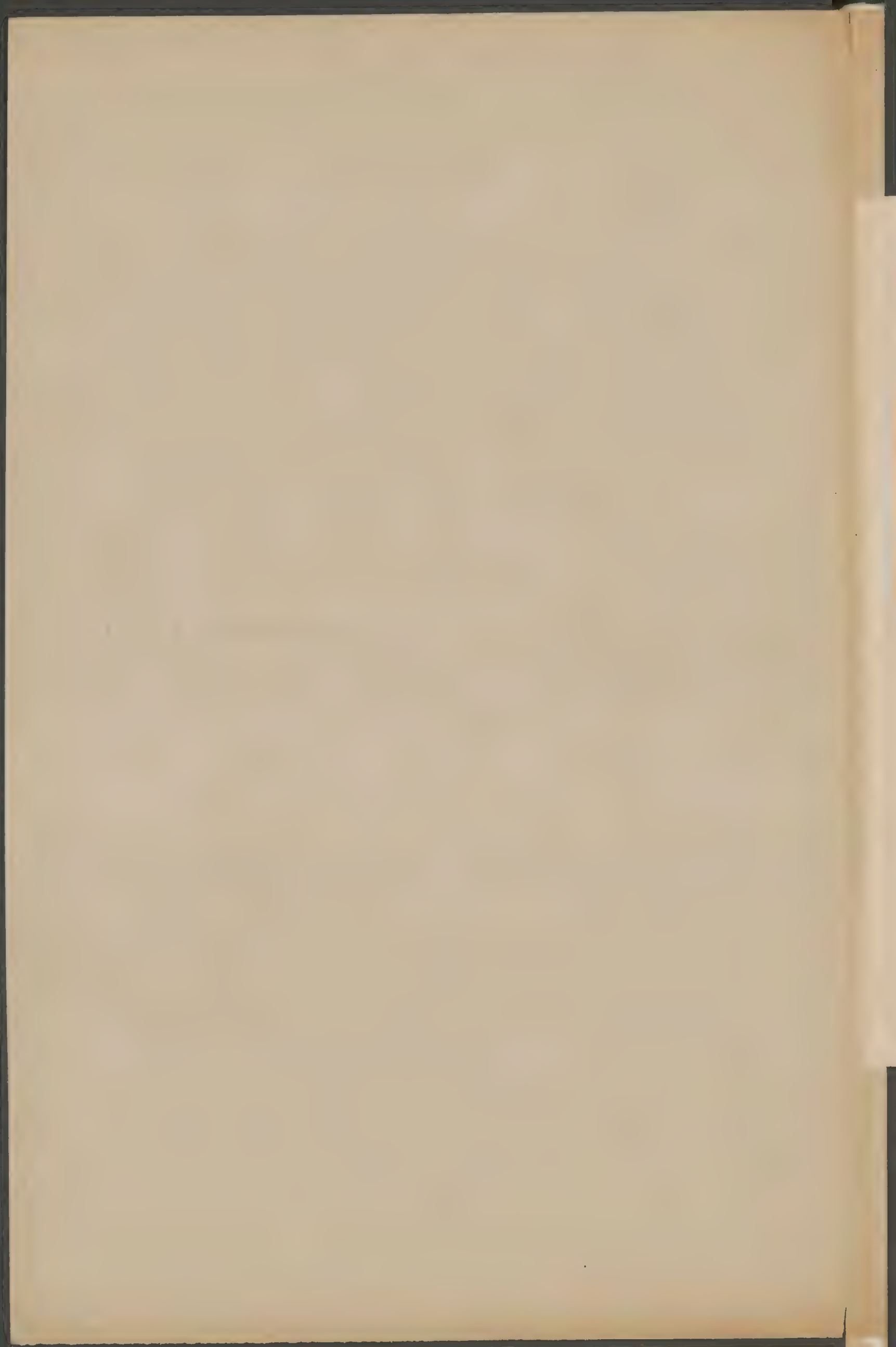






№  
Rybkowski Jacek  
Artysta malarz.

List do Sekretarza Tow. Szt. pięk. w Krakowie  
w interesie obywateli na wystawie  
z Wiednia — 13. marca — 1872.



28  
Wiedeń 13 Marca 1878

Mielusiński, Panie Dobrodzieju!

„Przekajcie a przekacie iż” nie sprawdzi  
to iż obecnie na moim obrotach - a który  
musiał iż jui naprawdę opatrzeć wysłaniem  
w Krakowie przez lat kilku -

Najże jednak samemu nadstąpić w tym  
miejscu innym obrotach na Krakowskiej wystawie  
przez uprzejmie o wyexpediowanie po  
odebraniu tego listu obram mego „Przygotowania  
do Legacji” - wprost na wystawę do Künstler  
hausu gdzie go przez jakiś czas wystawie  
na wiedeńskich pręgach -

Na cześć którą towarzyszy mi ofiarowy  
coś nie mogę przystać - to nie mógł być sam  
i modela na niego raptację - postanowiłem  
właśnie wystawić w Künstlerhausu i czekać równo  
na Łaskawego nabywcę - ja tutaj jui  
uprzedzić nie nadzieję takowy obrat i Künstler

proszę więc tylko o łaskawie dobre opakowanie  
i oprost. pod adresem Künzlerhaus - dohöring<sup>er</sup>  
N<sup>o</sup> 9. Karai wyexpedować -

Przekazałam ci moje listy i cygle  
nawracanie się i niemi Wielmożnemu Panu  
wiciu i przekonać jednego u chętny mi  
Panu najlepiej - siasy są jednak dzisiaj wyśmien-  
nie i tak trudno sobie coś porobić -

Życzę przy tej sposobności wyrazu miłego  
i pozdrowienia wraz z serdecznym pozdrowieniem

zycielny śluga

Jadusz Rybicki

Wrocław IV Sierpn. Karolinen-gasse N<sup>o</sup> 17  
II Sierpn. Thier 5. -



me  
 "Kriatshu"

me  
 "Kriatshu"

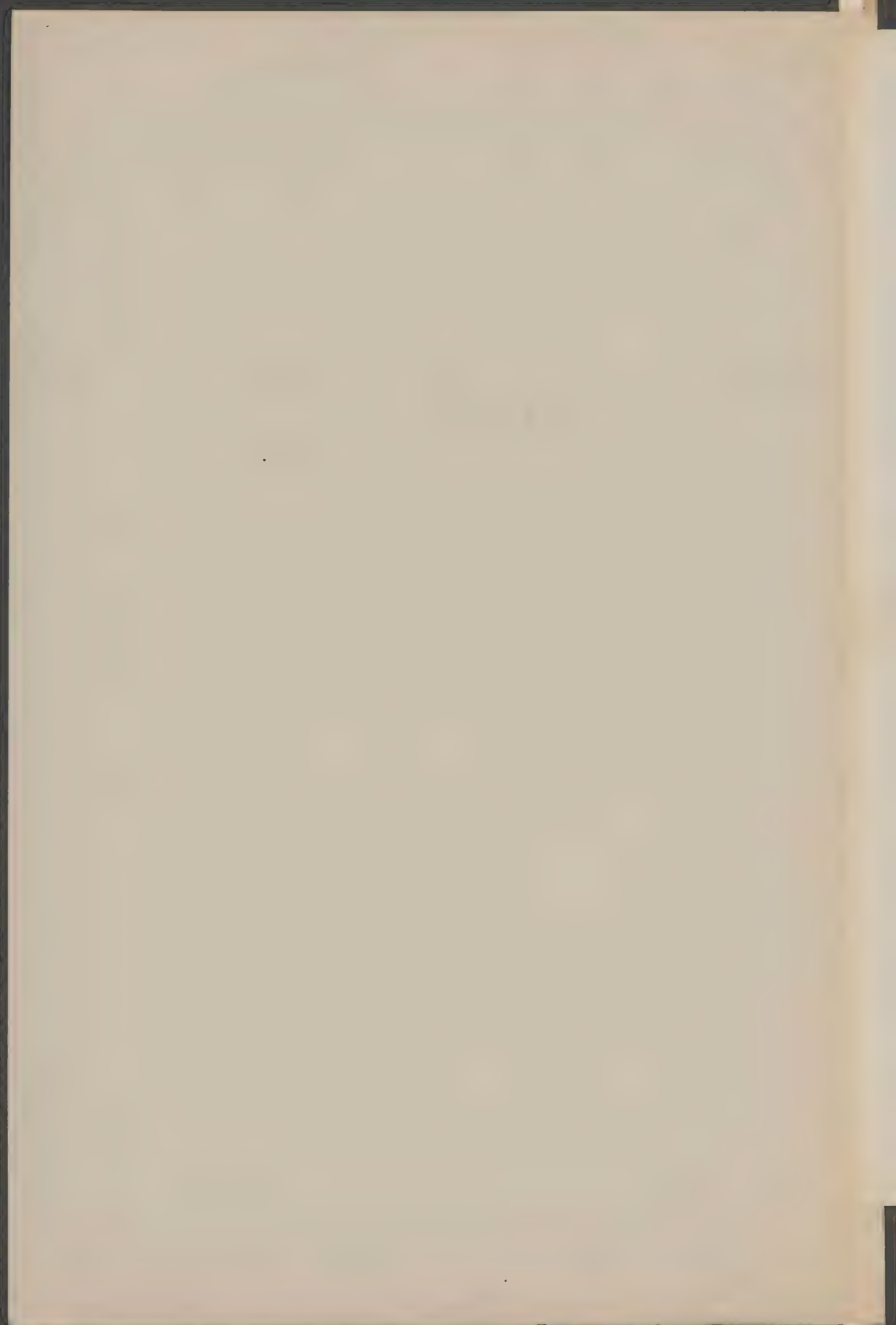
me  
 "Kriatshu"

me  
 "Kriatshu"

1 81 1752

Schouppé  
Artysta — Malarz.

List do Tow. szt. piśkn. w Krakowie  
w interesie obratów na wystawie.  
z Warszawy 9. maja. 1879.



Do  
Dyrekcji Towarzystwa  
Przyjaciół Sztuki Pięknych  
w Krakowie

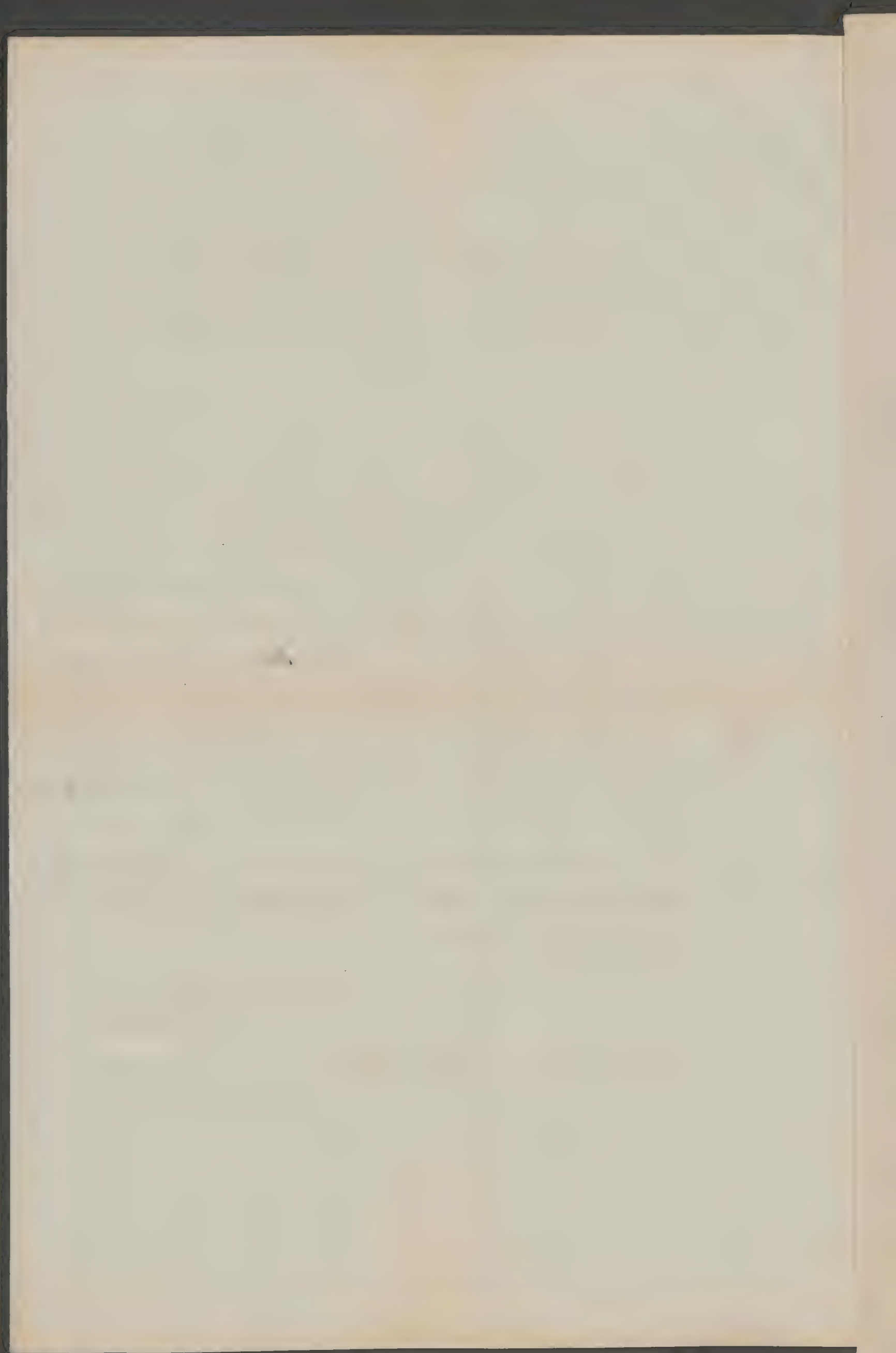
Jaśm zaszczyt uprosiłem Dyrekcję  
o przestanie dwóch artystów moich, na-  
mieszani Towarzystwa znajdujących się, a mian-  
owicie „Kasztelle w Tioli i pułsternik  
1<sup>o</sup> Benedykta w Subiako” na miejsce  
Przyjaciół Sztuki Pięknych w Krakowie co do  
trzeciego obraza „Kościół 1<sup>o</sup> Piotra w Rzymie”  
upraszam zatrzymać takowy w do mojego przy-  
bycia do Krakowa w przyszłym miesiącu -  
tenę porównań za zmianą - Certyfikat  
mieszany mi przez Towarzystwo Szwarczki re-  
torem do przelania -

z powierzeniem  
Schonppé

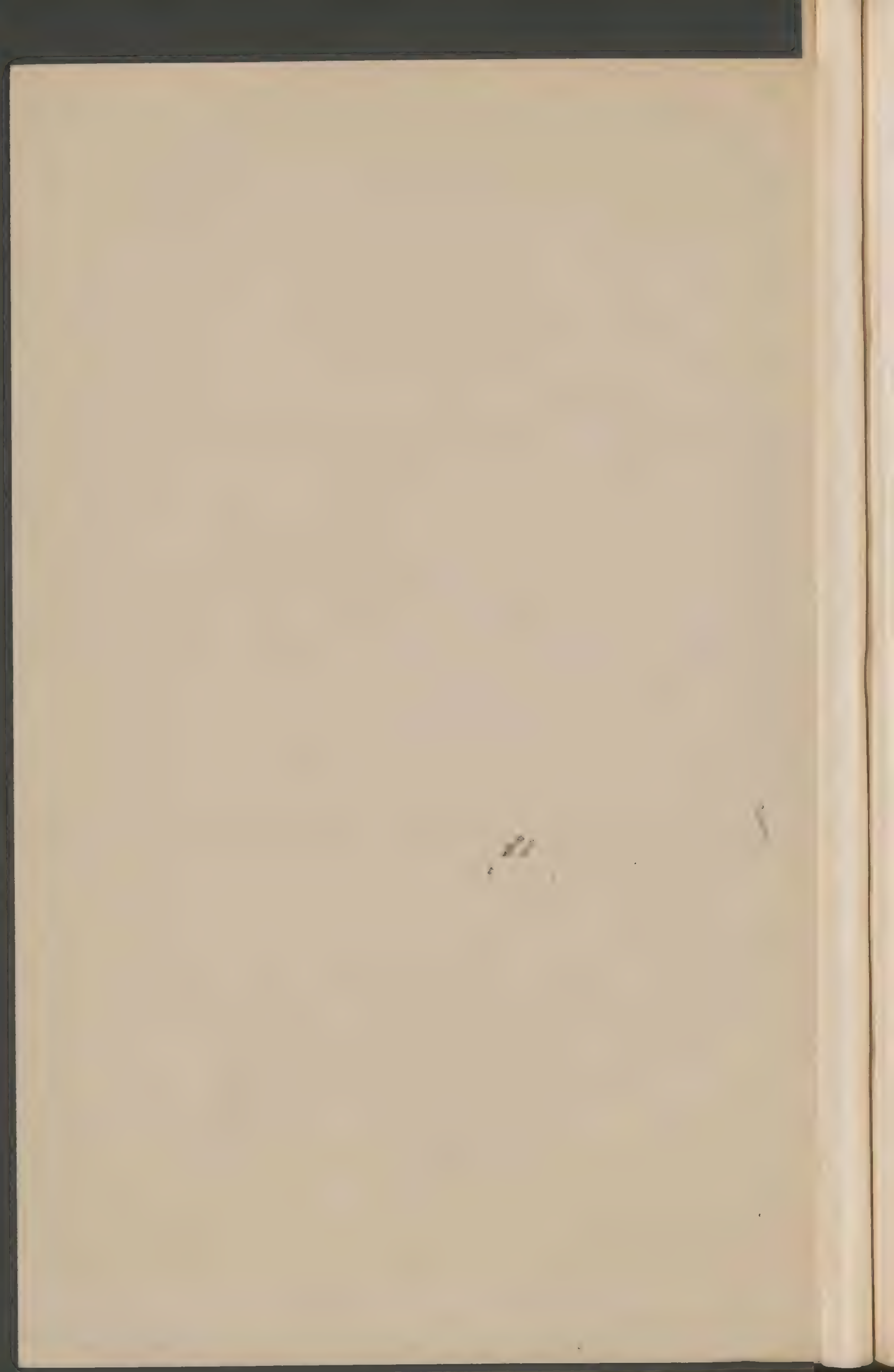
z Warszawy 9 Maja 1879.

wpis 13/5 1879







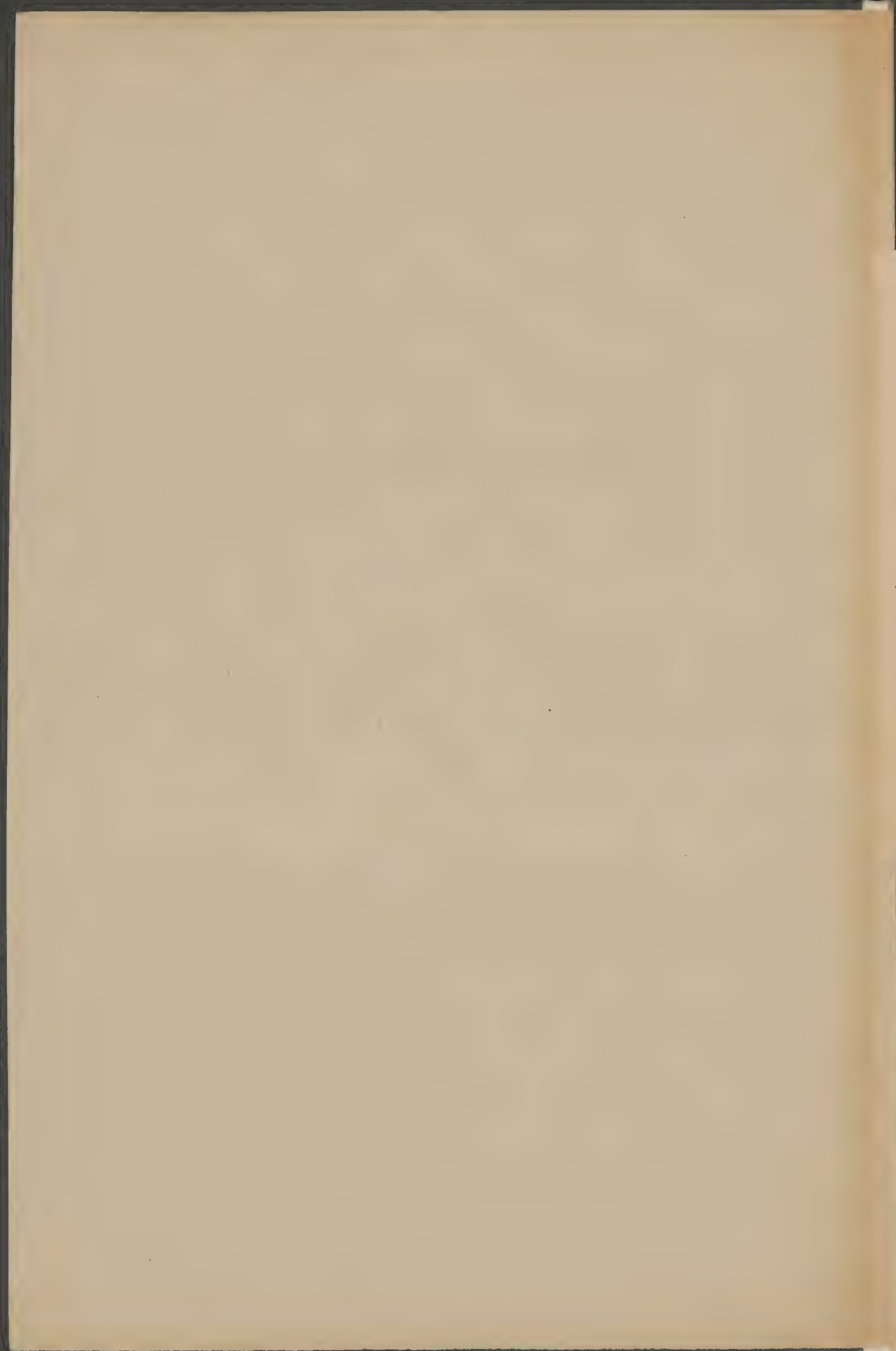


No

Sidorowicz Zygmunt

Artysta Malarz

List do Sekretarza Tow. szt. piśm. w Krakowie  
w sprawie obrazu na wystawie  
z Wiednia. 24. Lipca 1879.





Hiemorny Panie Dobrodziej  
 Pomiędzy obraz moj  
 „Kochan Krasnycy“ mi  
 zostal przez wamoweg  
 Dyrektora Zakupionym, za  
 na spozniala przywatnie wcale  
 jak li czy mi moze, praco  
 przenie badz Hiemornego Pana  
 o taskawe i spieranie weteran  
 obrazu na wyjetanie do 2549  
 Kierowcy. <sup>z podaniem ceny 600 rubli</sup> (Jeszcze to byc moze  
 to jest o powrosciem Pierwsiej).  
 Glownie Kobiety set naer Hiem.  
 Pan prawniej przy sporobowaniu  
 przytaczam mi do Kiednic. <sup>B.L. 103</sup>  
 Z wacnoscien i powieraniem  
 Zym. Sidorowicz  
 Wieden 24/1879 albo 29/7/1879







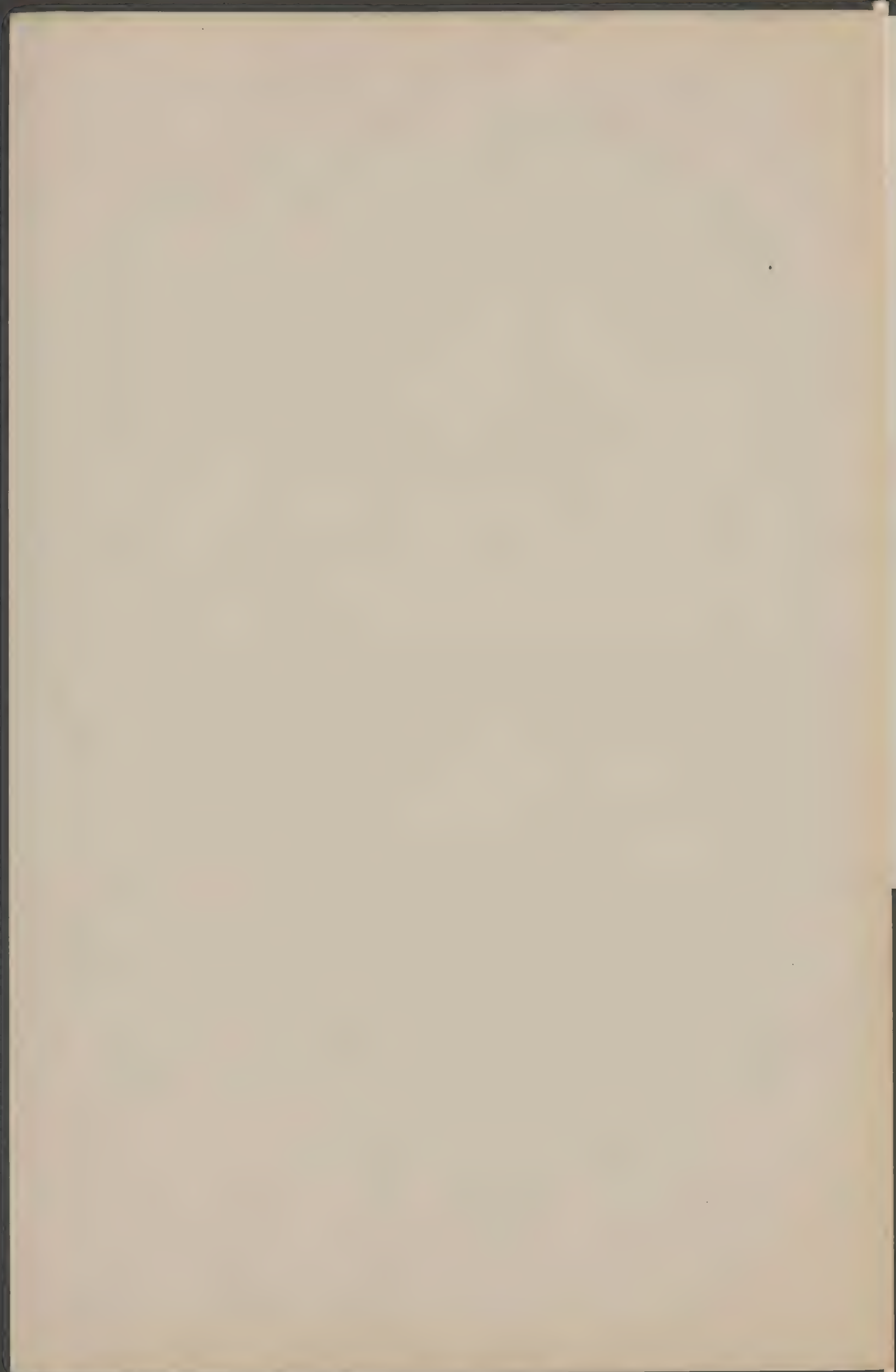
No  
Streitt Franciszek

---

Artysta — Malarz .

List do Tow. szt. pięk. w Krakowie,  
w interesie obratku na wystawie  
Monachijskiej. 1. Listop. — 1874.





redp. 12/2 1872

Monachium 7. Lutego 1872. 107

Do szanownej Dyrekcji Tow. sztuki  
pięknych w Krakowie!

Obraz mój przedstawiający: „Powrót do rodzinnej zagrody”  
gości już tak długo na wystawie w Krakowie, że  
stracitem nadzieję porzucenia go za cenę 400 fl. jaką  
podałem. —

Obecnie z powodu przesiedlenia się do Monachium  
dla dalszego kształcenia, finansowo przygnieciony,  
co mi jest wielką przeszkodą w kończeniu pora-  
— rządzanych nowych prac, udaję się z całym nauczaniem  
do szanownej Dyrekcji Tow. szt. pięknych, upraszając  
takową o zaliczkę na nowy obraz, lub zakupienie  
„powrotu do rodzinnej zagrody”, który w tej nagłej  
chwili oddałbym za 300 fl. w. a., choćby z warunkiem  
wypłaty na dwie raty. —

Że w tem chwilowo kłopotliwym położeniu, na  
poparcie moich dążeń przez Towarzystwo Przyjaciół  
Sztuki Pięknych zasługuje, w dalszych

pracach udowodnić, będzie mojem staraniem,  
a temczasem w oczekiwaniu Tashawej odpowiedzi  
pozostaje z prawdziwym szacunkiem  
Franciszek Streith.

adres: München - Mathildenstrasse No 4 -  
3<sup>ter</sup> Stock.

n,  
abri  
no

1872

Monochromin 7/2

Streit für ein

oder 12/2



Wrocław 1. Listopad 877.



Starowna Dyrekcya

Tow. Przej. sztuk pięknych

Krakowie.

Upraszam niniejszem o jaknajrychlejsze  
prestatie obrotu mego „Konsylium Kararskie”  
pod następnym adresem:

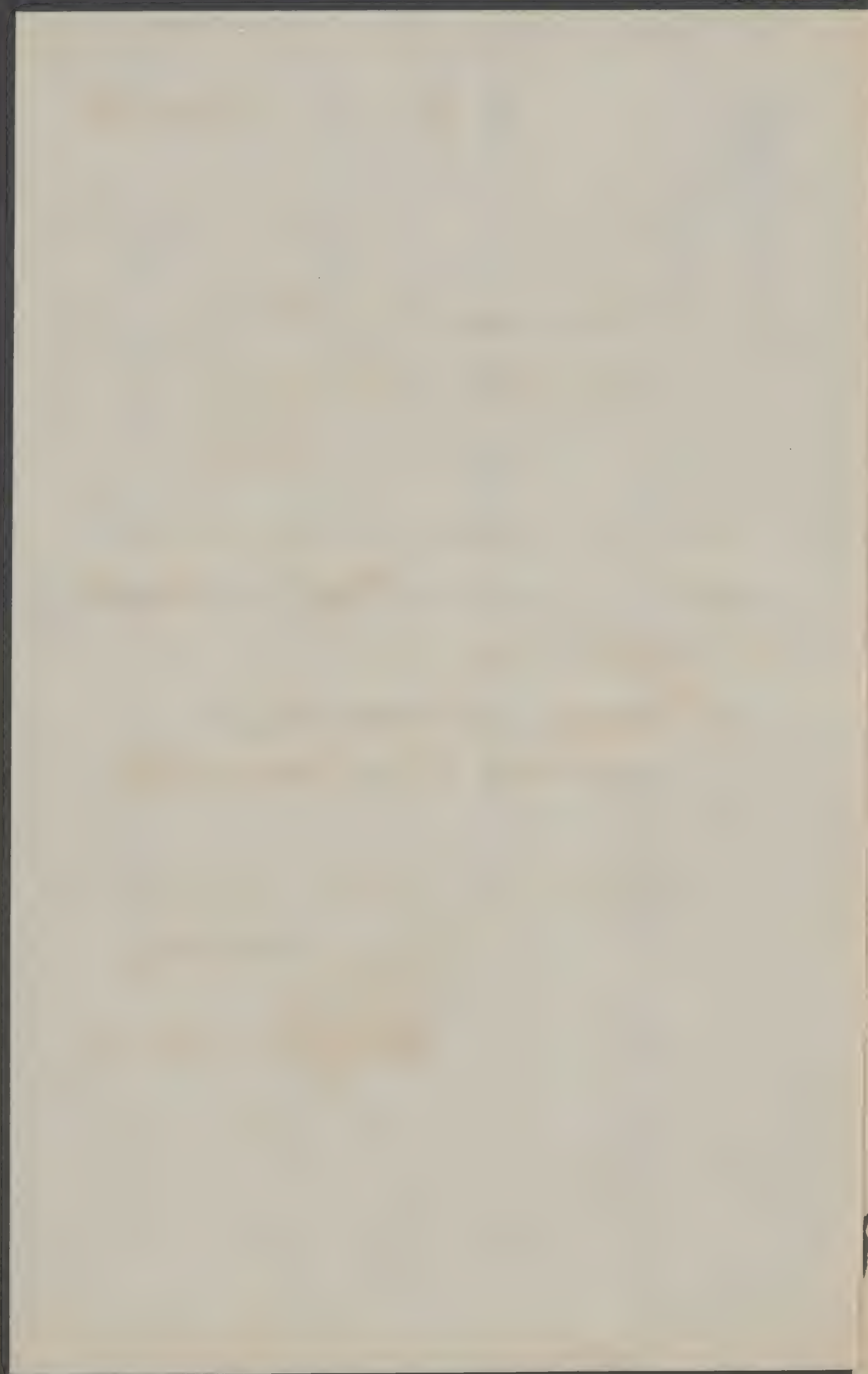
P. Emilia Zawadowska

we Lwowie Ulica Łazarza Nr 5.

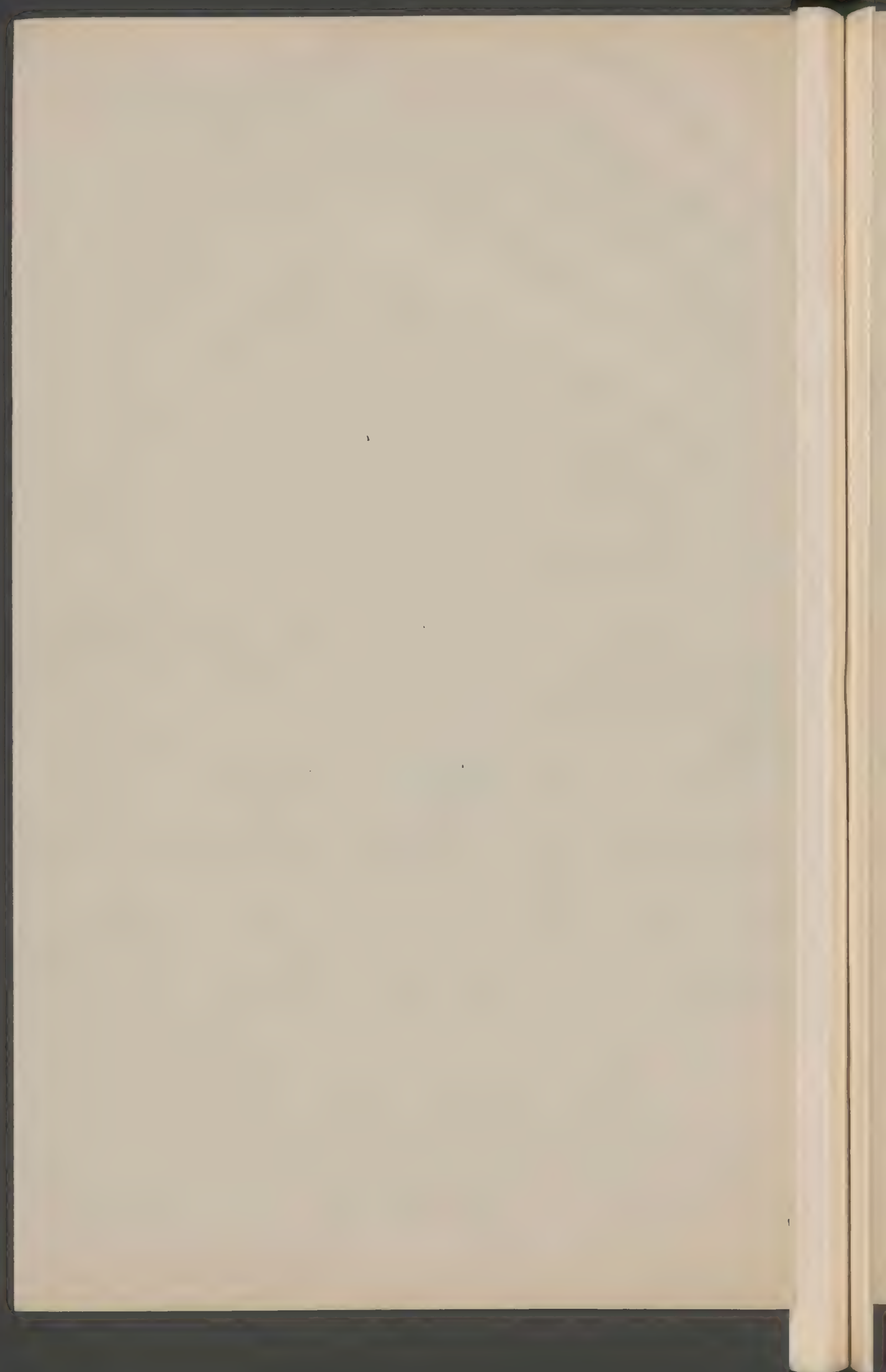
Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Franciszek Mittl.

Exp.  $\frac{5}{11}$  do Lwowa



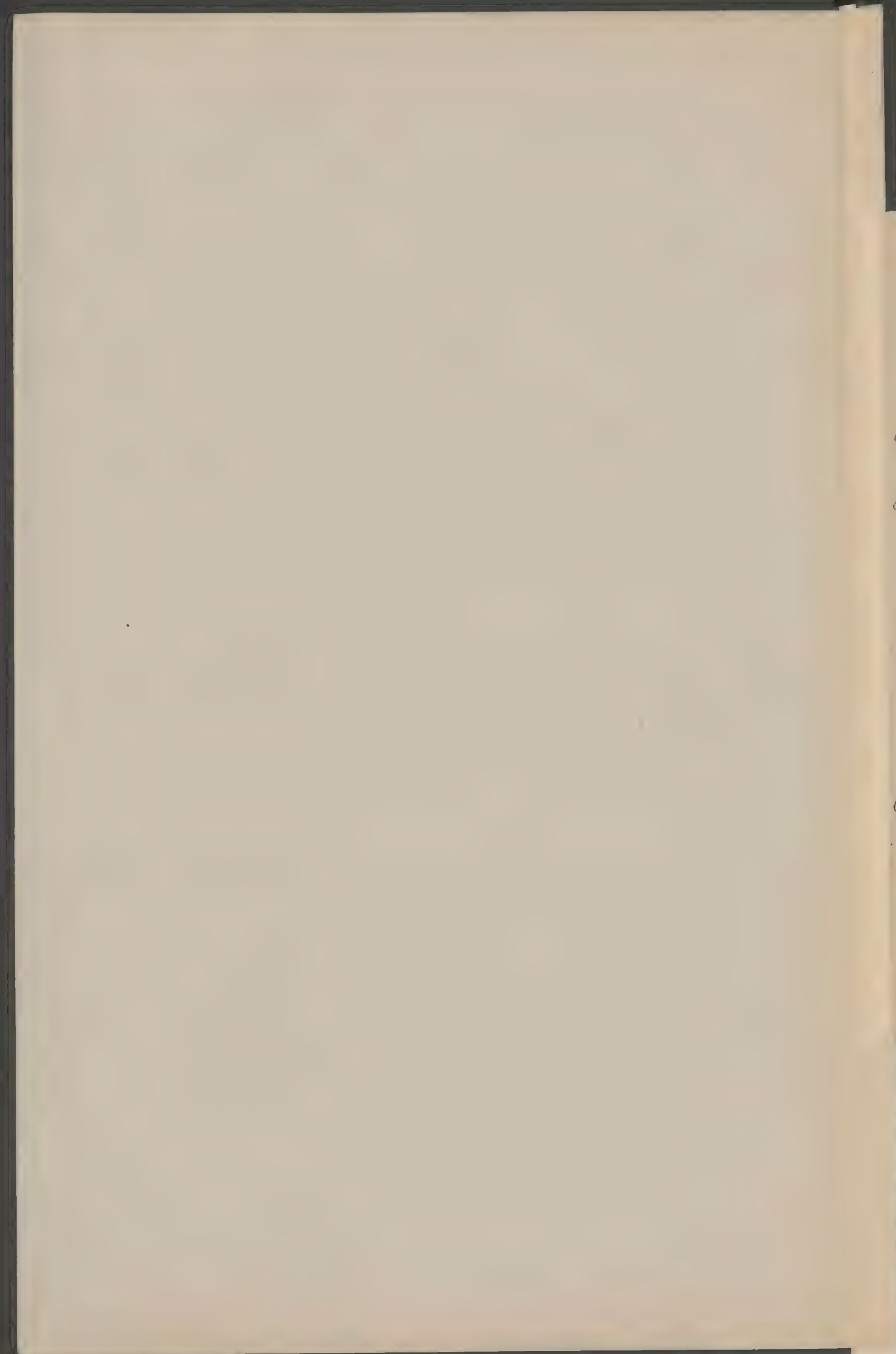




221  
No  
Sypniewski Feliks  
Artysta — Malarz

List do Sekretarza Tow. Szt. Pięk.  
w interesie obrazów na wystawie  
z Warszawy, 2. Września — 1879.





Dnia 2 Wresnia 1879,

Szanowny Panie; Sekretarzu  
mystanwy.

M przejmnie rachowam, myslalem  
dzis Dnia pości z obywatelami. Te  
nasz mój stenci jutro to jest i wro-  
dz w straszenie. - Anetki na pa-  
kach, sygnatur F. J. na myslanwy  
do straszenia. - Jedna dwa poka-

Ta rzeczera Toast. weselny z  
epoki Tamara Katarzyna - Epoko  
z i w tedy / Cena tego straszenia  
3,000 - trzy tysiecy. pieniazek. -  
Druga ociska rzeczera Pawiesc  
Wajdeloty / Komnad Malenrod /  
Cena tego straszenia 1,000, tysiecy  
pieniazek. - W tej samej og dwa  
miate, bad lytubem Lat i Zima  
cena okladow Meinich 200 -

Bože! Čim neslýšadke mogle  
i prýjiti do nýprvej mne co po  
daje. - Abyste mne le i mcharak  
terce. - Takto grě mne byde  
mne to srovnáie poděbání  
vy. Někdo mne byde  
raději se mne ráje po  
covstka; tak co do stávaného  
ich mne včasně, jak ber i co  
Do ztráveny ich - mne mne  
synovstka dda by mne sily  
pradněj mne kterce by Nýsta  
mne Nýsta do času do času mne  
Ta mne pět mne mne. -  
Nýsta mne mne mne včasně  
mne mne mne mne mne



ma mieć je bliżejaley stowu  
nie mógł się w nich wyrazić  
i oświadczyć. - W tym czasie  
zyskał ministerstwo ale się byłto  
przeznaczony do tej roli.  
W tym czasie i ten rodzaj  
mógł być w Warszawie  
i wiel. możności Warsz. -  
Tak będzie potrzebne  
nie ma się jak to prosię  
i myślenie jak jest pilne, to  
może, myślenie ma w tym  
czasie a także ma odpowiedź  
i wiele by tuż zachodził W. Pa-  
now. a czasem ktoś potrze-  
ni być pospiętny. -



Pławy Łask jest tylko pięć  
 młyń białych. Gdyby było  
 amokomat w drodze - to bygo  
 trzele amokomat gołki; powtar-  
 mie białych, pięć pięć;  
 Jurek kornik, powtarza sobie  
 małe amokomat. - Ja wia-  
 dzam, jest nawet potrzeb-  
 ny dla nabycia aby nie  
 wzmiankować na białych,  
 dopiero po bardzo starannem  
 obmyśleniu białych. -

Przepraszam bardzo  
pośpiesznie Ta Krawiec Wych  
Pamięć przesyła swoje  
Ciepłota No 13.  
w Warszawie

F. Jędrzejowski -

9.

50

0

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

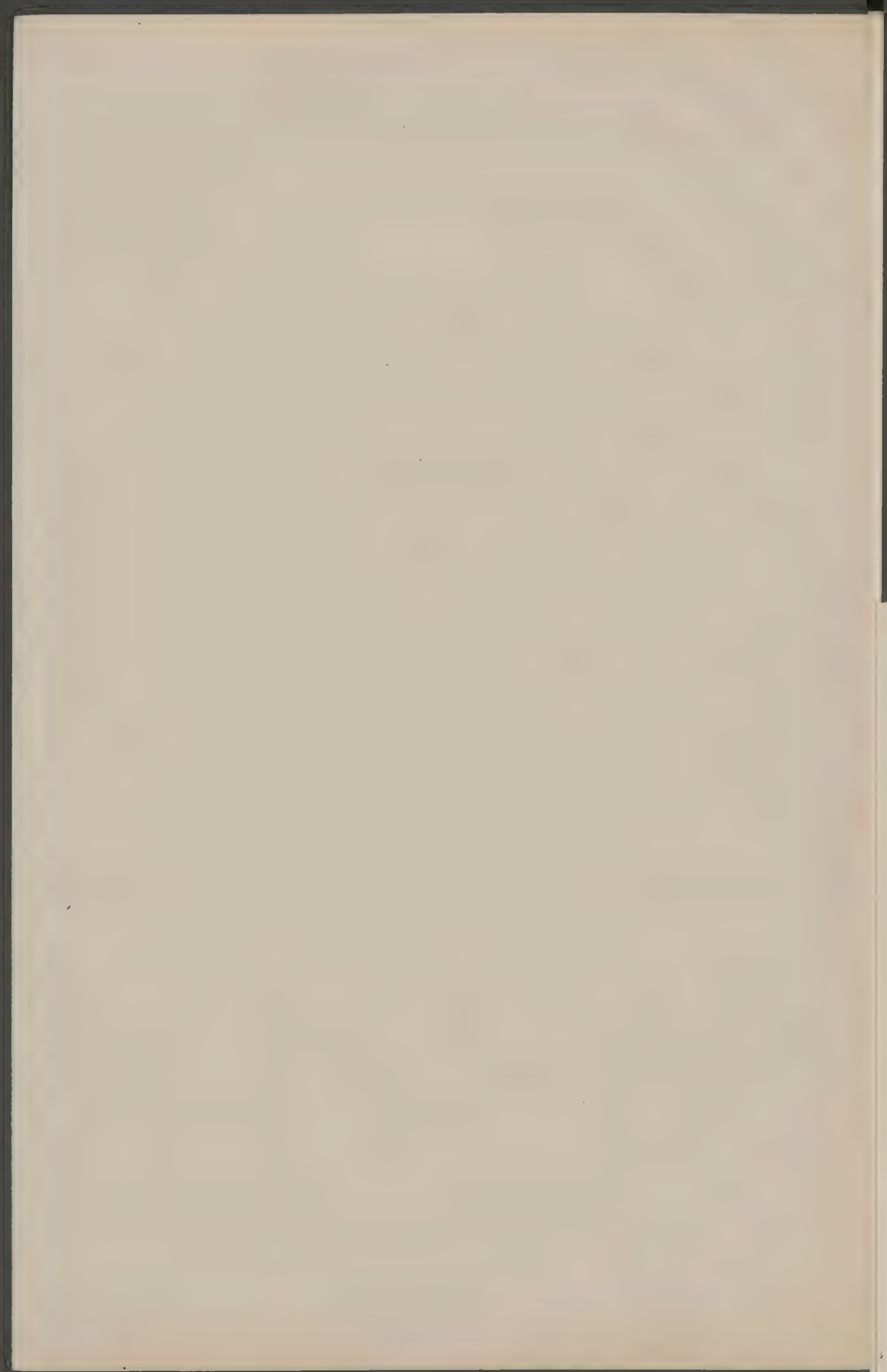
19

20

21

22

23



Large 22. (Series 1/2)

*Chrysomela thymetis* *Stål*  
*pygmaea* *W. Wallace*

The heavy mail has  
arrived. I have  
a letter from  
you of the 11th. I am  
glad to hear  
you are well.









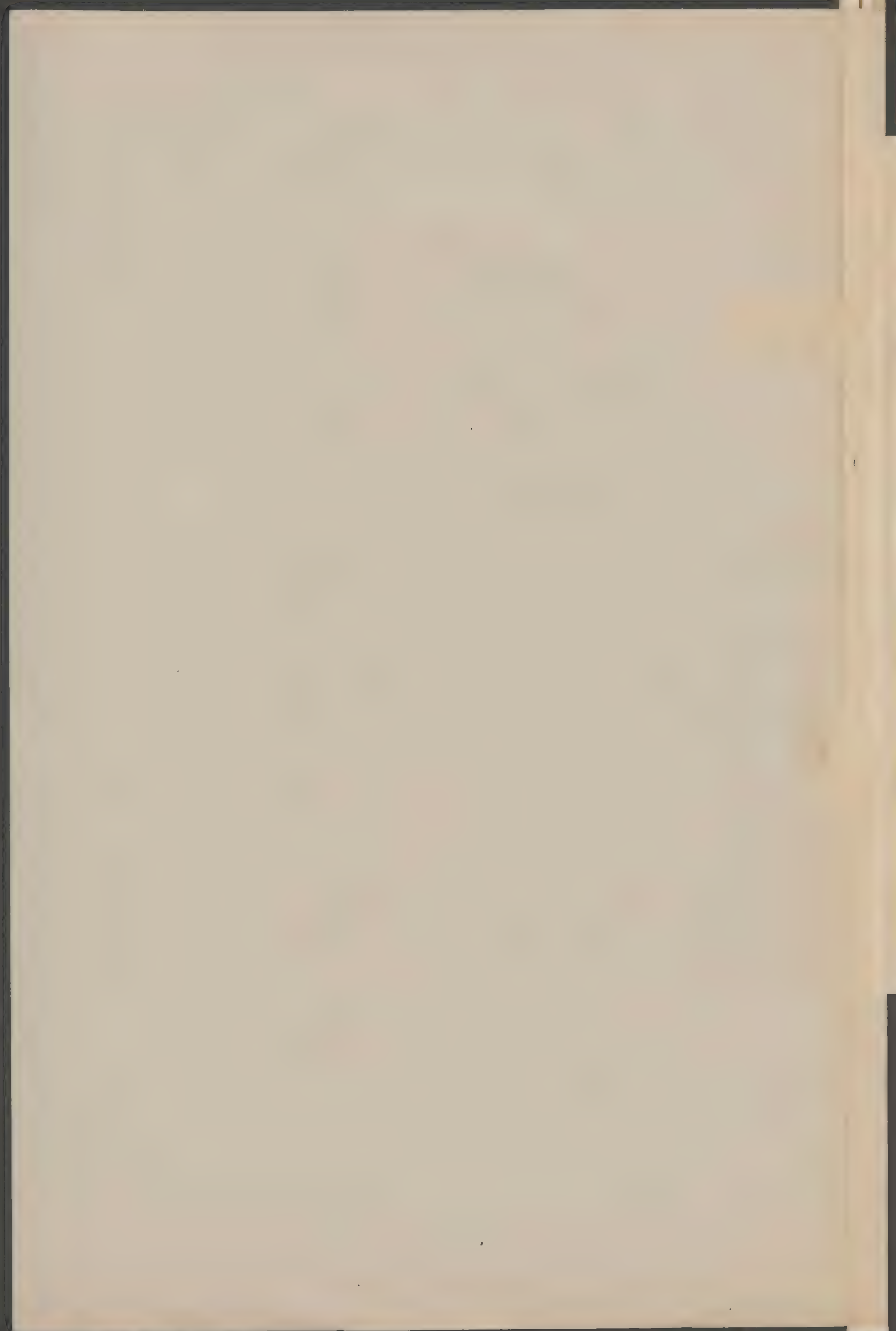
THE END OF THE WORLD

No  
Szermer. Władysław  

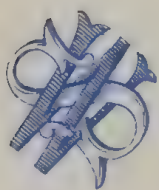
---

Artysta Malarz

List do Sekretarza Tow. szt. pięk. w  
Krakowie. W interesie obrazu na Wy-  
stawie. Monachium. J. Czerwca. 1876.



Monachium d. 7 Czerwca 1876 r.



Kawonny Panie,

Przed kilku dniami wystąpiłem  
mój obraz do Krakowa, stani-  
ąc zapewne jednocześnie z moim  
prismem na miejscu pomiaru-  
nia P. Linnony do tego komisarzo-  
wie, pozwolitem sobie wyprawić  
go w sposób pospieszny, inaczej sta-  
nąłby zapisano w nieregul. Pozwo-  
litem sobie zaś tego, na zasadzie  
objaśnienia sobie mi Linnony  
Pau był takżew u siebie w je-  
dnym z listów swych a tak pozna-  
nych, iż wysyła pospieszonym po-  
ciągłem jest obywatelom, a wam-  
liem przyjechać na siebie potonij  
kontu teje. Na co i chętnie zga-  
dam.

Wzajemnie tytułu do obrazu  
przeistawia



przewidywa, jak zwykle prosta-  
wianiem i ustanowieniem. Pami. Mo-  
że on być zapewnia „Před Karuną“  
albo „Před Karuną w dzień jarmarku“  
lub coś podobnego.

Cena, ustanowiona na 500 złt.,  
jest ona cokolwiek wyższą niż  
tak poprzednio, ale i obrotu same  
jest o wiele od dawniejszych lepszy.

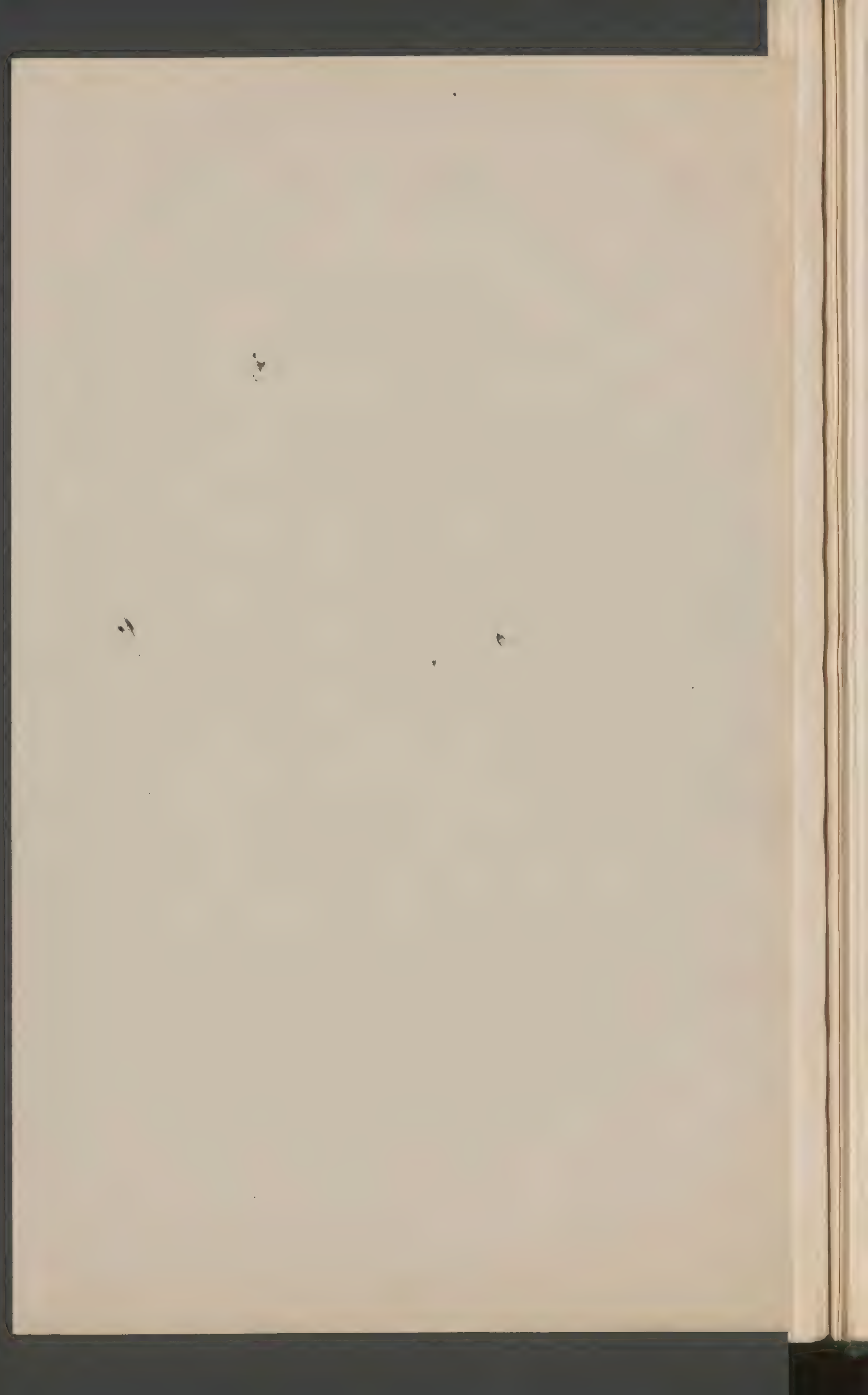
Dotychczas go takowej państwa  
opiew, koniec, zstąpieniem wyrazów  
ustanowienia z jakim zstąpi,

W. Lerner

Goethe-Strasse

N<sup>o</sup> 1/III links

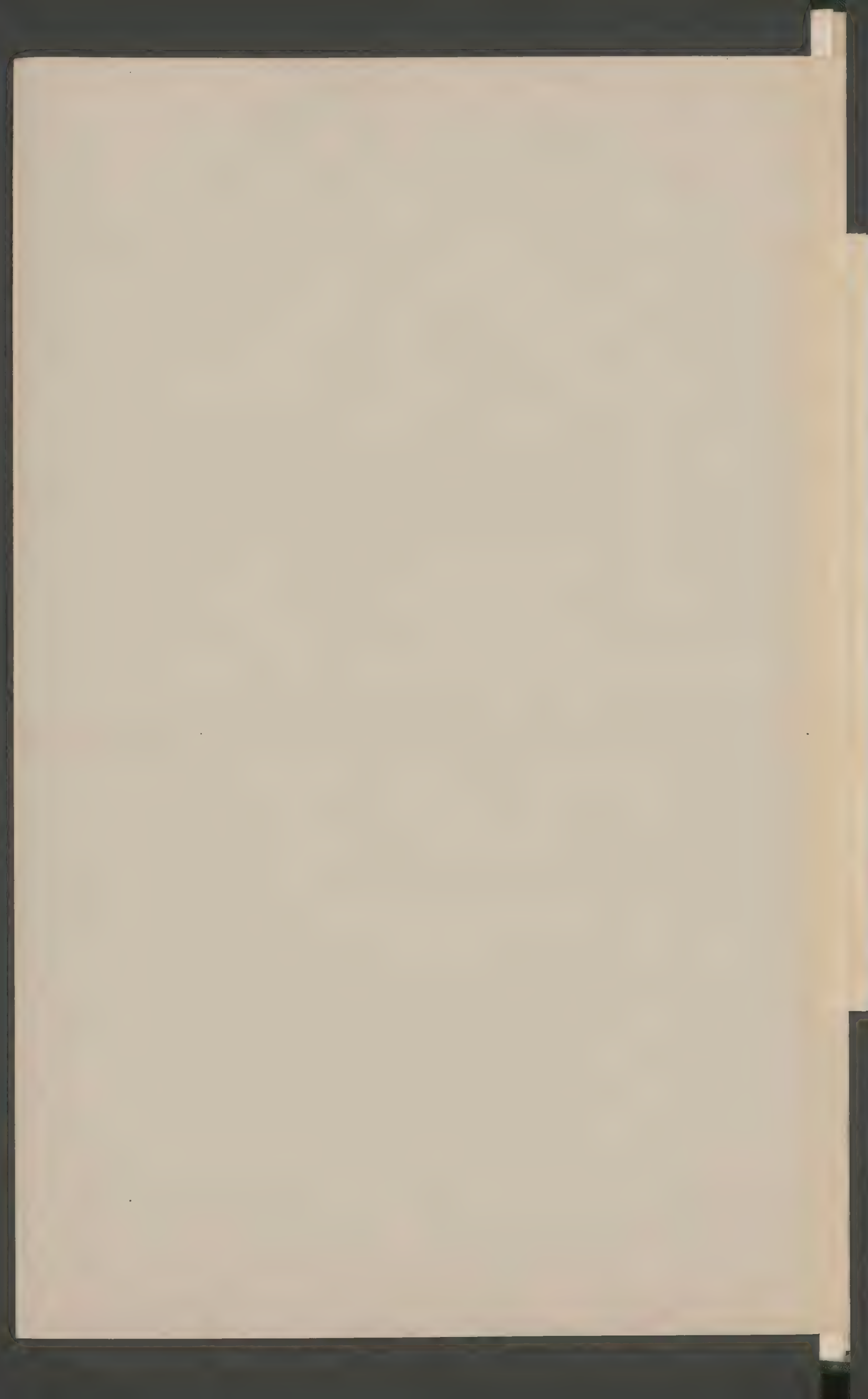
1/2 -  
 Mo-  
 a seq  
 xaxae  
 p.  
 me  
 ay).  
 sou



No  
Szwajnicki Roman.  
 Artysta - Malarz.

List do Tow. Szt. pięk. w interesie  
 obraru na wystawie. 16. Listop. (b. r.)

ZE ZBIORÓW  
 WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO  
 (1902, s. 486)





## Żanowny Panie.

Piszę dziś list do Szwecji, pro-  
sząc żeby obraz mój, nie do Kra-  
kowa - jak miało być przedtem, ale  
prosto wysłać do Wiednia; bykam  
się jednak żeby to nie było już za  
próbo przerwania od 2<sup>go</sup> do 16<sup>tego</sup> lipca  
sporo czasu i obraz w najlepszym  
razie może już być w drodze do Was.  
Upraszam więc Żanownego Pana  
żeby obraz mój wysłał polityczną  
mudrość już albo miał nadzieję wkrótce  
żeby można niezaprzeczająco przetrzeć  
prosto do Wiednia. Kunst-Verein  
Stadt Tuchlauben N<sup>o</sup> 8. - przy dawia-  
domieniu oryginalnie proszę oznaczyć

i ceny na 1000 guldenów,  
Proszę przyleć o kasce do-  
wiadomienie mnie, ~~o~~ pod  
moim adresem Warszawa ro Zamek  
Królewskim.

Proszę przyleć wyrazu znaczenia  
z jakim zostało Thya

Anna Therojnicz

19/20 Korespondent  
rezerwomione Lwów

10 Listopada.

Podjął przyszedł bez żadnych trud-  
ności - i jest już nabyty za sumę  
ceny 200 guldenów. —

22 =

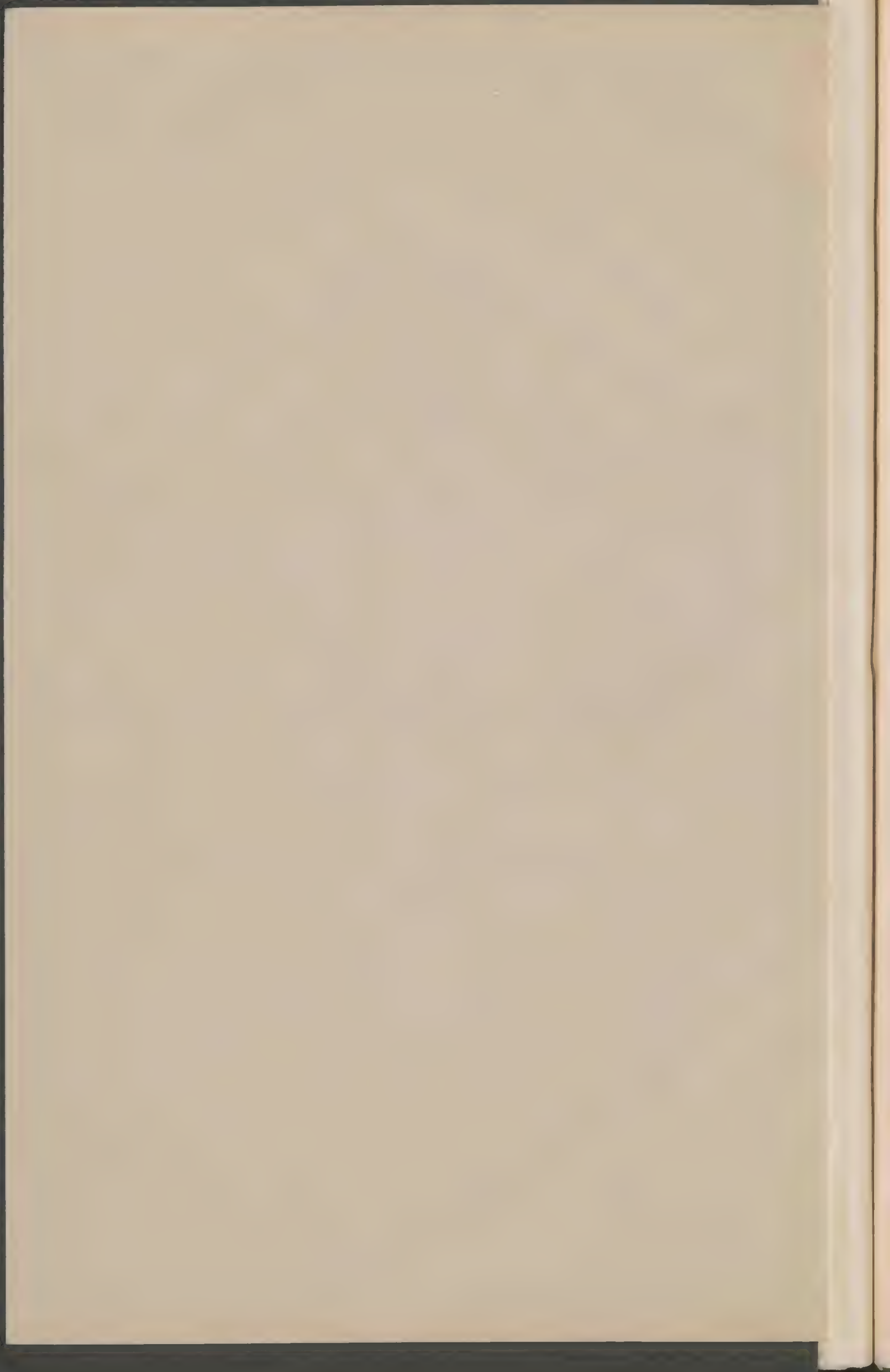
2

10000

10000

10000

10000



No  
 Swierżynski Saturnin)  


---

 Artysta — Malarz.

Do Tow. szt. pięknych proszę o załączenie  
 Kraków. 24. Stycz. — 1878.



72

Kraków dnia 24 Styca 1878.

121

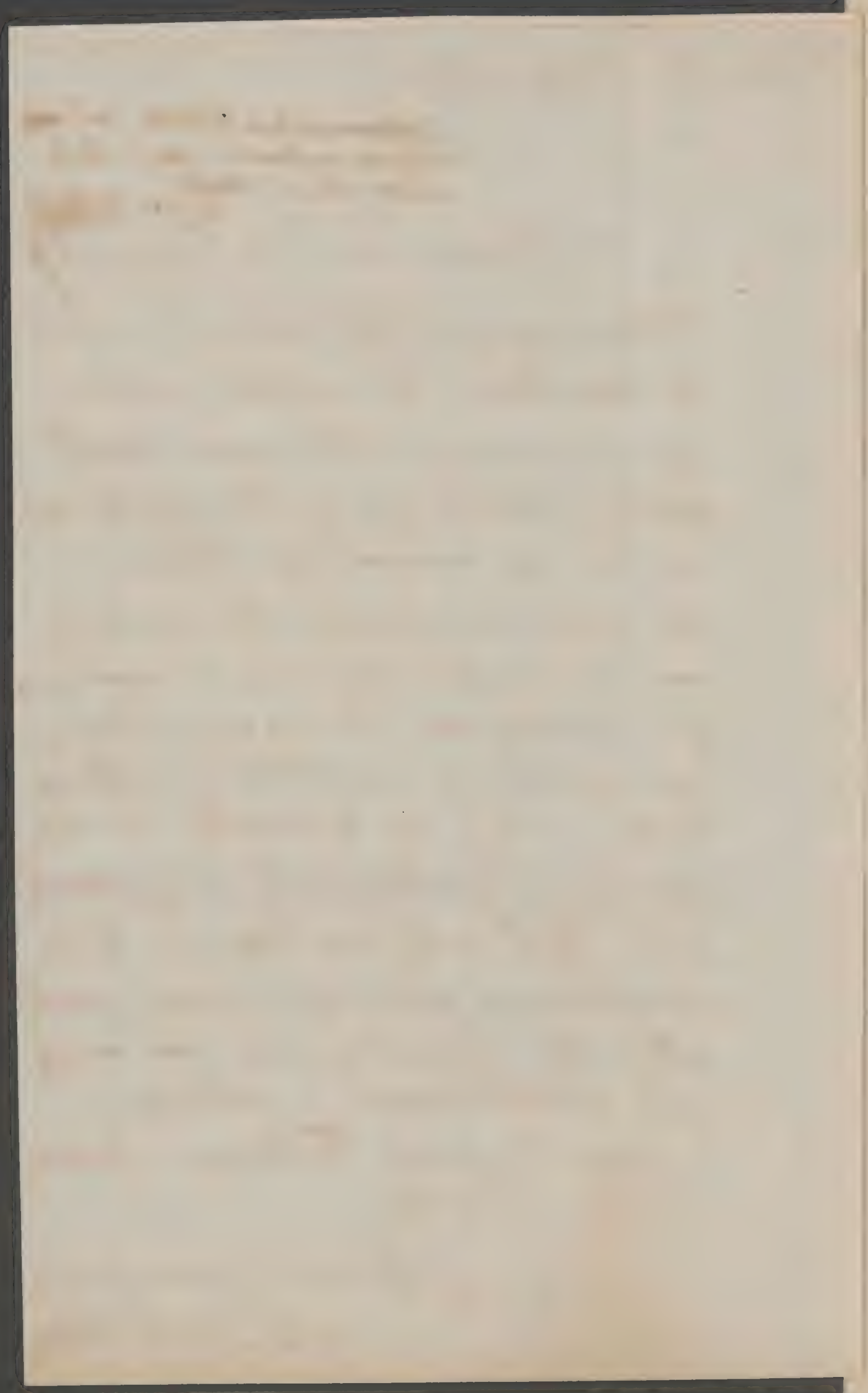
Zgodzono się, dać fl. 330. jeżeli  
artysta przystanie - teraz trzeba  
naleźć środki 50 fl.  $\frac{3}{3}$  48 P. Winiarski

Szanowna Dyrekcjo.

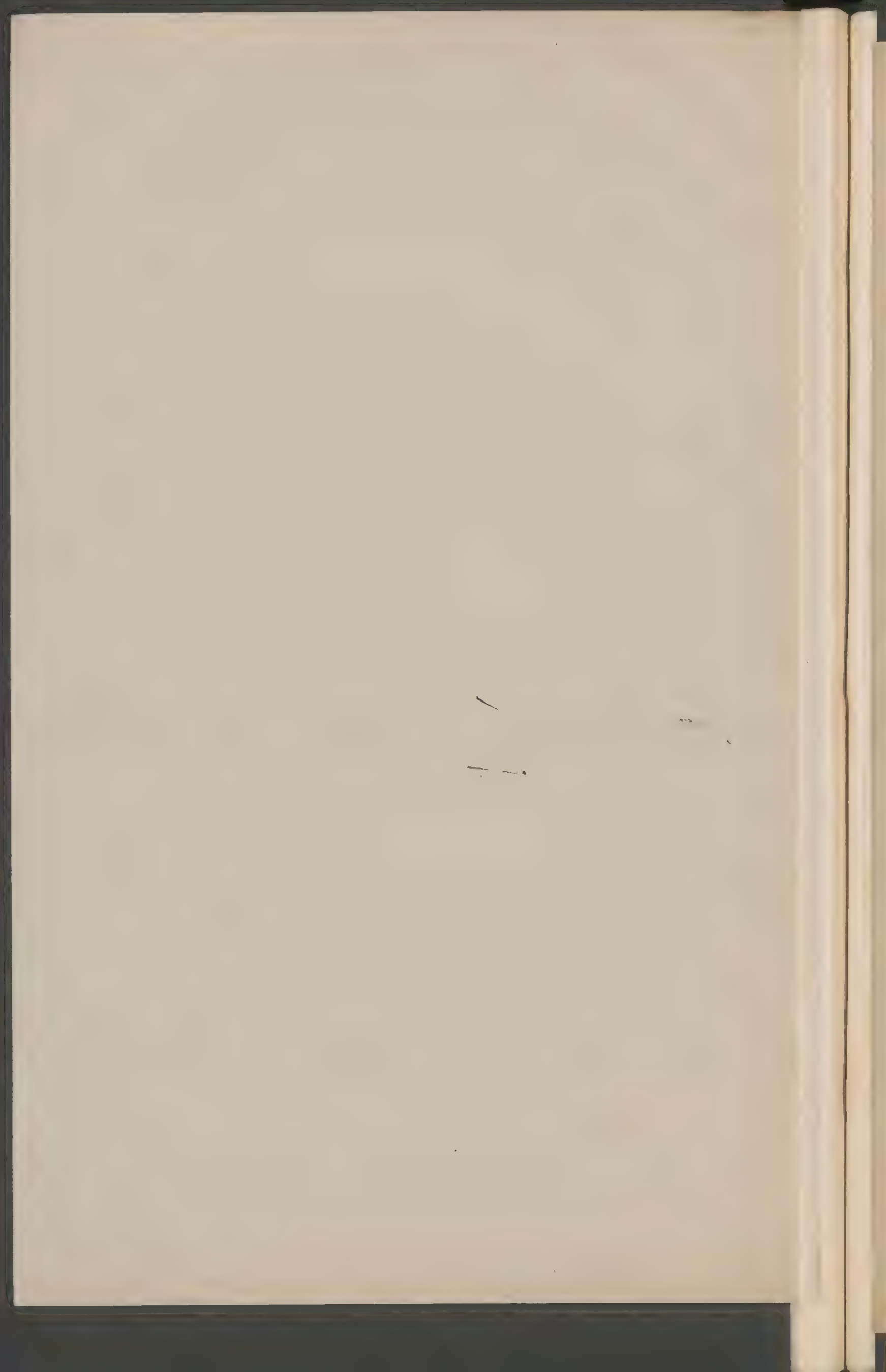
W teraźniejszych tak trudnych czasach  
dla wszystkich, dla artystów podobno  
są one czasy najdotkliwsze - każdemu  
ogólny wszelkiego rodzaju pieniężnego  
na nas nie szczególniejszej odbija -  
nie mając ani pomocy odpowiedniej,  
ani zamówień obrazów, z czegoż mam  
żyć i utrzymać siebie i moją rodzinę  
wyekspawany wszelkie sposoby ra-  
tunku, udaje się z prośbą do Sza-  
nownej Dyrekcji, by mię porato-  
wała bądź nabywaniem obrazu, bądź  
udzieleniem jak najprędzej pomocy  
innej, dla zaspokojenia choć najgł-  
szych potrzeb moich i rodziny

W oczekiwaniu takowej odpowie-  
dzi. Pozostaje

z najgłębszym pozdrowieniem  
Wierzyński Sata









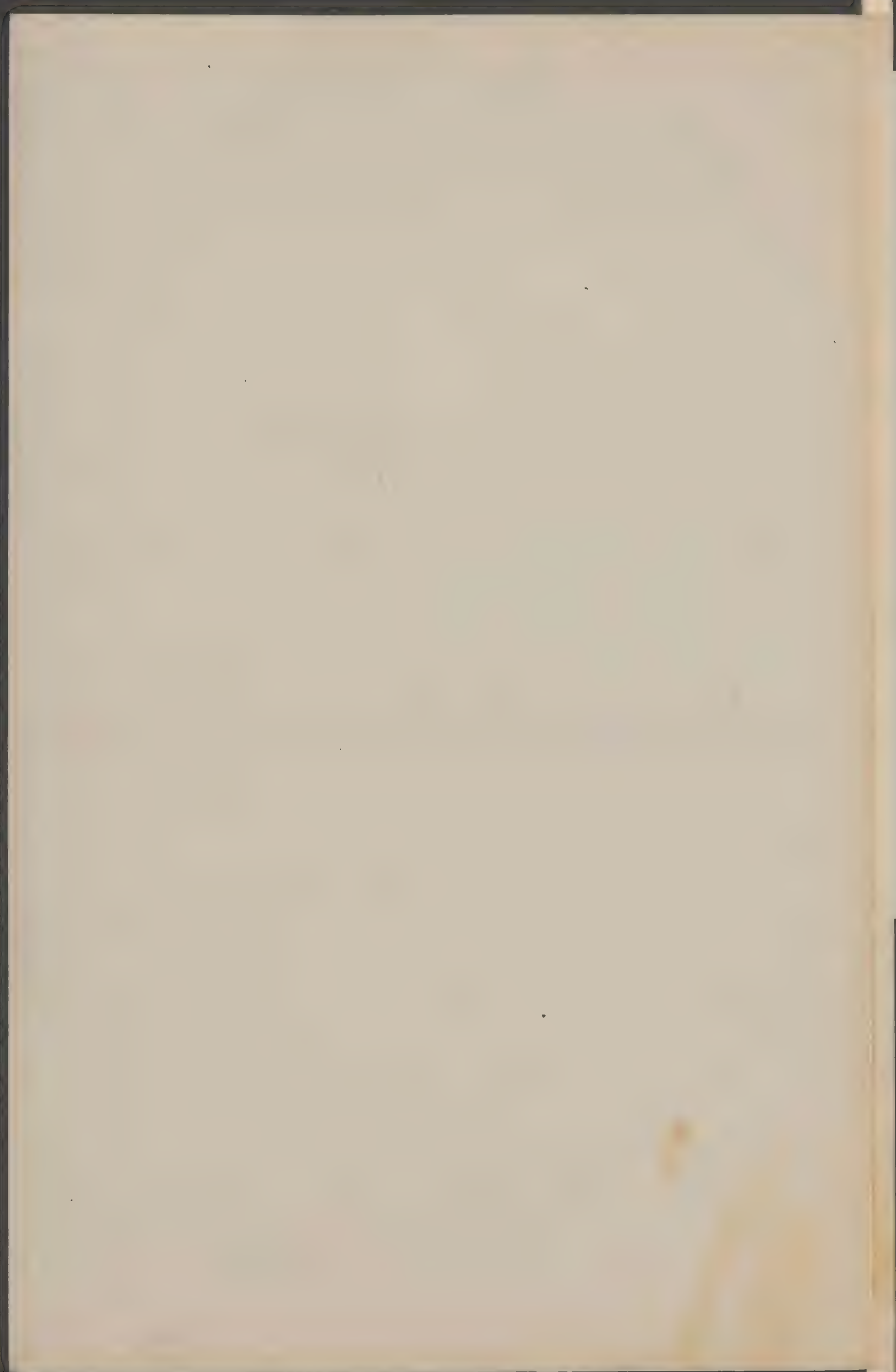
No

Swieszewski Alexander.

Artysta - Malarz.

List do Tow. Szt. piśm. w interesie  
 obrazu na wystawie. z Monachium.  
 12. listopada \_\_\_\_\_ 1874.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO





D.

Towarzystwa Pomocy iświatła iświatła  
w Swobode. —

Fl. 500 w: a: w całości otrzymać  
któraś to suma iświatła Towarzystwa  
na swoje moje rachunki mi przekaż.  
Za przyznanie mi większej sumy od tej  
któraś ma uciec, serdecznie dziękuję.  
i będę miał to serce. —

pozostaję z najgłębszym szacunkiem  
— waszemu

Alexander Turewicz

Monachium 23 Czerwca 1873. —

Monachium 23/6 1873

Swiss. Alex

w formie fig.

TL #15

ex. 16/10 1874

poczt. Schrenkner do Warszawy



Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piś.  
w Krakowie.

List tykający się obywateli mego "bractwa"  
Przyjaciół w Dzienniku dnia wczoraj-  
szego otworzyłem. Ponieważ  
dotychczas jego Właścicielowi nie udało się  
umowy zostać o wydrukowanie na  
22 grudnia 1874 r. poszedł upowa-  
żniam Towarzystwo, po trockim  
opublikowaniu, o posiedzeniu jak  
można w najprzedszem czasie na



Wystawę Tworzywa rzeźby  
Sztuki Pięknych w Warszawie,  
nad tym swoim arcyobrazem  
jakiś miesiąc lub 3 tygodnie, sto-  
wie jak das pozwoli, mógł być  
tanie wystawionym, ceny  
poorzędku niekiedy iachy.

polciaga ię Taskowej pamięci  
z użyciem

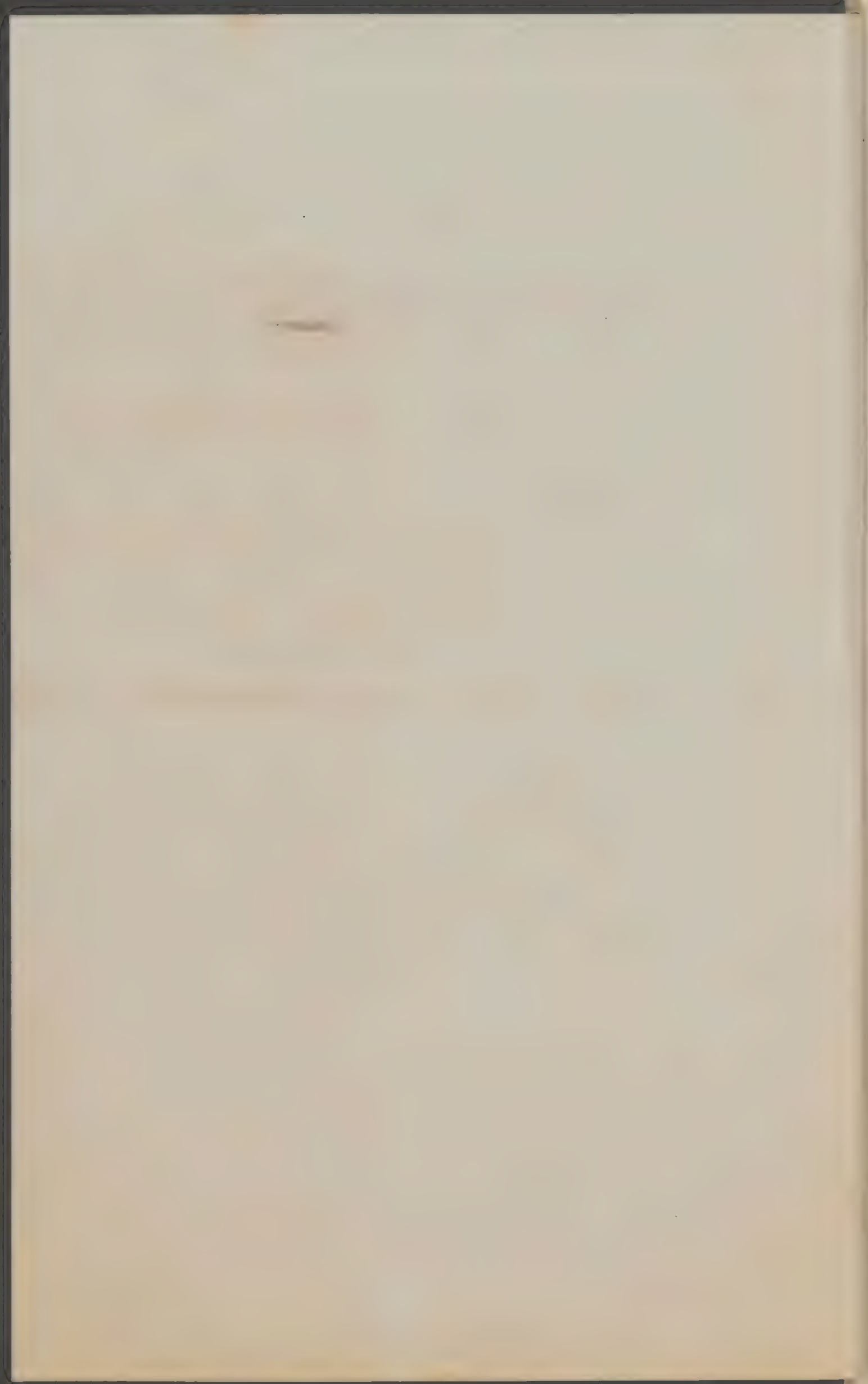
Alexander Dzierżewski.

Monachium 12/ 74.

10. 1. Skromno mego D. Sekretarja  
uproskam, ariby moglami obratu,  
moglo, nastepno ~~napisati~~ <sup>napisati</sup> kavar, po odlova  
- mu mego lista, albowiem czes nam  
kroiti. —

в најгласнијем намерицама

*Edme*









No

Wiśniowiecki Tadeusz

Artysta — Inżynier.

List do Sekretarza Tow. Stł. piskn. w Kra-  
kowie. W interesie grupy "Kościusko."  
Ze Lwowa. 10. Września — 1874.

10  
M  
(re

Lwów 10/9 1874

132

Granowcy Panie Sekretarzu!

Liet Le Paue do sja mego odebraciu -  
za tawaraz pomiz szistaj W Panu  
i donosze zararem, ze grupę moją  
„Tosicunio” oddaje ze 100 zł -  
zararem - zostaniem W Panu zapewne  
wolno.

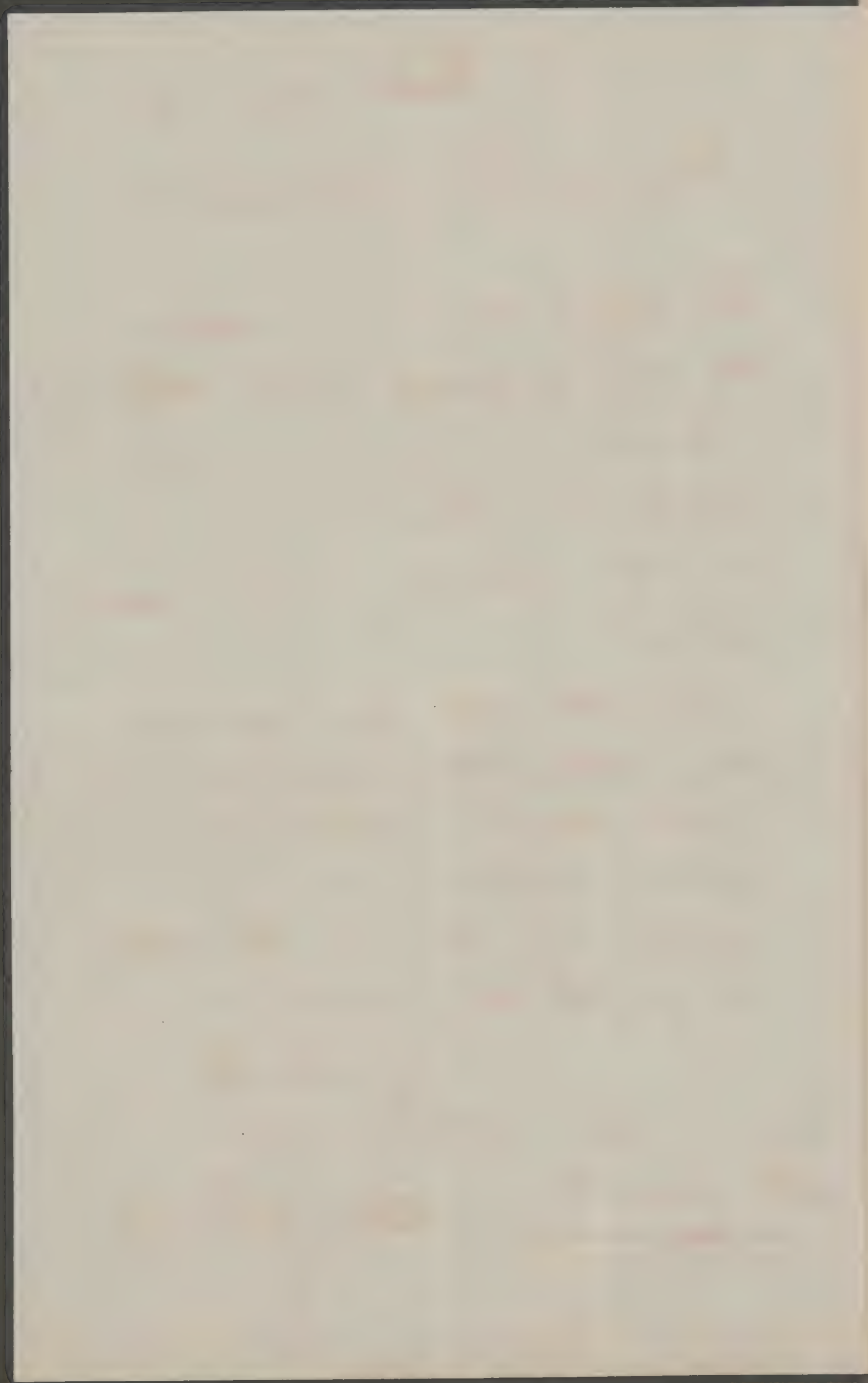
„Tosicunio” jest to jedna z pierwszych  
prae nowich (z której niebawem jistnie)  
a która zamysłam w najbliższej przyszłości  
wykonać wierszowych rozmiarach. Jestem  
potwierdził moje obecnie jest tego rodzaju,  
ze sprzedaż tawaraz pomogły mi nieco.

Przed tym nauczkiem

Adres mój: Lwów,  
Ulica Korywa, l. 10  
(u pp. Łarymowski)

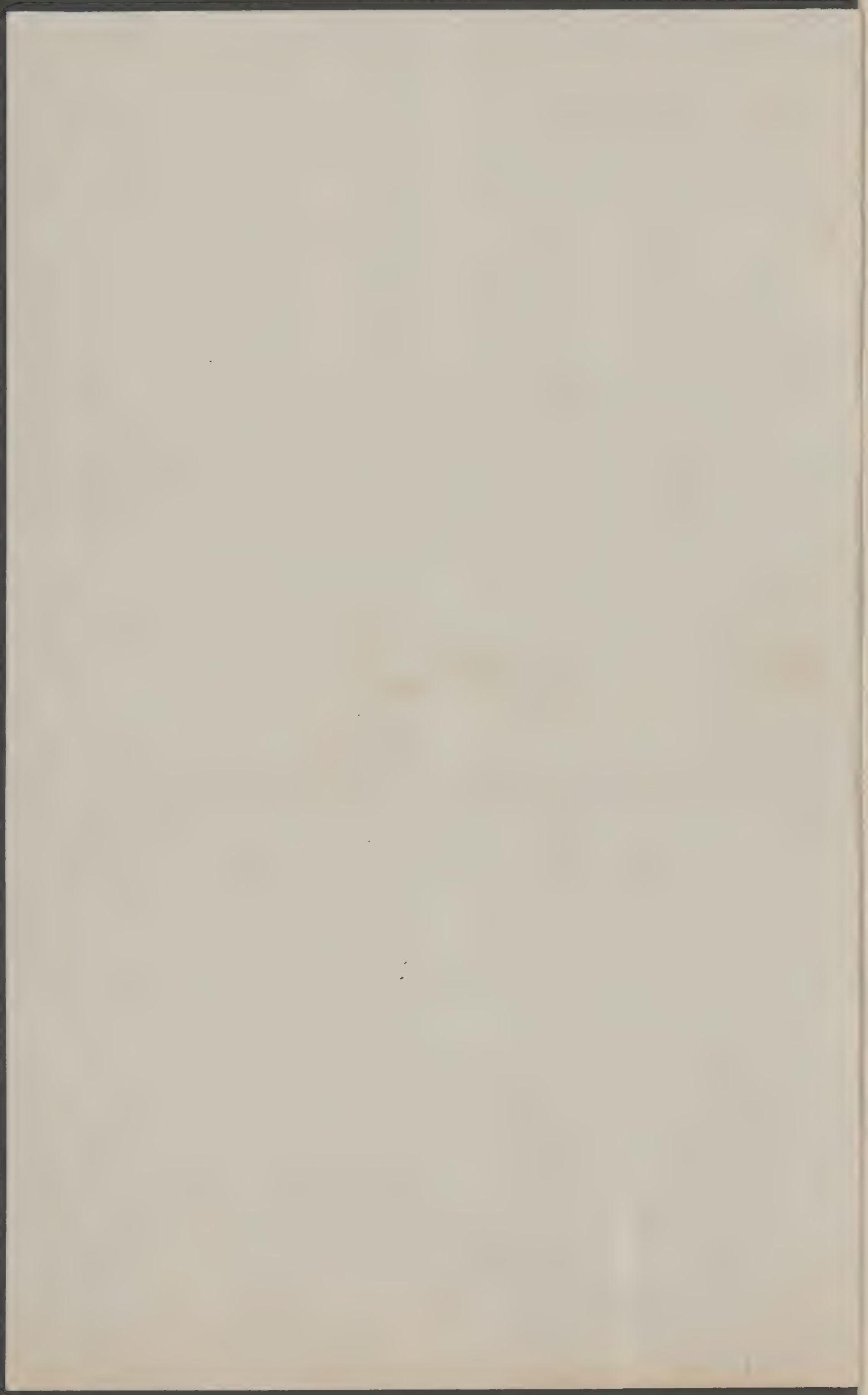
W Panu

Jedynak Wifniewicz.

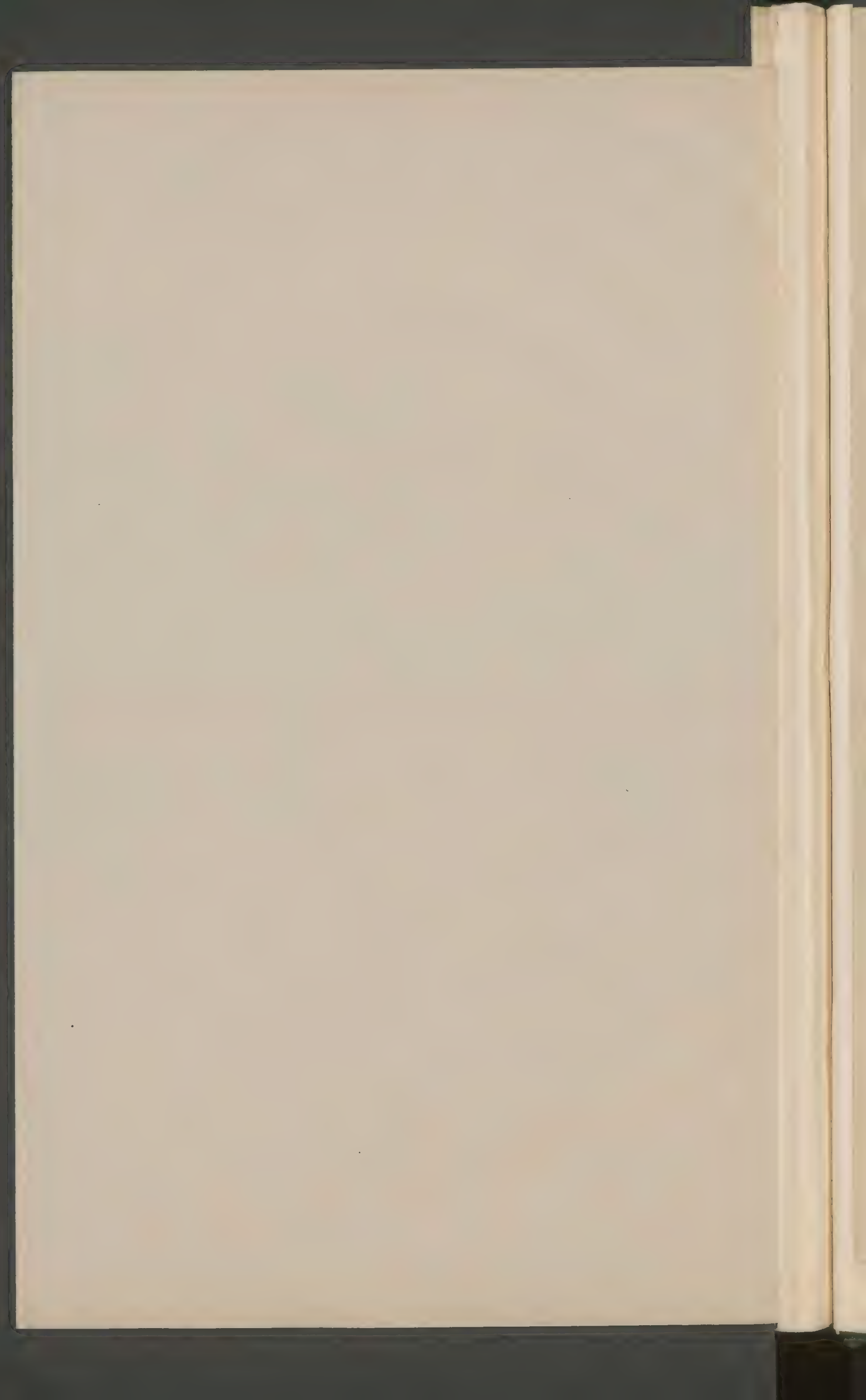








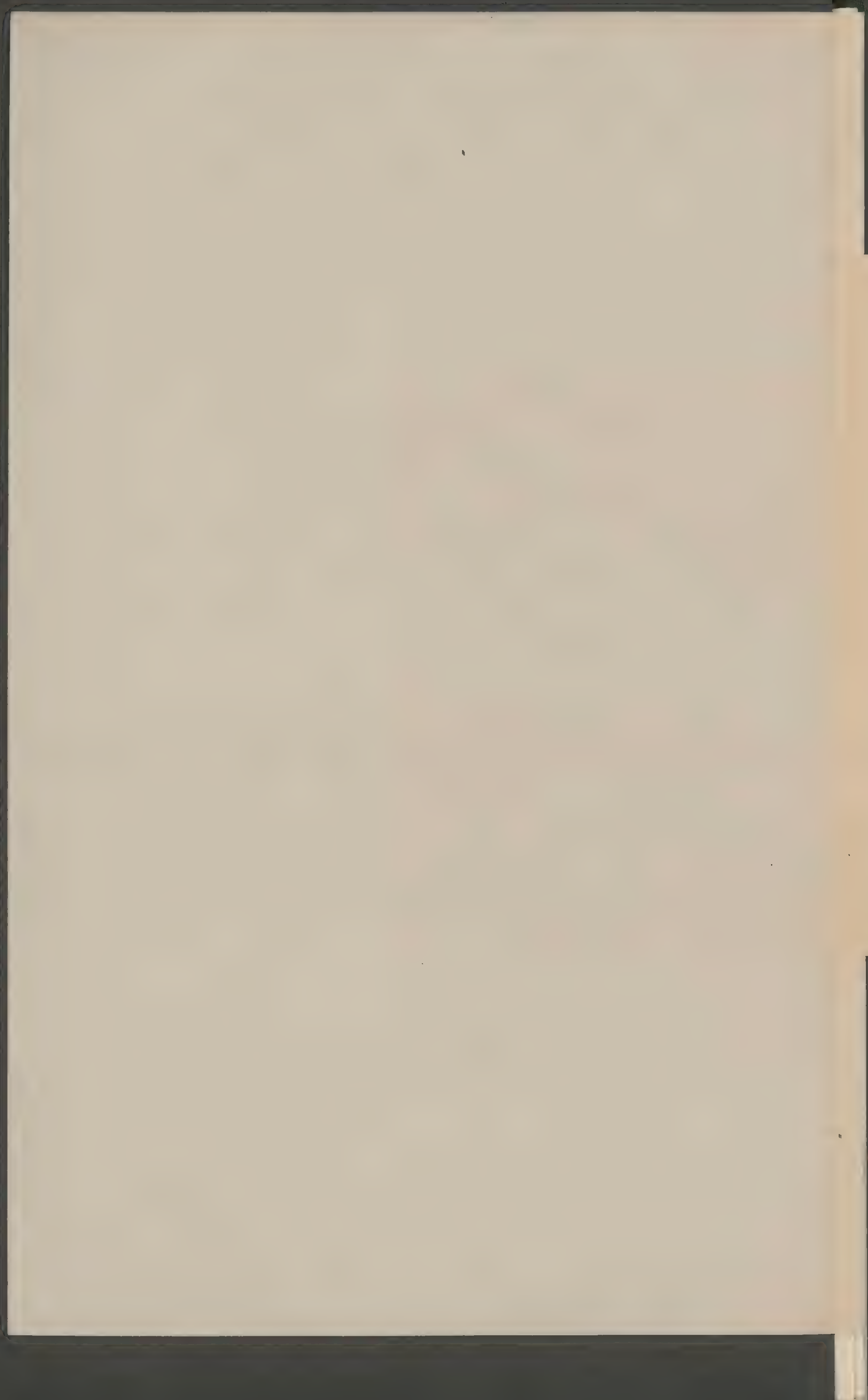




135

No  
Helon - Wydobodka Helena  
Artystka - Malarka.

List do Sekretarza Tow. Szt. pięk. w Kra-  
kowie - w interesie obrazów na wy-  
stawie z Wiednia, lt. par. 1878.





Przemysły Tani.

Żegnając się z panem moim i tak  
za pięć dni na Wystawie  
zostają upraszani Przemysły  
Tani o łaskawe rozporządzenie  
o dostaniu tychże ceterych  
obrazów w czasie jak  
najkrótszym na powrót do  
Wiednia, oraz o dobre

opakowane albowiem  
ostatnie wyszły z rób  
przez uszkodzone kostale.

Z prawdziwym

uszanowaniem

Helena Wysłobocka

wpłać 25  
— 10  
1878

Wiedeń 21/10 1878.

elle.

...

na

5  
5



